12180

Egze… płatny

Posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych

31 marca br. odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych, w którym udział wzięli z ramienia KC PZPR — **Edward Gierek, E. Babiuch, H. Jabłoński, A. Werblan, Z. Żandarowski;**
z ramienia NK ZSL — **St. Gucwa, B. Owsianik, J. Ozga-Michalski, Z. Tomal;**
z ramienia CK SD — **T. Młyńczak, T. Kołasa, P. Stefański, E. Zgłobicki.**

Centralna Komisja Porozumiewawcza Partii i Stronnictw Politycznych wysoko oceniła powszechny udział w wyborach i poparcie ze strony społeczeństwa dla kandydatów FJN, wyraziła podziękowanie dla setek tysięcy aktywistów Frontu Jedności Narodu ofiarnie pracujących w okresie przygotowań oraz w dniu wyborów.

Centralna Komisja Porozumiewawcza uznała za sprawę ogólnonarodowej doniosłości realizację przez partię, stronnictwa polityczne i komitety FJN oraz organa władzy i ogniwa administracji państwowej wniosków i propozycji zgłoszonych w toku dyskusji przedwyborczych.

Centralna Komisja Porozumiewawcza Partii i Stronnictw Politycznych omówiła także sprawy związane z przygotowaniem pierwszego posiedzenia Sejmu PRL VIII kadencji. (PAP)

Posiedzenie Prezydium OK FJN

Powszechny udział społeczeństwa w wyborach

PRZEBIEG kampanii wyborczej oraz wyniki wyborów do Sejmu PRL i wojewódzkich rad narodowych ocenilo 31 marca w Warszawie Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. W obradach, które prowadził członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa i OK FJN **Henryk Jabłoński** wzięli udział członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC: **Władysław Kruczek, Jerzy Łukaszewicz, Jan Szydlak, Zdzisław Kurowski;** członkowie kierownictwa stronnictw politycznych: prezes NK ZSL — **Stanisław Gucwa** i przewodniczący CK SD — **Tadeusz W. Młyńczak.**

Stwierdzono, że powszechny udział Polek i Polaków w doniosłym akcie wyborów urzeczywistnia konstytucyjne zasady ludowładztwa. Wyniki głosowania stanowią potwierdzenie jedności moralno-politycznej narodu polskiego, świadectwo dojrzałości naszego społeczeństwa, jego odpowiedzialności za losy kraju, świadczą o głębokim patriotyzmie. Są wyrazem ogólnonarodowej akceptacji programu FJN, którego podstawę stanowią uchwały VIII Zjazdu PZPR.

Oddając 23 marca swe głosy na program i kandydatów FJN ludzie pracy wszystkich środowisk, mieszkańcy miast i wsi opowiedzieli się za dalszym wzrostem siły Polski i jej autorytetu w świecie, za sojuszem ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi państwami wspólnoty socjalistycznej, za polityką utrwalania pokoju, za odprężeniem militarnym i rozbrojeniem, za wielostronną współpracą narodów.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Spotkanie E. Gierka z L. Van Geytem

31 marca br. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się z przebywającym w Polsce przewodniczącym Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Belgii, Louisem Van Geyt.

W spotkaniu udział wzięli członek Biura Politycznego, sekretarz KC KP Belgii Albert de Coninck oraz sekretarz KC PZPR Jerzy Waszczuk. (PAP)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Słowo Ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KIELCE—RADOM, WTOREK, 1 KWIETNIA 1980 R. NR 74 (10888) ROK XXXI CENA 1 ZŁ

Leonid Breżniew laureatem Nagrody Leninowskiej

MOSKWA. PAP. Sekretarzowi generalnemu KC KPZR, przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonidowi Breżniewowi, wręczono 31 marca Nagrodę Leninowską, którą otrzymał za książki „Mała ziemia", „Odrodzenie" i „Ugór".

Przemawiając na uroczystości, która z tej okazji odbyła się na Kremlu, przewodniczący Komitetu Nagród Leninowskich i Państwowych w Dziedzinie Literatury, Sztuki i Architektury przy Radzie Ministrów ZSRR, Gieorgij Markow, podkreślił, że książki Leonida Breżniewa odegrały ogromną rolę w mobilizowaniu sił partii i narodu do realizacji uchwał XXV Zjazdu KPZR oraz wskazań posiedzeń plenarnych KC w sprawie wychowania obywateli ZSRR w duchu komunistycznym. Przyznając Leonidowi Breżniewowi Nagrodę Leninowską, komitet spełnił życzenia wielu załóg pracowniczych, wielu tysięcy ludzi pracy — powiedział G. Markow.

Walki w Czadzie nie ustają

PARYŻ. PAP. Porozumienie o przerwaniu ognia, które miało wejść w życie w stolicy Czadu — N'Djamenie w niedzielę, nie jest respektowane. Z N'Djameny napływają doniesienia o nowych starciach zbrojnych między armiami dowodzonymi przez rywalizujących ze sobą polityków — prezydenta republiki, Goukuni Ouddei i ministra obrony, Hissene Habre.

W zasięgu rażenia pocisków artyleryjskich wystrzeliwanych przez walczące strony znalazły się oddziały wojsk kongijskich, które przybyły do Czadu z misją pokojową, mającą na celu rozdzielenie antagonistycznych ugrupowań. 550 żołnierzy kongijskich musiało w niedzielę opuścić stolicę Czadu. Ewakuacja tych oddziałów wydaje się świadczyć o tym, że konflikt zbrojny między armiami Goukuniego i Habre wymknął się spod wszelkiej kontroli.

„Interkosmos"

PRAGA. PAP. W Brnie (CSRS) zakończyła się konferencja poświęcona metodom opracowywania interpretacji rezultatów badań, prowadzonych w ramach programu „Interkosmos".

W pracach konferencji wzięło udział 50 pracowników naukowych z Bułgarii, CSRS, NRD, Polski, Węgier i ZSRR.

Inauguracyjne sesje wojewódzkich rad narodowych

Lepiej służyć społeczeństwu i rozwojowi swoich regionów

WITOLD GADOMSKI — przewodniczącym WRN w Kielcach
JANUSZ PROKOPIAK — przewodniczącym WRN w Radomiu

W szeregu miast odbyły się wczoraj pierwsze sesje rad narodowych stopnia wojewódzkiego. Sesje takie odbyły się również w Kielcach i Radomiu. Wszędzie obrady cechuje poczucie obywatelskiej odpowiedzialności za sprawy ojczyzny i narodu, miast i wsi, za sprawy rodziny polskiej. Dominuje zrozumienie, że dobro człowieka jest sprawą nadrzędną, że dalsze osiągnięcia wymagają od każdego z nas rzetelnej pracy. Na str. 2 zamieszczamy relacje z inauguracyjnych sesji WRN w Kielcach i Radomiu.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Ślubują radni WRN w Kielcach, pierwszy od lewej I sekretarz KW PZPR — Witold Gadomski.

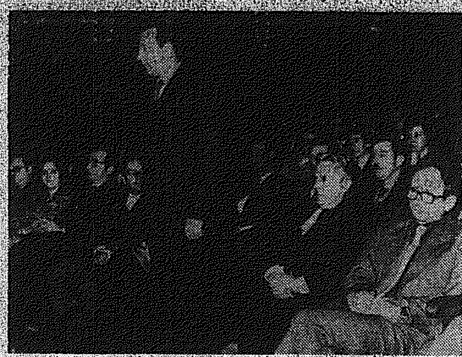

Ślubuje radny WRN, I sekretarz KW PZPR w Radomiu, Janusz Prokopiak.

Żałoba narodowa po zgonie prezydenta WRS

HANOI. Korespondent PAP, Piotr Rudzki, pisze:

Poniedziałkowe dzienniki wietnamskie opublikowały na pierwszych stronach zawiadomienie o śmierci prezydenta WRS **Ton Duc Thanga** podpisane przez KC KPW, Stały Komitet Zgromadzenia Narodowego, Radę Ministrów i Prezydium Frontu Patriotycznego.

Pogrzebem z honorami państwowymi zajmie się 26-osobowy komitet, w którego skład weszli czołowi przywódcy partyjno-państwowi z sekretarzem generalnym KC KPW **Le Duanem.** W okresie 1—5 kwietnia w całym kraju obowiązuje żałoba narodowa.

Dzienniki opublikowały również życiorys zmarłego prezydenta — żarliwego komunisty i patrioty, bliskiego współpracownika prezydenta Ho Chi Minha. Podkreślono jego całkowite oddanie sprawie międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

Zakończenie „szczytu" w Maputo

MAPUTO. PAP. W stolicy Mozambiku zakończyło się dwudniowe spotkanie prezydentów Angoli, Gwinei-Bissau, Mozambiku, Wysp Świętego Tomasza i Książęcej oraz Wysp Zielonego Przylądka. Szefowie pięciu państw strefy języka portugalskiego wyrazili solidarność z ruchami wyzwoleńczymi na południu Afryki i w innych rejonach świata. Potwierdzili gotowość dalszego popierania walki prowadzonej przez Organizację Ludu Afryki Południowo-Zachodniej (SWAPO) i Afrykański Kongres Narodowy (ANC) w Namibii i RPA. Przywódcy wspomnianych państw wyrazili także solidarność z Organizacją Wyzwolenia Palestyny (OWP).

Oświadczenie, opublikowane na zakończenie konferencji potępia akty agresji RPA przeciwko niepodległym krajom afrykańskim.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w sprawie palestyńskiej

NOWY JORK. PAP. Wczoraj po południu zebrała się w Nowym Jorku Rada Bezpieczeństwa ONZ, aby omówić problem Palestyny. Z wnioskiem o zwołanie takiego posiedzenia wystąpiły państwa arabskie oraz Organizacja Wyzwolenia Palestyny. Przypuszcza się, że debata nad tą kwestią potrwa tydzień.

Państwa arabskie oczekują od Rady Bezpieczeństwa zmiany treści obowiązującej dotychczas rezolucji nr 242, uchwalenia nowej rezolucji w sprawie Palestyny, wyraźniej precyzującej prawo narodu palestyńskiego do samookreślenia, w tym utworzenia niezależnego państwa, prawo powrotu uchodźców palestyńskich do swojej ojczyzny i unieważnienia układów, które ignorują te prawa. Chodzi o separatystyczne układy z Camp David, zawarte między Izraelem a Egiptem przy współudziale Stanów Zjednoczonych.

Salwador: krajobraz po bitwie

HAWANA. PAP. Według niedokładnych wciąż szacunków od 40 do 50 osób zginęło w wyniku strzelaniny, jaka wybuchła w niedzielę przed katedrą w San Salvador, zaś liczbę rannych ocenia się na ponad 300. Spłonęły również liczne lokale handlowe oraz pojazdy. Po wymarłych ulicach stolicy Salwadoru krążą uzbrojone po zęby patrole wojskowe. Od czasu do czasu rozlegają się echa pojedynczych strzałów. Oto krajobraz po bitwie, jaka toczyła się wokół katedry podczas pogrzebu zamordowanego arcybiskupa Oscara Arnulfo Romero.

Były prezydent Wenezueli, Carlos Andres Perez, oświadczył, iż rząd amerykański bierze na siebie ogromną odpowiedzialność, wynikającą z popierania junty salwadorskiej. Coraz bardziej tragiczna sytuacja w Salwadorze staje się przedmiotem uwagi wielu rządów latynoamerykańskich i kół politycznych, które dezaprobują politykę popierania przez Waszyngton, pod naciskiem Pentagonu, najbardziej wstecznych i reakcyjnych dyktatur.

Po katastrofie na Morzu Północnym

OSLO. PAP. W poniedziałek w całej Norwegii opuszczono do połowy masztów flagi na znak żałoby po ofiarach największej katastrofy w dziejach morskich wierceń naftowych. Premier Odvar Nordli ogłosił żałobę narodową. W Stavanger, gdzie znajdował się ośrodek dyspozycyjny ratowników, opublikowano ostateczny bilans tragedii: 89 uratowanych, 123 zmarłych i zaginionych. W tej drugiej grupie znajduje się 94 Norwegów, 24 Brytyjczyków, 2 Finów, 1 Szwed, 1 obywatel RFN i 1 Islandczyk.

Zatonięcie platformy „Alexander Kielland", służącej robotnikom zatrudnionym przy szybach naftowych za „pływający hotel", wstrząsnęło Norwegią. Tragedia nastąpiła zupełnie niespodziewanie. W sztormową pogodę oderwał się jeden z pięciu wsporników i w ciągu 20 minut platforma przewróciła się. Kilkudziesięciu osobom udało się opuścić platformę, reszta natomiast poszła pod wodę wraz z konstrukcją.

Z wypadkiem wiąże się wiele niejasności. Nie wydaje się prawdopodobne, aby przyczyną tragedii była 6-metrowa fala i silny wiatr — stwierdził prezes norweskiej filii „Phillipsa". Platforma została zaprojektowana pod kątem „sztormu stulecia" i powinna móc stawić czoło falom 30-metrowym. Wśród nieoficjalnych hipotez, najczęściej powtarzają się: zmęczenie metalu, kolizja ze statkiem, zerwanie lin kotwiczących, wybuch gazu i sabotaż. Tymczasem odłamany

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Sprzeczne oświadczenia w sprawie listu J. Cartera

WASZYNGTON, TEHERAN. PAP. Rzecznik Białego Domu, Jody Powell przyznał w niedzielę, że prezydent Jimmy Carter przesłał list szefowi państwa irańskiego Bani Sadrowi, ale jednocześnie zdementował doniesienia z Teheranu, mówiące, iż w liście tym administracja waszyngtońska przyznaje się do popełnienia błędów wobec Iranu.

J. Powell oświadczył, że nie będzie podważał komunikatu rządu szwajcarskiego, który informuje o przekazaniu przez charge d'affaires Szwajcarii w Teheranie listu od prezydenta Cartera do Bani Sadra, zaprzeczając natomiast jakoby list ten miał charakter pojednawczy. Rzecznik Białego Domu zdementował również podane w Teheranie informacje o wysłaniu przez Jimmy Cartera listu do ajatollaha Chomeiniego.

Rozgłośnia radiowa w Teheranie podała, że przed 5 dniami ambasada szwajcarska w Iranie przekazała Chomeiniemu list od prezydenta USA. Rozgłośnia utrzymuje, że w liście tym Jimmy Carter miał przyznać, że w przeszłości Stany Zjednoczone popełniły błędy wobec Iranu.

W niedzielę wieczorem rząd irański opublikował oryginalny — jak stwierdzono — napisany w języku francuskim — tekst posłania J. Cartera przekazanego przez ambasadę szwajcarską irańskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych, które następnie wręczono ajatollahowi Chomeiniemu. Opublikowany tekst mówi, że prezydent Carter jest gotów zaakceptować ustanowienie wspólnej komisji, która rozpatrzy problemy stosunków dwustronnych, gdy tylko zakładnicy trzymani w okupowanej ambasadzie USA w Teheranie zostaną przekazani rządowi irańskiemu.

Laureaci konkursu na budowę Centrum Kultury Islamu

MADRYT. PAP. W Madryckim Pałacu Wystawowym Izby Handlowo-Przemysłowej odbyła się uroczystość wręczenia nagród laureatom międzynarodowego konkursu na budowę Centrum Kultury Islamu w Madrycie. Konkurs zakończył się sukcesem polskich architektów. Pierwszą nagrodę spośród 455 prac nadesłanych z całego świata otrzymał zespół architektów z Katowic, kierowany przez arch. **Jana Czarnego.** Drugą nagrodę otrzymał zespół architektów **Andrzeja Pazdeja** z Warszawy. Trzecią nagrodę otrzymał zespół francuski, zaś pierwsze wyróżnienie zespół syryjski. W składzie obu tych zespołów również znajdowali się architekci polscy. Honorowy patronat nad konkursem oraz budową centrum kulturalnego objął król Juan Carlos II.

Rozbudowa podziemnego sanatorium w Wieliczce

W Kopalni Soli w Wieliczce rozpoczęła się rozbudowa jednego z dwu istniejących w świecie podziemnego sanatorium. Aktualnie dla leczących tu choroby dróg oddechowych kilkudziesięciu chorych przeznaczona jest tylko jedna komora na 5 poziomie kopalni w rejonie szybu „Daniłowicza". Docelowe projekty przewidują wydzielenie dla potrzeb sanatoryjnych specjalnego, złożonego z kilkunastu starych wyrobisk rejonu w okolicach szybu „Kościuszko". Po przebudowie chodników, założeniu instalacji sanitarnych i elektrycznych oraz całego zaplecza medycznego z inhalacyjnych „seansów" będzie mogło korzystać w pierwszym etapie 100, a następnie nawet 400 osób. Chorzy mieszkają w obiektach na powierzchni, zjeżdżają pod ziemię jedynie na kilkanaście godzin. Pobyt w nasyconych solą starych komorach znakomicie poprawia drożność dróg oddechowych. (PAP)

Ponad 65 tysięcy samochodów z FSM

Załoga Fabryki Samochodów Małolitrażowych utrzymuje wysokie tempo produkcji. Pomyślnie też wykonuje zadania planowe. W pierwszym kwartale br. w zakładach Fabryki Samochodów Małolitrażowych z taśm produkcyjnych w Bielsku-Białej i Tychach zjechało ponad 65 tys. samochodów, w tym 56 tys. „fiatów 126p". (PAP)

Bezmyślna rzeź bocianów

KAIR. PAP. Z Bejrutu donoszą o dokonaniu tam bezmyślnej krwawej rzezi bocianów, które w drodze z ciepłych krajów do Europy zatrzymały się na krótki odpoczynek w Libanie. Przez kraj ten prowadzi od setek lat szlak tych ptaków. Gdy zmęczone długą podróżą siadały na drzewach i dachach domów w stolicy Libanu, zaczęto je ostrzeliwać z karabinów maszynowych, pistoletów, a nawet rzucać granaty. Wiele czerwononogich ptaków spadło na ziemię z oderwanymi kończynami, brocząc krwią. Dwa dni trwała ta bezlitosna walka z bezbronnymi ptakami. Tysiące bocianów na zawsze pozostało na ulicach i placach Bejrutu.

Europejskie stowarzyszenia ochrony zwierząt wystosowały listy protestacyjne w tej sprawie do rządu libańskiego. Dotychczas jednak brak na nie odpowiedzi. Niektóre stowarzyszenia wzywają do bojkotu Libanu, podkreślając, że przelotne ptaki są własnością całej ludzkości a nie zwyrodniałych strzelców-wandali.

Wygrana wartości 2 mln dolarów

PARYŻ. PAP. W czepku chyba się rodziła, jak mówi popularne przysłowie, 35-letnia robotnica, Arlette Hattinger z Marsylii, rozwódka z czworgiem dzieci, która wygrała w lotto 9.330 tys. franków czyli około 2 milionów dolarów. A wszystko to za los kosztujący zaledwie 7 franków. Jest to nowy rekord francuskiej loterii.

Z teksasu ścieralnego

Jednym z najnowocześniejszych zakładów odzieżowych w kraju jest słubicki „Komes" (woj. gorzowskie) — producent spodni, bluz, wdzianek i garniturów z ciągle modnego teksasu ścieralnego.

Na zdjęciu: krojenie materiału przeznaczonego na spodnie.

CAF — Ryszard Janowski — telefoto

Wręczenie nominacji poselskich

Wczoraj w Kielcach odbyła się uroczystość wręczenia nominacji poselskich nowo wybranym posłom na Sejm PRL, którzy reprezentować będą województwo kieleckie. Posłom wybranym do Sejmu w dniu 23 marca br. w okręgach wyborczych w Kielcach i Skarżysku zaświadczenia o wyborze wręczali przewodniczący okręgowych komisji wyborczych: **Zygmunt Brzezicki** i **Stanisław Jarzębiński**. W uroczystości uczestniczyli m.in. sekretarz KW PZPR **Henryk Czajkowski**, wojewoda kielecki **Józef Stański** oraz przewodniczący WK FJN **Zygmunt Piotrowski**.

W imieniu wybranych posłów podziękował I sekretarz KW PZPR w Kielcach **Witold Gadomski**.

* * *

Również w Radomiu odbyła się uroczystość przekazania nominacji nowo wybranym posłom ziemi radomskiej. Uczestniczyli w niej: sekretarz KW PZPR **Tadeusz Wesołowski**, wojewoda radomski **Roman Maćkowski**, prezes WK ZSL **Henryk Maciąg**, przewodniczący WK SD **Stanisław Kiemana** oraz przewodniczący WK FJN **Jan Trybulski**.

Zaświadczenia wręczył wiceprzewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej nr 55, **Józef Kurowski**. W imieniu wybranych posłów podziękował I sekretarz KW PZPR w Radomiu, **Janusz Prokopiak**.

SKR przed egzaminem z organizacyjnej sprawności

Odpółdzielni kółek rolniczych, dobrej organizacji pracy w tych jednostkach w dużej mierze zależeć będzie terminowe przeprowadzenie wiosennych robót polowych. O stopniu przygotowania do rozpoczynającego się już sezonu mówią: **Stanisław Pisańczuk** — wiceprezes WZKR w Kielcach i **Henryk Budzeń** — prezes WZKR w Radomiu.

— Do 25 marca, mimo lepszego niż w ubiegłym roku przeprowadzenia remontów sprzętu mieliśmy jeszcze niesprawnych 395 ciągników, 49 rozrzutników obornika i tyle samo rozsiewaczy wapna oraz 15 rozsiewaczy nawozów — mówi wiceprezes St. Pisańczuk. — Część jednak awarii tego sprzętu bierze się stąd, że ciągniki i rozsiewacze były wykorzystywane zimą do prac związanych z utrzymaniem przejezdności dróg. Obecnie robimy wszystko, aby w pierwszych dniach kwietnia doprowadzić ten sprzęt do jak największej sprawności. Dodam, że mimo ustawicznego szkolenia (obecnie 900 osób) brakuje nam 100 traktorzystów.

W tym roku zrobiliśmy już sporo. Dowieźliśmy własnym transportem na place składowe 18 tys. ton wapna, a rozsialiśmy głównie na łąkach — 5,5 tys. ton wapna i 1300 ton nawozów.

Do końca marca w SKR zebrano 80 proc. zamówień na wykonanie wiosennych prac polowych. Zakończyliśmy zasilanie ozimin i już przystąpiliśmy do wywożenia obornika na pola.

— W województwie radomskim — mówi prezes **Henryk Budzeń** — po odliczeniu sprzętu przeznaczonego do kasacji mamy niestety: 407 ciągników, 50 rozsiewaczy wapna, 12 rozsiewaczy nawozów i 59 rozrzutników obornika. Większość sprzętu remontujemy we własnych warsztatach. Prace utrudniają nam jednak braki części zamiennych. Zrobimy jednak wszystko, aby do połowy kwietnia zmniejszyć do 100 liczbę niesprawnych ciągników.

Nam także doskwiera niedobór traktorzystów. Aktualnie brakuje nam obsady 178 ciągników. Szkolimy na kursach około 850 traktorzystów. Aby zachęcić ludzi do pracy w SKR musimy poprawić warunki socjalno-bytowe. Niestety utrudnia nam to deficytowa gospodarka w 41 spośród 62 SKR.

Musimy te niekorzystne zjawiska przezwyciężyć. Aby lepiej i pełniej był wykorzystany nasz sprzęt zawarliśmy kompleksowe umowy na uprawę 6400 ha użytków rolnych u gospodarczy indywidualnych.

W br. już wysialiśmy 1600 ton nawozów i 5200 ton wapna. W najbliższych dniach chcemy podjąć pierwsze prace uprawowe na polach oraz przystąpić do siewów w naszych ZGR.

Rozmawiał **M. RYNKOWSKI**

Inauguracyjne sesje Wojewódzkich Rad Narodowych

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Kielce

Godz. 11. W sali konferencyjnej zebrali się już radni WRN oraz posłowie ziemi kieleckiej VIII kadencji Sejmu PRL. Obecne są kierownictwa wojewódzkich instancji partyjnych i państwowych, przewodniczący miejskich, miejsko-gminnych oraz gminnych rad narodowych. Na salę wchodzi poczet sztandarowy, orkiestra gra hymn państwowy.

Pierwszą sesję nowo wybranej Wojewódzkiej Rady Narodowej otwiera najstarszy wiekiem radny-senior, obrońca Westerplatte, działacz społeczny — **Leon Pająk**. Najpierw on sam składa ślubowanie, a następnie najmłodsza radna — **Małgorzata Lisicka**, wyczytuje nazwiska radnych, którzy wstając, także wypowiadają słowo „ślubuję".

W imieniu Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych oraz zespołu radnych PZPR, ZSL i SD zabiera głos sekretarz KW PZPR, radny — **Henryk Czajkowski**. Proponuje on na stanowisko przewodniczącego WRN — **Witolda Gadomskiego** — I sekretarza KW PZPR w Kielcach, posła na Sejm i radnego WRN.

Radni jednomyślnie wybierają Witolda Gadomskiego na przewodniczącego WRN. Radny-senior wręcza W. Gadomskiemu insygnium przewodniczącego WRN.

Wojewódzka Rada Narodowa wybrała następnie trzech swoich wiceprzewodniczących. Zostali nimi: sekretarz KW PZPR, radny — **Henryk Czajkowski**, prezes WK ZSL, poseł na Sejm i radny — **Mieczysław Derejski** oraz przewodniczący WK SD, poseł na Sejm i radny — **Bogdan Łysak**.

Z kolei WRN dokonała wyboru siedmiu stałych komisji oraz ich przewodniczących, którzy jednocześnie wchodzą w skład Prezydium WRN i tak przewodniczącym Komisji Rozwoju Gospodarczego Zagospodarowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska został wybrany radny — **Tadeusz Nowacki**, Komisji Gospodarki Komunalnej, Komunikacji i Łączności — **Ryszard Zbróg**, Komisji Produkcji Rolnej i Gospodarki Żywnościowej — **Zygmunt Kopeć**, Komisji Zaopatrzenia Ludności i Usług — **Zygmunt Piotrowski**, Komisji Zdrowia, Spraw Socjalnych, Kultury Fizycznej i Turystyki — **Urszula Krzyszton**, Komisji Wychowania, Oświaty, Nauki i Kultury — **Jan Mazur** oraz Komisji Przestrzegania Prawa, Porządku Publicznego i Samorządu Mieszkańców — **Franciszek Wachowicz**.

Po ukonstytuowaniu się rady i jej organów głos zabrał przewodniczący WRN — Witold Gadomski. Stwierdził on, iż kampanię wyborczą cechowała gospodarska dyskusja i obywatelska troska o najbardziej żywotne sprawy regionu i całego kraju. Takie postawy nadawały ton spotkaniom kandydatów na posłów i radnych z wyborcami. Politycznej kampanii towarzyszył wysiłek ludzi pracy i rytmiczna realizacja trudnych zadań gospodarczych. Znaczną wymowę miał Tydzień Młodego Wyborcy. Same natomiast wybory do Sejmu i WRN stały się dniem manifestacji jedności narodu wokół programu i kandydatów Frontu Jedności Narodu.

Obecnie najważniejszą sprawą jest realizacja wniosków zgłoszonych przed zjazdem partii i przed wyborami. To wszystko co można zrobić wysiłkiem środowiska czy zakładu, co wymaga lepszej organizacji, powinno być w pierwszej kolejności rozwiązywane we własnym zakresie. Każdy słuszny wniosek powinien mieć ustalony sposób i termin realizacji.

W gospodarce województwa najważniejsze sprawy to rozwój produkcji rynkowej, lepsza jakość produkcji, dalszą zwiększanie eksportu, a w rolnictwie — zabezpieczenie dostatku pasz, warunkujących rozwój hodowli.

Wszystko co robimy podporządkowane jest człowiekowi. Stanowi to główny cel całego naszego działania. Kształtować musimy jednocześnie nawyki dobrej roboty, troski o mienie społeczne, dezaprobaty wobec tego co przeszkadza nam lepiej pracować i żyć.

Kielecczyzna będzie się nadal rozwijać na bazie już istniejącego potencjału. Bardzo istotne jest pełne i terminowe zakończenie kontynuowanych, ważnych dla całej gospodarki obiektów przemysłowych. Wszędzie tam, gdzie podejmowana jest modernizacja, widzieć trzeba możliwości eksportowe. Poświęcone temu było ostatnie plenum KW PZPR.

Podejmowany jest cały zespół spraw mających duże znaczenie dla społeczeństwa. Działania te dotyczą m.in. tego by poprzez budowę i modernizację piekarń, w pełni pokryć zapotrzebowanie na pieczywo. Na modernizację czekają zakłady garmażeryjne. Są szanse na utworzenie wielu małych przetwórni spożywczych oraz na budowę w większych ośrodkach miejskich przechowalni owoców i warzyw.

Lepiej musimy wykorzystywać surowce, w jakie bogata jest Kielecczyzna (wapno, gips, solanki itp.). Wiele uwagi należy poświęcać osiągnięciu wyższego poziomu funkcjonowania placówek handlowych i gastronomii. Należy liczyć na dalszy rozwój rzemiosła.

Odnośnie budownictwa mieszkaniowego, tu głównym zadaniem jest lepsza jego jakość i bardziej właściwy system rozdziału mieszkań. Trzeba się zająć budową i konserwacją dróg lokalnych oraz sprawami łączności. Nie straciły swojej aktualności programy w zakresie ochrony zdrowia, oświaty i gospodarki komunalnej. Rozbudowywać się będzie bazę wyższych uczelni.

Te i wiele innych spraw przyjdzie nam rozstrzygać na forum WRN i jej komisji. Potrzebna więc będzie szeroka więź i konsultacje ze społeczeństwem, potrzebna będzie szeroka, społeczna kontrola.

Następnie o realizacji tegorocznego planu społeczno-gospodarczego rozwoju oraz wniosków zgłoszonych przed zjazdem i wyborami, a także o najważniejszych zadaniach województwa kieleckiego, mówił wojewoda kielecki — **Józef Stański**. Zapewnił on radnych, że administracja dołoży wszelkich starań, aby dobrze wypełnić to wszystko, co uchwali WRN.

W dyskusji zabrali głos radni: **Mirosław Martin, Kornelia Śpiewak, Jerzy Florys, Jerzy Żeber** i **Władysław Olszowy**. Wskazywali oni na służebny wobec społeczeństwa charakter pracy radnego, na zaufanie jakim obdarzyli ich wyborcy oddając swoje głosy na listę FJN. Mówili też o problemach, jakimi w bieżącej kadencji powinna zająć się WRN.

Na zakończenie obrad powołano Wojewódzką Komisję Odznaczeń Państwowych.

Radom

Odświętnie udekorowana sala Teatru Powszechnego im. Jana Kochanowskiego w Radomiu zapełniła nowo wybrani radni Wojewódzkiej Rady Narodowej, posłowie na Sejm z ziemi radomskiej, przewodniczący rad narodowych stopnia podstawowego, przedstawiciele organizacji młodzieżowych, społecznych, zakładowych KSR i samorządu mieszkańców. Zebrani powitali oklaskami wchodzących na obrady członków egzekutywy KW PZPR, prezydiów — WK ZSL, WK SD i WK FJN oraz kierownictwa Urzędu Wojewódzkiego. Obecni w skupieniu wysłuchali hymnu narodowego.

Pierwszą w nowej kadencji sesję WRN otworzył najstarszy wiekiem radny, emeryt lekarz radomski — **Zenon Wasilewski**. Wzruszonym głosem odczytał on tekst roty ślubowania. Następnie 140 radnych, wywoływanych przez najmłodszego mandatariusza, **Grzegorza Abramowicza**, powtarzało słowo: ślubuję! Nastąpił moment wyboru przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Radomiu. Senior **Zenon Wasilewski** zaproponował z upoważnienia Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych oraz zespołów radnych WRN — PZPR, ZSL i SD — powierzenie tej odpowiedzialnej funkcji radnemu WRN, I sekretarzowi KW PZPR, **Januszowi Prokopiakowi**. Sesja jednogłośnie zaakceptowała tę propozycję. Z kolei radny **Wasilewski** wręczył nowo wybranemu przewodniczącemu WRN ustalone uchwałą Rady Państwa insygnium.

Janusz Prokopiak podziękował za zaufanie i przejął przewodnictwo sesji.

W następnym punkcie radni dokonali jednogłośnie wyboru trzech wiceprzewodniczących WRN: **Tadeusza Wesołowskiego** — sekretarza KW PZPR, **Henryka Maciąga** — prezesa WK ZSL i przewodniczącego WK SD — **Stanisława Kiemana**. Zatwierdzili też propozycje składu komisji problemowych, których przewodniczących powołano w skład Prezydium WRN. Funkcję tę powierzono: **Stanisławowi Kopystyńskiemu** — przew. Komisji Rozwoju Gospodarczego i Zagospodarowania Przestrzennego, **Andrzejowi Niebrzydowskiemu** — przew. Komisji Produkcji Rolnej, **Tadeuszowi Derlatce** — przew. Komisji Gospodarki Komunalnej, Komunikacji i Łączności, **Aleksemu Matyjankowi** — przew. Komisji Zaopatrzenia Ludności, **Andrzejowi Lipce** — przew. Komisji Zdrowia, Spraw Socjalnych i Ochrony Środowiska, **Barbarze Czupryńskiej** — przew. Komisji Wychowania, Oświaty i Kultury oraz **Edwardowi Jędruszewskiemu** — przew. Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego.

Sesja powołała też skład Wojewódzkiej Komisji Odznaczeń Państwowych, powierzając jej kierownictwo przewodniczącemu WK FJN, **Janowi Trybulskiemu**. Uchwaliła też plan pracy WRN na br. oraz jej regulamin.

Po załatwieniu spraw proceduralnych jako pierwszy wystąpił przewodniczący WRN, **Janusz Prokopiak**.

Dziękując w imieniu radnych WRN za wybór i za zaufanie omówił on rolę WRN i jej radnych jako reprezentantów wszystkich środowisk społecznych ziemi radomskiej. Stwierdził, że nowo wybrana rada narodowa doskonalić będzie styl i metody swojej działalności. Sprawą szczególnej wagi stanie się utrzymywanie przez radnych ściślej więzi z mieszkańcami miast i wsi, wysłuchiwanie ich głosów i opinii oraz czuwanie nad prawidłowym rozpatrywaniem wniosków i postulatów wyborców, a następnie nad konsekwentną realizacją tych, które uznano za słuszne. Tow. **Prokopiak** zaapelował o odwagę i upór w przezwyciężaniu ujemnych zjawisk naszego życia oraz konsekwencję w realizacji zamierzeń mających na celu poprawę warunków pracy i życia wyborców. Mówił też o nowych problemach, które przyjdzie podjąć WRN w bieżącej kadencji: planach zagospodarowania miast i gmin, zaopatrzeniu dużych skupisk ludności i rolnictwa w wodę, komunikacji miejskiej, wykorzystaniu ziemi. W rozwiązywaniu tych i innych kwestii, WRN korzystać będzie z opinii ekspertów. W rozpatrywaniu i załatwianiu ważkich potrzeb społecznych obowiązywać będzie zasada: dużo dyskusji przed podjęciem decyzji, więcej zdyscyplinowania i odpowiedzialności w realizacji uchwalonych programów.

Głos zabrał też wojewoda radomski, **Roman Maćkowski**. Zapoznał on nowych radnych (99 z nich wybranych zostało po raz pierwszy) z założeniami planu społeczno-gospodarczego ziemi radomskiej na bieżący rok. Omówił konkretne zamierzenia w dziedzinie rozwoju przemysłu, rolnictwa, transportu, budownictwa mieszkaniowego, handlu, wychowania, kultury i oświaty. Poinformował m.in., że 900 wniosków zgłoszonych przez mieszkańców województwa radomskiego w dyskusji przed VIII Zjazdem PZPR i w kampanii wyborczej jest obecnie przedmiotem wnikliwych analiz. O nie właśnie wzbogacone zostaną plany społeczno-gospodarcze oraz program przyspieszonego rozwoju regionu na lata 1981—1985. Dziesiątki zgłoszonych propozycji, które nie wymagają nakładów finansowych i nie nastręczają innych trudności, zrealizuje się w najbliższym czasie. Wojewoda zadeklarował w imieniu kierownictwa Urzędu Wojewódzkiego i podległych służb ścisłe współdziałanie z radnymi, komisjami WRN i jej Prezydium. Celem jest bowiem jeszcze lepsze, pełniejsze zaspokajanie potrzeb mieszkańców miast i wsi.

Wypowiedzi w dyskusji: prezesa WK ZSL, **Henryka Maciąga**, przewodniczącego WK SD, **Stanisława Kiemana** i przewodniczącego WK FJN, **Jana Trybulskiego** koncentrowały się wokół zadań tych ogniw w realizacji platformy wyborczej, którą stanowi uchwała VIII Zjazdu PZPR oraz wynikające z niej zadania dla bratnich stronnictw, organizacji polityczno-społecznych itp. Wyrazili oni poparcie dla zamierzeń nowej WRN, która najbliższą, roboczą sesję poświęci ocenie zasobów surowców naturalnych w województwie radomskim oraz wskaże warunki efektywnego ich wykorzystania.

(mk)

W Afganistanie rozgromiono bandę dywersantów

DELHI, PAP. Agencja prasowa Bachtar podała, że narodowe siły zbrojne Afganistańskiej Republiki Demokratycznej przeprowadziły pomyślnie operację mającą na celu zlikwidowanie dużej terrorystycznej bandy dywersyjnej, działającej w rejonie Karabag w prowincji Gazni. Zdobyto znaczną ilość broni i amunicji, m.in. 235 karabinów produkcji amerykańskiej, pakistańskiej i chińskiej, 4 chińskie pistolety automatyczne, 40 tys. sztuk amunicji, amerykański nadajnik radiowy i inny sprzęt wojskowy.

Kronika dnia

Wojewódzki finał Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej

W Przysusze odbyły się wojewódzkie eliminacje Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej. Wśród uczestników, reprezentujących wszystkie niemal gminy woj. radomskiego, najlepsi okazali się **Tomasz Kosiec** z Przytyka, **Marek Synowiec** z Kozienic oraz **Jerzy Cieciora** z Iłży, oni też reprezentować będą województwo w finale, który odbędzie się w maju w Kielcach. Drużynowo I miejsce zajęła reprezentacja Kozienic, przed zespołami z Lipska i Chlewisk.

Zwycięzcy otrzymali nagrody ufundowane przez Zarząd Wojewódzki ZSMP.

(mn)

Nagrody za upowszechnianie Teatru TV

30 marca br. w Warszawie rozstrzygnięto ogólnopolski konkurs pn. „Wybieramy najlepszy spektakl Teatru TV — 1979", organizowany przez Zarząd Główny Towarzystwa Wiedzy Powszechnej i „Tygodnik Kulturalny". Przyznano również nagrody dla najaktywniejszych kół i działaczy klubów miłośników Teatru TV. Wśród laureatów znalazły się reprezentantki Kielecczyzny: **Danuta Starzyńska**, nauczycielka jęz. polskiego w I LO w Starachowicach, wieloletnia opiekunka KMTTV oraz **Barbara Sierakowska**, również nauczycielka jęz. polskiego w IV LO im. Hanki Sawickiej w Kielcach. Nagrodą za upowszechnianie Teatru TV jest wycieczka na Węgry.

Informujemy przy okazji, że na Kielecczyźnie działa 76 kół miłośników Teatru TV, z których wymienione wyżej prowadzone są wzorowo.

(eug)

Zadania służb geodezyjnych

W branżowym Ośrodku Doskonalenia Kadr „Lesów Państwowych" w Jedlni-Letnisku rozpoczęła się wczoraj dwudniowa narada przedstawicieli biur geodezji i terenów rolnych, poświęcona omówieniu zadań tych służb w zapewnianiu prawidłowej gospodarki ziemią. Sprawy te omawiano m.in. na przykładzie woj. radomskiego.

(mk)

Uroczystość żałobna w Waszyngtonie ku czci ofiar katastrofy samolotu „Lot"

WASZYNGTON. PAP. W poniedziałek w wojskowej bazie lotniczej Andrews pod Waszyngtonem odbyła się uroczystość żałobna dla uczczenia członków amerykańskiej drużyny boksu amatorskiego, którzy zginęli w tragicznej katastrofie samolotu „Lot" w Warszawie. Ciała ofiar katastrofy — członków drużyny bokserskiej zostały przywiezione w tym dniu rano polskim samolotem z Warszawy do bazy pod Waszyngtonem.

W uroczystości żałobnej wzięli udział przedstawiciele Białego Domu, w tym doradcy prezydenta USA, przedstawiciele Departamentu Stanu, wyżsi oficerowie armii amerykańskiej.

Ambasador PRL w USA **Romuald Spasowski** oddając hołd ofiarom katastrofy oświadczył, że rząd i naród polski łączą się w tym dniu w smutku i w żałobie z narodem amerykańskim, a w szczególności z rodzinami ofiar tragicznej katastrofy.

94-lecie prof. T. Kotarbińskiego

31 marca br. — w 94 rocznicę urodzin prof. **Tadeusza Kotarbińskiego** — delegacja Zarządu Głównego Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa z wiceprezesem ZG prof. Zygmuntem Zbichorskim przekazała wybitnemu polskiemu uczonemu najlepsze życzenia i kwiaty oraz wręczyła Medal im. Karola Adamieckiego.

To najwyższe odznaczenie towarzystwa, ustanowione uchwałą Zarządu Głównego w ubiegłym roku, zostało przyznane po raz pierwszy. Otrzymał je w dowód uznania — za zasługi dla nauki polskiej — przyjaciel i były prezes, a obecnie honorowy prezes Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa — prof. Tadeusz Kotarbiński.

Po katastrofie na Morzu Północnym

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

wspornik, holowany przez norweski statek, zbliża się do Stavanger. Być może ekspertyza specjalistów pozwoli wyjaśnić dręczącą zagadkę.

W najbliższym czasie podejmie się też próbę odholowania wywróconej platformy z pola naftowego „Edda". Może to jednak napotkać poważne trudności techniczne. Przypuszcza się, iż wieża platformy wbiła się w dno morza, które w tym miejscu ma zaledwie 70 metrów głębokości. Dookoła platformy po dnie morskim przebiega plątanina rur, które łatwo można uszkodzić. Decyzje, co do losu platformy podejmą władze norweskie.

Posiedzenie Państwowej Rady ds. Gospodarki Przestrzennej

Jak wynika z raportu opracowanego przez zespół ekspertów komisji międzyresortowej, w ponad 800 miejscowościach naszego kraju występują godne ochrony historyczne układy urbanistyczne. Około 300 zespołów staromiejskich wymaga już obecnie kompleksowej rewaloryzacji. Stwarza to potrzebę traktowania działań rewaloryzacyjnych jako stałego elementu działalności gospodarczej towarzyszącego rozwojowi przestrzennemu kraju.

Sprawy te były omawiane 31 marca w Warszawie na posiedzeniu Państwowej Rady Gospodarki Przestrzennej, poświęconym problemom trybu i zakresu przygotowań planistycznych i projektowych do rewaloryzacji miast i zespołów staromiejskich. Obradom przewodniczył wicepremier **Kazimierz Secomski**.

Rada przedyskutowała zasadnicze ustalenia dotyczące organizacji prac rewaloryzacyjnych, przede wszystkim w zakresie ich projektowania oraz miejsca w planach rozwoju przestrzennego poszczególnych makroregionów i województw. Wskazywano na potrzebę większego niż dotychczas skoncentrowania środków inwestycyjnych i wykonawczych na rewaloryzację miast przy równoczesnym ich wykorzystaniu dla potrzeb mieszkaniowych.

Rada przedyskutowała także informacje o doświadczeniach zebranych w trakcie prac nad planem zagospodarowania przestrzennego kraju w przekrojach makroregionalnych.

(PAP)

Powszechny udział społeczeństwa w wyborach

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Obywatelska debata poprzedzająca wybory — stwierdzono na posiedzeniu OK FJN — potwierdziła gotowość ludzi wszystkich środowisk do czynnego udziału w realizacji ogólnospołecznych zamierzeń, do podnoszenia efektywności gospodarowania do wydajniejszej pracy i umacniania poczucia odpowiedzialności za losy ojczyzny. W debacie tej zgłoszono wiele słusznych wniosków i postulatów, których realizacja powinna być przedmiotem troski rad narodowych i administracji państwowej.

Prezydium OK FJN wyraziło podziękowanie wyborcom — wszystkim Polkom i Polakom — za poparcie programu FJN, za obdarzenie zaufaniem kandydatów frontu na posłów i radnych. Zobowiązuje to wybranych posłów i radnych do konsekwentnej realizacji programu FJN w pracach Sejmu i rad narodowych. Wyrażono uznanie i podziękowanie ludziom pracy wszystkich środowisk, mieszkańcom miast i wsi, którzy w kampanii wyborczej dali świadectwo zaangażowania i gotowości udziału w realizacji programu FJN, którzy podejmowali zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne. Szczególne podziękowanie za aktywny udział w kampanii wyborczej Prezydium OK FJN wyraziło szerokim rzeszom działaczy FJN — członkom PZPR, ZSL i SD, bezpartyjnym, działaczom związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i społecznych, działaczom katolickim, wszystkim, którzy brali aktywny udział w pracach komisji wyborczych.

Podziękowano również pracownikom prasy, radia i telewizji za popularyzację programu wyborczego i ogólnonarodowej debaty nad nim, za prezentowanie sylwetek kandydatów FJN do organów przedstawicielskich.

Na posiedzeniu rozpatrzono i zaakceptowano też założenia kampanii wyborczej do organów samorządu mieszkańców miast — wspólnego ogniwa w systemie socjalistycznej demokracji. Wybory do komitetów samorządu mieszkańców miast odbywać się będą w maju i czerwcu br.

Kampania wyborcza i wybory do tych organów sprzyjać powinny dalszej aktywności całej ludności miejskiej, przyczynić się do integracji i umacniania więzi społecznych w miejscu zamieszkania. Łącząc problematykę lokalną i program społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, kampania wyborcza służyć powinna pogłębianiu gospodarności i poczucia odpowiedzialności obywatelskiej, umacnianiu jedności moralno-politycznej narodu i doskonaleniu demokracji socjalistycznej.

Wybory do komitetów samorządu mieszkańców sprzyjać powinny także podnoszeniu skuteczności działania wszystkich jego ogniw, umacnianiu współdziałania między nimi a organizacjami społecznymi i instytucjami działającymi na terenie osiedli, tak aby samorząd coraz pełniej integrował wszystkich mieszkańców w rozwiązywaniu wspólnych spraw, decydujących o warunkach życia i wypoczynku. Prezydium OK FJN zwróciło uwagę na właściwy dobór kandydatów do organów samorządów mieszkańców. Powinni to być obywatele cieszący się ogólnym szacunkiem, zaangażowani i posiadający wszelkie predyspozycje aktywnej działalności.

(PAP)

Wspólna troska PZPR i SD

W listopadzie 1976 roku przyjęty został na wspólnym posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR, Prezydium Centralnego Komitetu SD i Prezydium Rządu program rozwoju usług i rzemiosła na rok 1977 oraz założenia do roku 1980. Cel główny: przyspieszenie tempa rozwoju usług w stosunku do lat ubiegłych, dalsza poprawa zaspokojenia potrzeb społecznych w tej dziedzinie. Po rozpatrzeniu i uchwaleniu przez Sejm PRL „Rządowy program rozwoju usług i rzemiosła” został przyjęty do realizacji w resortach centralnych, związkach spółdzielczych i organach terenowych.

W centrum uwagi — rzemiosło

Wszystkie te działania miały swój odpowiednik na ziemi radomskiej. Wspólne obrady egzekutywy KW PZPR i Prezydium WK SD poprzedziły sesję WRN, w marcu 1977 roku, na której zatwierdzono wojewódzki program rozwoju usług i rzemiosła. Przewidywał on na koniec 1980 roku istnienie 4800 zakładów rzemieślniczych, ustalał blisko dwukrotny wzrost usług a także podwojenie produkcji rynkowej wykonywanej przez rzemiosło, szczególnie zaś materiałów budowlanych, wyrobów spożywczych, elektrometalowych, drzewnych, artystycznych, pamiątkarskich.

Program to dopiero pierwszy krok, kompleksowe spojrzenie, analiza potrzeb i możliwości, wytyczone kierunki... Nie zakończyło się na tym współdziałanie wojewódzkiej instancji partyjnej oraz sojuszniczego stronnictwa, które sprawuje opiekę nad dziedziną gospodarki zwaną drobną wytwórczością i usługami.

Postanowiono razem kontrolować przebieg realizacji przyjętych ustaleń. Jedna z pierwszych ocen miała miejsce w marcu 1978 roku — na posiedzeniu egzekutywy KW PZPR i Prezydium WK SD, z udziałem przewodniczącego Centralnego Komitetu SD, **Tadeusza Witolda Młyńczaka.**

Stwierdzono: Jest niewątpliwy postęp, ale i wiele przeszkód hamujących prawidłowy rozwój. Sieć zakładów usługowych w województwie ma duże „oka”, występują spore dysproporcje w geograficznym rozmieszczeniu (około 70 procent wszystkich uspołecznionych placówek usługowych ma siedzibę w ośrodkach miejskich), a z drugiej strony — niedostateczne jest wykorzystanie już istniejącej powierzchni użytkowej, co udowadnia niezbicie niski tzw. wskaźnik zmianowości. Brak innowacji techniczno-organizacyjnych zapewniających lepszą jakość usług, brak właściwego zaopatrzenia, niedobór kadr. Sporo padło krytycznych uwag pod adresem Izby Rzemieślniczej, cechu i spółdzielni rzemieślniczych za słabą działalność w zakresie szkolenia uczniów.

Od tamtej pory minęły dwa lata, rozpoczął się ostatni rok pięciolatki. Bieżąca kontrola realizacji wojewódzkiego programu a także odpowiednich programów miejskich i gminnych, stałe zainteresowanie władz politycznych i administracyjnych rozwojem usług i rzemiosła przyniosły efekty. Nadal jednak postęp jest niewspółmierny do potrzeb.

Wydział Handlu i Usług UW w Radomiu sporządził na 30 października ub. roku wykaz usług nie zaspokajających w pełni popytu. Obejmuje on 26 pozycji. Od krawiectwa lekkiego, krojenia odzieży na miarę (bez szycia), tapetowania mieszkań, czyszczenia skór licowych, naprawy kolorowych telewizorów po ładowanie akumulatorów, ekspresowe dorabianie kluczy, układanie parkietów, dekarstwo.

Wciąż jeszcze w sferze marzeń są kompleksowe usługi związane z podnoszeniem standardu mieszkań urządzaniem wnętrz zgodnie z życzeniem klienta, organizacja tzw. ruchomych brygad do napraw centralnego ogrzewania i instalacji wod.-kan. Zepsuje się telewizor, czy coś ze zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego — trzeba nieść do punktu, bo na wykonanie naprawy w mieszkaniu raczej trudno liczyć. Ubożuchny jest zakres usług meblarsko-tapicerskich, specjalizacja usług odzieżowych (szycie odzieży młodzieżowej, sportowej) pozostaje czystą teorią, zakładom fryzjersko-kosmetycznym daleko jeszcze do tzw. salonów piękności z pełną możliwością korzystania z nowoczesnych zabiegów kosmetycznych.

Tak więc satysfakcja, że już w ubiegłym roku sprzedaż usług przekroczyła wartość przewidzianą w programie wojewódzkim na 1980 rok o 50,9 milionów złotych — jak informuje Izba Rzemieślnicza w Kielcach (w Radomiu jest tylko pełnomocnik) — może być jedynie połowiczna.

Mówi Stanisław Kicman, przewodniczący WK SD w Radomiu:

— Za niewątpliwe osiągnięcie należy uznać wzrost przeznaczonej na rynek i eksport produkcji rzemieślniczej oraz rozwój spółdzielczości wykorzystującej często odpady produkcyjne, które w wielkim przemyśle byłyby bezużyteczne. Służą one jako surowiec Spółdzielni Rzemieślniczej Metalowców, Spółdzielni Rzemieślniczej „Wielobranżowa” Spółdzielni Rzemiosł Różnych. Moje pierwsze kontakty z aktywem rzemieślniczym potwierdzają, że jest tu dobry klimat dla wielu inicjatyw. Mamy zresztą konkretny dowód — przedzjazdowe zobowiązania radomskiego rzemiosła opiewały na kwotę 6 milionów zł, z czego blisko 2,5 mln zł ma stanowić produkcja na rynek, 1.700 tys. zł — na eksport, 1.200 tys. zł — usługi dla ludności. Giełdy wojewódzkie wykazały, szczególnie w ostatnim roku, wzrost zainteresowania wyrobami rzemieślniczymi. Jest to wyraz uznania dla coraz lepszej jakości wyrobów, a także traktowanie rzemiosła jako równorzędnego partnera w handlu.

— Na pewno w niezadowalającym jeszcze tempie rozwijają się, ilościowo i jakościowo, usługi. Tylko w pewnym stopniu tłumaczą ten fakt kłopoty lokalowe czy kadrowe. Słuszna ze wszech miar wydaje się koncepcja tworzenia gminnych ośrodków usługowych z różnymi branżami. Dwu, trzech, pięciu rzemieślników może dojść do porozumienia, połączyć środki finansowe, uzyskać kredyt, teren, pozwolenie na budowę... Oceniamy, że zbyt mało jeszcze, rzemiosło inwestuje z własnych środków.

Przewodniczący WK SD jest także przekonany, że jedną z charakterystycznych cech produkcji rzemieślniczej powinna być tzw. krótka seria. Niestety, od tej zasady w wielu przypadkach są jeszcze odstępstwa. Tworzą się więc wątpliwe pod względem przydatności w tym sektorze, małe fabryczki spinaczy, gwoździ. Inna sprawa to zwalczanie pseudorzemiosła funkcjonującego zgodnie z regułą: kto inny wykonuje (szeroko rozwinięta, choć nie we właściwym kierunku, praca nakładcza) a kto inny, pod innym szyldem, sprzedaje.

Nadzieje na unormowanie wielu spraw można wiązać z powołaniem samodzielnej Izby Rzemieślniczej w Radomiu, co ma niebawem nastąpić. Potrzebna jest większa koordynacja produkcji i usług świadczonych przez spółdzielczość pracy, inwalidzką i rzemiosło. Potrzebna jest mądra polityka kadrowa. Zbyt rzadko korzysta się w województwie radomskim z szans, jakie dały decyzje rządowe umożliwiające emerytom i rencistom wykonywanie pewnych usług bez zawieszenia prawa do renty, pozwalające także zatrudnić dodatkowo jednego pracownika lub członka rodziny — bez podwyższenia płaconej dotychczas opłaty skarbowej. Słuszny jest niewątpliwie kierunek „uspółdzielniania” rzemiosła.

Pod koniec tego roku odbędzie się Wojewódzki Zjazd SD w Radomiu, na którym podsumowany zostanie dotychczasowy dorobek. Jeszcze wcześniej przewidywane jest wspólne posiedzenie wojewódzkich instancji PZPR i SD dla dokonania kolejnej oceny realizacji programu rozwoju usług i rzemiosła na ziemi radomskiej. Były ustalenia, były zalecenia — pora sprawdzić, co z tego wykonano.

JULITA TWARDOWSKA

Nim opuszczą zakład...

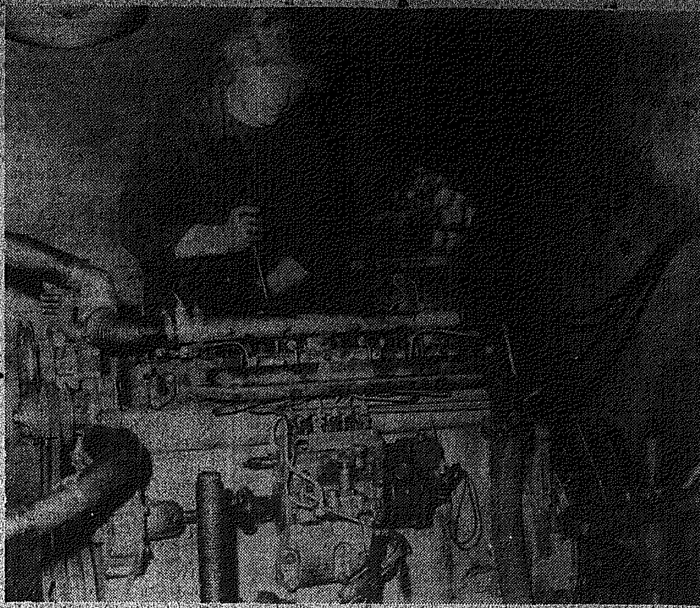

Kieleckie Zakłady Naprawy Samochodów — tzw. hamownia. Tu sprawdza się jakość napraw głównych silników do „starów C-28”. Fot. A. Pęczalski

Efektywność gospodarowania

„Kamienna” oszczędza surowce

Gospodarskie myślenie, wprowadzanie organizacyjno-technicznych ulepszeń, szukanie nowatorskich rozwiązań, oszczędne dysponowanie materiałami, surowcami i energią — to nie tylko obowiązek, lecz także konieczność, nakaz chwili. Tę oczywistą prawdę doskonale rozumie i urzeczywistnia w codziennym trudzie załoga Odlewni Żeliwa i Emalierni „Kamienna” w Skarżysku.

A wszystko zaczęło się od oleju napędowego, stosowanego do ogrzewania pieców emalierskich. Dość długo głowiono się nad znalezieniem skutecznego sposobu zmniejszenia zużycia tego coraz cenniejszego surowca energetycznego. Nie było to proste z uwagi na konieczność zachowania wysokiej temperatury. Dopiero niedawno uporano się z tym problemem, poprzez zmianę wielkości dyszy i palników. Przeróbek dokonano dotychczas w trzech piecach. Wynik? W ciągu kilku miesięcy zaoszczędzono prawie 100 ton oleju napędowego. Czynione są próby zmierzające do osiągnięcia dalszych na tym polu oszczędności. Są już pierwsze oznaki, iż zakończą się one również powodzeniem.

Węgiel jest także cennym surowcem energetycznym. Dobrze o tym wiedzą skarżyscy odlewnicy. W stosunkowo prosty sposób udało im się zmniejszyć jego zużycie — w skali roku — o 800 ton. Dokonali tego dzięki utwardzeniu systemem gospodarczym składowiska węgla i jego przesiewaniu przed procesem spalania. Miał trafia obecnie do kotłowni, kostka natomiast do podgrzewania pieców emalierskich, które są jeszcze w eksploatacji. Węgla nie sortowanego spalano znacznie więcej.

Odlewnia „Kamienna” jest jednym z nielicznych w kraju wytwórców wanien łazienkowych i zlewozmywaków. Ich produkcja pochłania tysiące ton metalu. I tu przystąpiono do szukania rezerw. I znaleziono. Otóż w czasie operacji zalewania wanien w formach i kadziach zostaje trochę zastygłego metalu. Był on sprzedawany na złom po 600 zł za tonę. Natomiast za taką samą ilość złomu potrzebnego do produkcji żeliwa płacono 1300 zł. Sięgnięto po ołówek. Okazało się, że bardziej opłaca się powtórne przetopienie odpadów w kokile, które zastępują z powodzeniem nabywany dotychczas złom. W ten sposób zmniejszono jego zakup o 448 ton w ciągu ub.r. przy nie zmienionej wielkości produkcji.

Molibden był do niedawna używany jako składnik stopu metali trudno ścieralnych. Mgr inż. **Andrzej Wątek**, mgr inż. **Maria Tuśnio**, inż. **Sylwester Skorupka** oraz grupa pracowników z wydziału urządzeń przemysłowych i oprzyrządowania opracowali nową metodę otrzymywania stopu, z zachowaniem jego właściwości fizycznych i chemicznych. Polega ona na zastąpieniu importowanego molibdenu składnikiem krajowym. Wprowadzenie do produkcji tego wartościowego rozwiązania, przysporzyło odlewni, w stosunkowo krótkim czasie, ponad pół miliona zł oszczędności.

Podobnej wielkości efekty przyniósł wspólnie opracowany — przez grupę pracowników skarżyskiej odlewni i specjalistów z Instytutu Odlewnictwa w Krakowie — projekt wyeliminowania z produkcji rdzeni do rekuperatorów, używanego i sprowadzanego do tego celu z zagranicy oleju lnianego i zastąpienia go surowcem krajowym, znacznie tańszym.

Nie jest to jedyny dowód współdziałania skarżyskich odlewników z placówkami badawczo-naukowymi. Pomyślnie układa się również współpraca z Politechniką Śląską w Gliwicach i krakowską AGH. Natomiast pracownicy naukowi IO w Krakowie prowadzą — na zlecenie Odlewni „Kamienna” — doświadczenia nad nową technologią emaliowania, eliminującą z procesu produkcji materiały kupowane za dewizy.

Przykład skarżyskiej odlewni dowodzi, że niemal w każdej dziedzinie działalności wytwórczej przedsiębiorstwa tkwią jeszcze rezerwy. Rzecz jednak w tym, aby je wytropić i wykorzystać.

(ber)

Z kraju w skrócie

Ms. „Generał Kleeberg” dla armatora gdyńskiego

W Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego odbyło się 31 marca wodowanie nowego statku. Z pochylni ośrodka „Wulkan” spłynął na wodę ms. „Generał Kleeberg” przeznaczony dla Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni. Jest to bliźniacza jednostka ms. „Józef Conrad Korzeniowski” i ms. „Adam Mickiewicz”, które pływają pod banderą gdyńskiego armatora. Podobnie jak tamte posiada nośność 16,5 tys. ton i przystosowany jest do transportu kontenerów, ładunków chłodzonych oraz chemikaliów. W polskiej flocie handlowej są to najszybsze statki. Pod balastem osiągają bowiem aż 25 węzłów. Z tych też względów wszystkie eksploatowane są na długich liniach, głównie dalekowschodnich.

Śmigłowce pomagają budowlanym

Kilkadziesiąt operacji transportowych i budowlano-montażowych wykonają w tym roku śmigłowce z Przedsiębiorstwa Produkcji i Montażu Urządzeń Instalacyjnych i Konstrukcji Budowlanych „Instal” w Nasielsku (woj. ciechanowskie) — jednego z nielicznych w Europie przedsiębiorstw wykonujących tego typu usługi lotnicze. Produkowane w kraju helikoptery typu „mi-8” i „mi-8a”, o udźwigu do 8 ton, wykonują prace przede wszystkim w trudno dostępnym terenie wśród lasów, gór i bagien lub też na gęsto zabudowanym terenie miejskim, a więc wszędzie tam, gdzie dojazd jest znacznie utrudniony lub wręcz niemożliwy.

„Soła” — nowy komplet mebli dla dzieci

Jasienicka Fabryka Mebli w Jasienicy, w woj. bielskim wykona w br. 20 tys. kompletów mebli dla dzieci typu „soła”. Na komplet ten wykonany z drewna bukowego, składają się: stolik, taboret, krzesełko i etażerka w odcieniu jasnym czerwonym i orzechowym.

Równocześnie fabryka wykonuje krzesełka na kółkach dla dzieci „składane”, które służyć mogą także jako rodzaj wózeczka. W br. Jasienicka Fabryka Mebli wykona ponad 50 tys. krzesełek „bambino”.

(PAP)

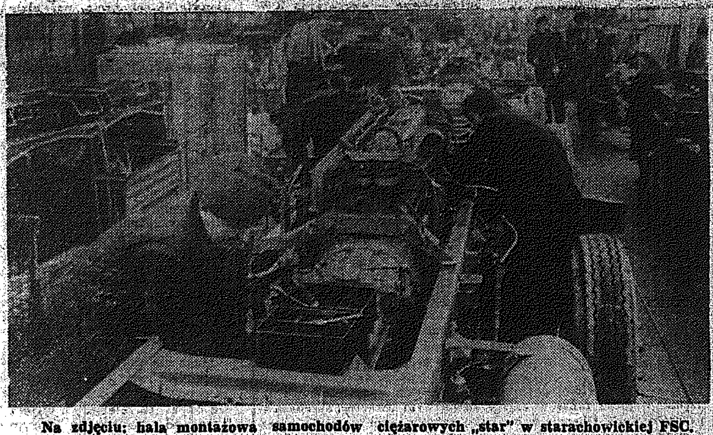

Na zdjęciu: hala montażowa samochodów ciężarowych „star” w starachowickiej FSC. Fot. Al. Piekarski

Wiosna w Bogucinie

„Raport do ministra”

Przypomnijmy: pierwszy termin zakładał przekazanie do użytku fabryki domów w Bogucinie w połowie 1979 roku. W następnym harmonogramie mówiło się o 15 września, potem o połowie grudnia, najpóźniej w sylwestra miał ruszyć pierwszy ciąg produkcji płyt jednowarstwowych. Gdy nadszedł koniec roku budowlani musieli przyznać się do nagiej prawdy: „Fabryka będzie w stanie ruszyć dopiero w czerwcu 1980 roku”.

Czas płynie nieubłaganie. Ostatnio radomskim władzom wojewódzkim i ten termin wydał się zagrożony. Interweniowały na wysokim szczeblu. W rezultacie minister resortu budownictwa i materiałów budowlanych zażądał przedstawienia mu przez radę budowy raportu o „Bogucinie” oraz ustalenie ostatecznego harmonogramu robót, gwarantującego przeprowadzenie rozruchu technologicznego urządzeń w maju br. Tylko to bowiem może zapewnić, że w czerwcu ruszy produkcja na pełną skalę, a do końca roku fabryka wytworzy elementy, z których można będzie zmontować 40 tys. m sześc. powierzchni mieszkalnej, a w przyszłym osiągnąć docelową zdolność 6 tys. izb w systemie WK-70.

Sprawa ta była głównym tematem sobotniego posiedzenia rady budowy, debatującej pod przewodnictwem zastępcy dyrektora Kieleckiego Zjednoczenia Budownictwa, Zdzisława Zająca. Obradowano już w świetlicy obiektu socjalnego, z którego wykończeniem było również wiele kłopotu.

Przeanalizowano zaawansowanie robót na poszczególnych obiektach, egzekwując odpowiedź na pytanie: kto, co i kiedy.

Kotłownia. Jesienią ruszył pierwszy kocioł i do dziś tylko on pozostaje na energetycznym posterunku. Potrzebny jest na gwałt drugi — parowy, gdyż bez niego nie sprawdzi się sprawności urządzeń nowej betonowni. Ta została zmontowana również przed kilkoma miesiącami. Na każdym posiedzeniu rady mówi się, że już rusza i... pozostaje po staremu. Oddanie jej przyspieszyłoby wylewanie podłoży, ułatwiło głównemu wykonawcy — „Beton-Stalowi” — budowę dróg na placu. Zastępca dyrektora tego przedsiębiorstwa, Witold Wiśniewski przyznał, że jest jeszcze do wylania 6 tys. m sześc. zaprawy. Ustalono więc, że obiekt ten musi być oddany w tym tygodniu.

„Mostostal” zakończy do 10 kwietnia montaż linii potokowej, a potem zajmie się hydrauliką. Nie jest to jedyne zadanie.

— Zgoda, zrobimy wszystko — powiedział kierownik grupy robót, Piotr Socha — ale w tej chwili walęsamy się z powodu braku materiałów m.in. konstrukcji i szyn. Załatwcie tę sprawę, bo nasze brygady muszą rychło przejść na inne, ważne place budów.

Część brakujących dostaw obciąża gliwicki „Zremb”. Chodzi m.in. o jedną z form, urządzenie zwane cyklotestem, grzejniki, obrzeża do linii technologicznych, przekaźniki R-15, części składowe wentylatorów, regulatorów ciepła itp.

— Wywiążemy się i my, ale niektóre elementy dostarczać będziemy sukcesywnie, partiami, bo czeka na nie kilkanaście innych fabryk domów, również znajdujących się w końcowym stadium budowy.

— Nie zapomnijmy, że „Bogucin” oddalony jest od Radomia o 40 kilometrów — przypomina dyrektor Radomskiego Kombinatu Budowlanego, Zdzisław Wilk. — Tak zlokalizowana fabryka musi dysponować podstawowymi urządzeniami i środkami transportu. Dotychczas otrzymaliśmy tylko jeden spychacz. Rozłożymy się, jeśli będziemy polegać wyłącznie na „Transbudzie”.

Również o tej potrzebie dowie się minister. Zapadają decyzje także w innych sprawach: dokończenia budowy magazynu kruszywa, bocznicy kolejowej, planowanej do oddania w lipcu pracowniczej stołówki, budynku administracyjnego. Są tu również ważne zadania ujęte w tegorocznym planie. Moc roboty dla „Beton-Stalu”, RPRI, „Elektromontażu” i tuzina innych firm.

A załoga? — Zwerbowaliśmy już ponad 200 ludzi — informuje dyrektor „Bogucina”, Władysław Balmas. — Przechodzą oni praktykę w pokrewnej fabryce w Ostrowcu Świętokrzyskim i Radomskiej Wytwórni Elementów systemu W-70. W każdej chwili gotowi jesteśmy przerzucić ich do „Bogucina”.

— Tak więc pozostało nam zatwierdzić tekst samego raportu. Kto przedstawi projekt?

— Sporządzimy go na kanwie dzisiejszych ustaleń. Będzie gotowy w poniedziałek — oznajmia dyrektor Wilk.

— Najlepiej będzie jeśli przedstawiciele firm wchodzących w skład rady budowy pozostaną tu nieco dłużej i wspólnie opracują treść raportu. Dokument musi być obiektywny.

Pozostali.

Wracamy z Bogucina w przekonaniu, że wreszcie w maju nastąpi długo oczekiwany rozruch fabryki.

MIECZYSŁAW KACA

Lektury

Układy i pakty

W 1933 roku w Rzymie przedstawiciele Francji, hitlerowskich Niemiec, Wielkiej Brytanii i faszystowskich Włoch podpisali tzw. Pakt Czterech. Był on próbą wprowadzenia dyrektoriatu czterech wielkich mocarstw oraz narzucenia mniejszym i słabszym państwom rozwiązań spornych problemów, w tym również rewizji powojennych traktatów.

Ponieważ Pakt Czterech wzbudzał dotychczas dość małe zainteresowanie u historyków, poświęcenie temu zagadnieniu osobnej książki nie powinno przejść bez echa. Praca **Zbigniewa Mazura** *) pt. **„Pakt Czterech”** nie jest tuzinkowa. Omawia poruszane zagadnienia wszechstronnie i szczegółowo. Fakt, że pakt stosunkowo szybko upadł, jako że nie spełniał nadziei w nim pokładanych przez niektórych sygnatariuszy, a zwłaszcza Niemcy hitlerowskie, nie oznacza, że można go było lekceważyć z punktu widzenia bezpieczeństwa w Europie.

Układem zawartym w 1958 r., który miał dać początek gospodarczemu zjednoczeniu Europy w okresie powojennym, była i jest istniejąca nadal Europejska Wspólnota Gospodarcza. Celem jej jest obalenie granic celnych między państwami członkowskimi, utworzenie wspólnych ceł na zewnątrz i doprowadzenie do swobodnego obrotu towarów, kapitałów i osób wewnątrz wspólnoty. Zagadnieniu temu poświęcona jest praca **Eugeniusza Piontka** **) **„EWG. Instrumenty prawne wewnętrznej polityki gospodarczej”**. Książka, choć napisana prawniczym językiem, stanowi interesującą lekturę dla działaczy społecznych.

(I.W.)

*) Zbigniew Mazur „Pakt Czterech”, Instytut Zachodni, str. 315, 75 zł.

**) Eugeniusz Piontek, „EWG. Instrumenty prawne wewnętrznej polityki gospodarczej”, Wydawnictwo Prawnicze, s. 275, 75 zł.

redakcja — czytelnicy — redakcja — czytelnicy — redakcja — czytelnicy — redakcja — czytelnicy — redakcja

Śladem naszych interwencji

Odfajkowano

Nasz czytelnik, Tadeusz Karyś, z Radlina (gm. Górno), złożył w redakcji skargę na złe, w jego przekonaniu, funkcjonowanie punktu sprzedaży opału w Górnie. Konkretne zarzuty dotyczą oszukiwania na wadze (na zakupione 2,5 t węgla brak było 300—400 kg) przez sprawującego funkcję wagowego człowieka, zwolnionego z GS dyscyplinarnie. Sprawa ta znana jest zarządowi GS w Bielinach, gdzie klient udał się bezpośrednio po stwierdzeniu wymienionych wyżej nieprawidłowości i skąd otrzymał odpowiedź (19.II br.), że m.in. *„przeważenie komisyjne węgla jest z punktu widzenia formalnego niewłaściwe, ponieważ nie zostało przeprowadzone w obecności pracownika GS (...)"*.

Skargę czytelnika z 21.II. br. skierowaliśmy do Zakładu Handlu Opałem i Materiałami Budowlanymi WZSR w Kielcach, która to instytucja jest najbardziej kompetentna w opisywanej tu sprawie. Jakoż 22.III. br. otrzymaliśmy wyjaśnienie, podpisane przez dyrektora wspomnianego zakładu inż. Jerzego Łękawskiego. Dyrektor pisze: *„(...) nie widzimy podstawy do ponownego rozpatrywania reklamacji na brak węgla, ponieważ zarząd GS w Bielinach odpowiedzią udzieloną 19 lutego załatwił sprawę pozytywnie (...) niezbędne jest dostarczenie do GS dokumentu stwierdzającego przeważenie całej dostawy na wadze dziesiętnej. Waga samochodowo-wozowa w magazynie w Górnie była legalizowana w 1979 r. Ponadto brak jest reklamacji innych klientów na niedowagę kupowanych towarów"*.

Nie wnikając w detale uważamy, że zarówno w GS w Bielinach, jak i w ZHOiMB w Kielcach sformalizowano sygnalizowaną kwestię. Nie otrzymaliśmy, na przykład, odpowiedzi na pytania: co robi człowiek dyscyplinarnie zwolniony z pracy w punkcie sprzedaży węgla? Kto mu dał uprawnienia do wykonywania funkcji wagowego? Czy ubytki w ilości zakupionego węgla mogą się zdarzyć tylko ze względu na złe wycechowanie wagi? Czy organ kontrolny GS (i WZSR) wkracza tylko wówczas jeśli sprawa niedowagi ma charakter masowy? A jeśli tak — to ilu klientów trzeba naciąć na wadze, by zasłużyć na skuteczną interwencję kierownictwa ZHOiMB?

Wydaje nam się, że sprawę, po prostu, odfajkowano. Wierzymy jednak, że od zarządu WZSR w Kielcach otrzymamy wyczerpującą odpowiedź nie tylko na postawione wyżej pytania. Z wielu bowiem względów kwestia jest zbyt drażliwa, by sprowadzać ją li tylko do formalnych wymogów.

„A fe!"

W odpowiedzi na naszą krytyczną uwagę w sprawie braku czystości na dworcu PKS w Busku, I zastępca dyrektora Oddziału PKS w Busku — Romuald Szafarski, przyznaje, że faktycznie było brudno, gdyż pracownik nie wywiązywał się należycie z powierzonych obowiązków. Został on zwolniony z pracy, a na jego miejsce zatrudniono innego. „Obiekt dworca został uporządkowany, a jego czystość utrzymywana jest przez całą dobę. Za dotychczasowe nieporządki na dworcu autobusowym uprzejmie przepraszamy" — kończy list dyrektor.

Mamo, daj na szkołę!

Choć nauka w naszym kraju jest bezpłatna tytułowe zawołanie nie jest obce żadnemu z rodziców mających dzieci w wieku szkolnym. Nie ma chyba tygodnia, by któraś z naszych się pociech nie wołała: Mamo (rzadziej tato) daj na szkołę. Raz chodzi tu o składkę „na kwiatki", na bilet innym razem o wpłatę na wycieczkę, o składkę „na imieniny pani", „na Mikołaja", na „szklankę mleka", na to lub owo itd., itp. Rodzice, zwłaszcza ci gorzej sytuowani, denerwują się, ale płacą. Dla świętego spokoju.

CZY W OGÓLE jest to sprawa, którą należy wprowadzać na łamy gazety? Sądzę, że tak. Pisze oto jedna z mam:

„Od kilku lat sama wychowuję dwoje dorastających dzieci. Nie ukrywam, że jest mi ciężko, choć od czasu do czasu otrzymuję doraźną pomoc z zakładu pracy. Radzę sobie jakoś, z trudem wiążąc koniec z końcem. (...) W marcu dwukrotnie wypłaciłam dzieciom na imieniny pani (mamy z trójki klasowej ustaliły, że prezentem klasa uzyska przychylność i życzliwość pani, która stawia surowe stopnie), także w marcu zapłaciłam składkę na Dzień Kobiet (to samo było później w drużynie harcerskiej) jeszcze później była wycieczka do kina (...) Czy nie uważacie, że jest za dużo tych składek „na okoliczność (...)".

Są, wydaje mi się, dwa aspekty tej sprawy: fiskalno-ekonomiczny i nie mniej ważny — wychowawczy.

Faktem jest, że powodzi nam się coraz lepiej, nie wszystkim jednakże jednakowo dobrze. Jest, na przykład, w woj. kieleckim około 67 tysięcy rodzin z jednym żywicielem, w tym znaczny odsetek stanowią pracujące matki. Są tysiące wielodzietnych rodzin, w których pracują obydwoje rodzice ale nie powodzi im się zupełnie dobrze. Rodziny te nie zawsze i nie wszędzie znajdują materialne lub finansowe wsparcie w zakładach pracy lub organizacjach społecznych. Nie zawsze też uzyskują preferencje np. w otrzymaniu skierowania na wypoczynek dla dzieci, w zgromadzeniu zapasów na zimę itp. W tych rodzinach liczy się więc dosłownie każdy grosz. Każda składka jest dodatkowym obciążeniem napiętego budżetu. Dzieci, a często również dorastająca młodzież, nie mają pojęcia o finansowych kłopotach rodziców.

Czy zdają sobie z tego sprawę owe trójki klasowe, komitety rodzicielskie, wychowawcy itd. — proponując niejednokrotnie bardzo wysokie składki na wycieczki, bale karnawałowe, studniówki, „choinki", imieniny itp.? Myślę, że nie. Cytowany wyżej list jest tego wymownym potwierdzeniem.

I CHOĆ nauka w szkole jest bezpłatna rodzice ponoszą rozliczne koszty i świadczenia, których konieczność jest problematyczna lub zgoła żadna. Znając życie szkoły nie odsądzałbym za to od czci i wiary zatrudnionych w niej pedagogów. W zdecydowanej większości są to ludzie uczciwi, skromni, ofiarni, choć od reguły zdarzają się wyjątki, o czym za chwilę. Inicjatywa pieniężnych świadczeń wychodzi najczęściej od rodziców (trójek klasowych, członków komitetów rodzicielskich), którzy „dorosłe" formy życia towarzyskiego i opaczne obyczaje biurowe chcą przenosić na zbiorowe życie szkoły.

Mówi młoda nauczycielka z Radomia:

— Ilekroć mam zaproponować jakąś składkę „na szkołę" czynię to z zażenowaniem. Pamiętam bowiem minę mojej mamy, gdy jako uczennica prosiłam o parę groszy na składkę. Nam powodziło się źle, ojciec chorował, było kilkoro rodzeństwa. W początkach mojej pracy zdecydowanie protestowałam przeciw wszelkiego rodzaju składkom, inicjowanym dość gorliwie przez rodziców. Bezskutecznie. Dziś udaję, że nic nie widzę, bo co mam robić? Wielu rodzicom w Radomiu dobrze się powodzi...

Raz poprzez składki na prezenty i upominki uzyskuje się — podobno — przychylność i życzliwość pana lub pani profesor. Innym razem w ten sposób wyraża się wdzięczność. A z wdzięcznością bardzo różnie bywa. Przekonała się o tym jedna z mieszkanek Kielc, która w liście do redakcji pisze:

„(...) 8.III. br. dałam dziecku pieniądze na kwiaty dla nauczycielek, ponieważ uważam, że dziecko właśnie w ten sposób powinno akcentować swój szacunek dla nich. Wiem, że dziecko (uczennica IV klasy — przyp. mój — CG) kupiło kwiatki, które wręczyło nauczycielkom. Zaskoczona jestem reakcją wychowawczyni tej klasy. Kwiatki, które dała córka, pani oddała innej dziewczynce mówiąc, aby je wyrzuciła do kosza. Nic by się w końcu nie stało, gdyby pani nie wróciła do sprawy 11.III. br. (...) kontynuując „lekcję wychowawczą" pani powiedziała, że skoro matka dała ci kwiatki do wyrzucenia na śmietnik, to ty mi ich nie przynoś. Ja nie widziałam kwiatków, a dziecko dało je takie, jakie kupiło w kwiaciarni (...)".

Ot i mamy poważny problem wychowawczy. Okazuje się bowiem, że tu i ówdzie rodzaj kwiatów lub prezentu powinien być, koniecznie, odpowiedni do rozmiarów wdzięczności. Ale jak to wszystko wytłumaczyć dziecku? Ono już od najmłodszych lat przyzwyczajane jest do dawania łapówek, serwilizmu i feudalnej uniżoności. Nie dziwię się więc autorce listu, gdy stwierdza, że *„zaistniałe fakty przeżyłam bardzo boleśnie, córka również. Płacząc powiedziała mi, że już nigdy nikomu nie da kwiatów"*.

Gdyby to tylko o kwiaty chodziło. Ale przecież tradycyjne „studniówki" organizuje się w lokalach gastronomicznych, zbierając dość wysokie — jak na uczniowską kieszeń — składki. Ale kogo to obchodzi? Mało: w kieleckim „Bristolu", „Biruecie" i innych knajpach, pod patronatem rad zakładowych i za milczącym przyzwoleniem władz oświatowych — organizowano bale i imprezy karnawałowe dla przedszkolaków (!), podczas gdy wiele placówek kulturalnych w mieście stało pustkami. Przepraszam: ale o co chodzi w tych i innych działaniach? O forsę i wykonanie planu przez gastronomię, czy o wychowywanie dzieci i młodzieży?

NIE WNIKAJĄC w detale: w każdej szkole musi się znaleźć ktoś, kto przerwie zmowę milczenia wokół tematu składek, kwiatów, prezentów itp. Raz może to być dyrektor, bez którego wiedzy nic nie powinno się dziać w placówce oświatowej i który za to wszystko ponosi odpowiedzialność; innym razem sekretarz organizacji partyjnej, a jeszcze innym — członek komitetu rodzicielskiego. Bo tylko przy wzajemnym zaufaniu i szacunku szkoły oraz rodziców, bez fałszywej wstydliwości i niedomówień, można tworzyć właściwą atmosferę dla wychowania dzieci. Dobry pedagog-wychowawca nie może nie dostrzegać tego wszystkiego, co dzieje się w szkole, teoretycznie poza jego plecami. To on znając uczniów i ich rodziców oraz zamożność poszczególnych rodzin powinien decydować o konieczności i wysokości składek, w uzasadnionych przypadkach.

Być może wielu nauczycieli obruszy się za wmawianie im nie popełnionych grzechów argumentując, że składki są praktykowane w innych środowiskach zawodowych, przedsiębiorstwach i instytucjach. I nikt z tego powodu nie robi wrzawy. Zgoda, ale tylko w części. Szkoła różni się od tych instytucji tym, że przede wszystkim ma uczyć i wychowywać najmłodszych obywateli naszego kraju. A w tej sferze każde uchybienie przynosi zgoła nieoczekiwany skutek.

CEZARY GĄTKIEWICZ

Ludzie i sprawy

Dla domu

Wiosenne rozmnażanie roślin

Marzec, a nawet kwiecień świetnie nadają się do rozmnażania roślin doniczkowych. Przy minimum wiedzy możemy to z powodzeniem czynić sami. Z pędów otrzymujemy m.in. nowe fikusy, begonie, filodendrony, mirty, pelargonie. Czynimy to przez ścięcie młodych wierzchołkowych lub bocznych pędów długości 5—10 cm z dwoma, czterema liśćmi. Cięcie wykonujemy prostopadle do łodygi, u nasady liścia.

Z liści rozmnażamy begonię królewską, sępolię, sansewierię... Liść po prostu obrywamy i podobnie jak sadzonki otrzymywane z pędów sadzimy płytko w żyzną ziemię, obficie podlewamy i trzymamy w ciepłym, ale nie nasłonecznionym miejscu. Dobrze jest małe roślinki przykryć na jakiś czas szklanym słoikiem.

Fikus, oleander, pelargonie do czasu ukorzenienia się możemy umieszczać w naczyniu z wodą zanurzając niezbyt głęboko.

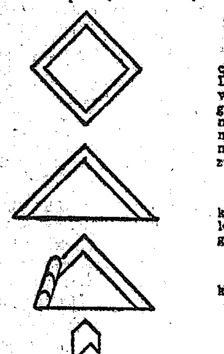

Serwetka ozdobą stołu

Francuzi słyną z umiejętności pięknego dekorowania stołu. Do jedzenia jest tam często niewiele, ale dekoracja robi na gościach dobre wrażenie. Jednym z elementów przygotowania stołu do przyjęcia są ładnie złożone serwetki. Dziś pokazuję złożenie nazwane świecą.

RYSUNEK 1:

Dwie serwetki różnej wielkości i najlepiej w różnych kolorach kładziemy jedna na drugiej.

RYSUNEK 2:

Składamy je razem po przekątnej.

RYSUNEK 3:

Rolujemy.

RYSUNEK 4:

Skrajny, ostatni koniec trzeba tak odwrócić i zagiąć aby cała świeca trzymała się mocno. Gotową kładziemy z prawej strony talerzyka.

WASZ MICHAŁ

Opinie

W SPRAWIE REKLAMY

Śmiać mi się chce gdy oglądam w telewizji piękne, obrazowe reklamy rzekomo znakomitych ziemniaków puree. Trzeba stwierdzić, że reklama jest sugestywna. Natychmiast biegnę do sklepów szukając reklamowanych znakomitości. Niestety są to wysiłki daremne. W Kielcach ziemniaków tych w sklepach nie ma. Małe ilości pokazały się w roku ubiegłym.

Nie wiem do kogo mieć pretensje. Czy do tych co reklamują? Sądzę jednak, że nie. Wierzę bowiem, że towar ten rzeczywiście leży gdzieś w magazynach. Znając życie jestem skłonna winą obciążyć kieleckich handlowców.

JANINA CHRUŚCICKA
Kielce

W SPRAWIE ŁAPÓWEK

Po ogłoszeniu wyroku na lekarza, który wziął 20 tys. zł łapówki otrzymaliśmy wiele listów ze słowami oburzenia. Wskazywano również nazwiska innych osób, a m.in. lekarzy, którzy postępują w podobny sposób.

Społecznym wysiłkiem

Niewielka Drzewica (woj. radomskie) wiele zawdzięcza pracownikom miejscowej Fabryki Nakryć Stołowych „Gerlach". Załoga zakładu chętnie angażuje się w prace społeczne na rzecz swojego miasta. W sierpniu ub. roku oddano tu do użytku nowe przedszkole, wartości ponad 11 mln złotych. Pracownicy „Gerlacha" wznieśli także w czynie społecznym dworzec autobusów pracowniczych. Obecnie w budynku zajmowanym wcześniej przez Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska" rozpoczęto adaptację wnętrz na zakładowy ośrodek kultury. Będzie się tu znajdować sala projekcyjna, brydżowo-bilardowa, biblioteka techniczna oraz galeria prezentująca historię „Gerlacha". Ukończenie prac przewiduje się w maju 1981 roku." (alp)

Na zdjęciu: w nowym przedszkolu dzieci przyjemnie spędzają czas.
Fot. Al. Piekarski

Kącik rencisty

KAZIMIERZ P. Z OSTROWCA ŚW. — po przepracowaniu 38 lat, w maju br. gdy osiągnie 65 rok życia, przejdzie na emeryturę. „W jaki sposób oblicza się emeryturę?" — pyta.

ODPOWIADAMY: Wysokość emerytury uzależniona jest głównie od podstawy wymiaru, którą stanowi przeciętny miesięczny zarobek. Pracownik może wybrać okres, z którego zarobki będą przyjęte do obliczenia emerytury. Są dwie możliwości: wybranie zarobku z ostatnich 12 miesięcy zatrudnienia albo z kolejnych 24 miesięcy dowolnie wybranych z ostatnich 12 lat zatrudnienia. W razie przyjęcia zarobku z ostatniego okresu, przyjmuje się 12 miesięcy licząc wstecz od miesiąca, w którym ustało zatrudnienie.

Może się jednak zdarzyć, że zainteresowany nadal pracuje. W takim przypadku przyjmuje się okres 12 miesięcy wstecz licząc od miesiąca, w którym pracownik zgłosił wniosek o emeryturę albo od miesiąca późniejszego wskazanego we wniosku, poprzedzającego miesiąc, od którego będzie przysługiwała emerytura.

Od ustalonej podstawy wymiaru oblicza się wysokość emerytury wg procentu: od 2000 zł — 90 proc. i od nadwyżki ponad 2000 zł — 55 proc., przy czym ta ostatnia stawka obowiązuje od 1.I.1980 r. Ponadto do emerytury przysługuje wzrost o 1 proc., ustalonego przeciętnego zarobku, za każdy pełny rok ponad 20 lat zatrudnienia w Polsce Ludowej, wykonywanego do osiągnięcia 65 lat przez mężczyznę i 60 lat przez kobietę, ale nie więcej niż za 10 lat.

Do emerytury przysługują również następujące dodatki:

1) rodzinne dla dzieci, wnuków i rodzeństwa oraz żony;

2) z tytułu odznaczenia niektórymi orderami lub nadania tytułu honorowego w niektórych zawodach;

3) z tytułu wykonywania określonej pracy lub działalności np. pracy naukowej, nauczycielskiej, działalności twórczej lub artystycznej;

4) z tytułu zaliczenia do I grupy inwalidów lub ukończenia 80 lat życia.

Warto dodać, że wysokość emerytury wraz ze wzrostem oraz dodatkami, z wyjątkiem dodatków rodzinnych i dodatku z tytułu zaliczenia do I grupy, nie może przekraczać 95 proc. zarobku stanowiącego podstawę wymiaru.

ANTONI Z. Z WOJ. RADOMSKIEGO, prosi o podanie w jakiej wysokości wypłacane są najniższe emerytury i renty.

WYJAŚNIAMY: Od 1.I.1980 roku kwota najniższej emerytury wynosi 1800 zł. Wysokość najniższej renty inwalidzkiej uzależniona jest od grupy i wynosi dla zaliczonych do I i II grupy inwalidów — 1750 zł, a dla inwalidów III grupy — 1350 zł z tym, że dla osób zaliczonych do I grupy przysługuje miesięcznie dodatek w kwocie 500 zł lub 800 zł w razie inwalidztwa tej grupy z powodu utraty wzroku. Najniższa renta rodzinna wynosi: dla jednej uprawnionej osoby 1400 zł, dla dwóch osób 1700 zł, a dla trzech i więcej osób 1800 zł. Warto dodać, że do emerytur i rent najniższych mogą przysługiwać dodatki o jakich piszemy wyżej.

A. G.

Piszą do nas

Kto pamięta?

Poszukuję towarzyszy walki i niewoli żołnierskiej z 1939 roku, 2 Pułku Artylerii Lekkiej Legionów w Kielcach, których nazwisk, niestety, nie pamiętam, z wyjątkiem kilku.

Dla ułatwienia zrozumienia o kogo chodzi podaję w skrócie przebieg walki i niewoli: 27 sierpnia 1939 roku wyjazd z koszar w okolice Łodzi. Pierwsze walki w miejscowościach: Zelów, Wieluń, następnie Bełchatów, Pabianice, Łódź. Od 14 września obrona Warszawy, a następnie Modlina, Zakroczymia i Gałach. Działa naszej 8 Baterii Haubic ukryte były w wiklinie nad Wisłą. Ogień prowadził kapitan Komorowski, szefem baterii był ogniomistrz Skowroński. Amunicję dowoziliśmy nocą pontonem przez Wisłę z prochowni Myza z Kazunia. 29 września rano kapitulacja i niewola.

Do Nasielska szliśmy pieszo, z Nasielska pociągiem bydlęcym do Królewca pod namioty poza miastem. W październiku wydzielono grupę około 300 osób, przewieziono nas do Elbląga i zakwaterowano w starej fabryce pędzli (naprzeciw dworca towarowego) dzisiejsza Fabryka Maszyn Rolniczych. Mieszkaliśmy na piętrze tej fabryki (poddasze).

Pędzono nas wszystkich do ciężkich robót na budowach w firmie Szichow Werk (dzisiejszy „Zamech"). Pod koniec listopada ucieka 4 towarzyszy broni z kieleckiego pułku, są to m.in. kaprale Kucharczyk i Łączki. Innych nazwisk nie pamiętam. Ucieczka chyba się udała, gdyż do grupy nie wrócili. 11 stycznia 1940 roku, w nocy, uciekam ja ze swym kolegą Teodorem Kiszajem ze Złoczowa. Uchodzimy do miejscowości (nazwa niemiecka) Misswalde. Załamuje się pod nami lód w niedużej rzece przy 30-stopniowym mrozie. Kryjemy się chorzy w stodole, gdzie rano wytropił nas ogromny wilczur gospodarza. Poddajemy się i zostajemy odesłani do jednostki macierzystej. Tam skatowano nas na oczach całej grupy, zamknięto w piwnicy na trzy doby bez jedzenia i picia, a następnie odesłano do karnej kompanii do Malborka.

Wiosną 1940 roku na terenie Elbląga wykryto sabotaż w tej grupie, w której i ja pracowałem i 75 osób aresztowano, a po przesłuchaniu osadzono w różnych obozach zagłady. Mnie przypadło znaleźć się w Stutthofie. I tu kończy się mój kontakt z grupą, z której kogoś poszukuję aby zgłosił się pod moim adresem.

HLADASZ JAN
11-217 Rodnowo
gm. Bartoszyce

Pomóc poradni

Ciągły wzrost zanieczyszczeń przemysłowych i spalin motoryzacyjnych w atmosferze, chemizacja rolnictwa to tylko niektóre przyczyny zachorowań alergologicznych. Choroby te są przewlekłe, w wielu przypadkach trudne do leczenia (...). Gdy przed dwunastu laty przestąpiłem próg wówczas Wojewódzkiej Poradni Alergologicznej, przyjął mnie doktor Jerzy Piestrak wraz z pielęgniarką Jadwigą Stradowską. Otrzymałem numer rejestracyjny przekraczający liczbę 800. Obecnie zarejestrowanych jest prawie 7 tysięcy pacjentów z terenu dawnego woj. kieleckiego (...). Nadal jednak tylko dr J. Piestrak i siostra J. Stradowska niosą pomoc wszystkim zgłaszającym się, czyniąc to często poza godzinami przyjęć, by bez porady lekarskiej nie odszedł nikt z potrzebujących pomocy.

Poradnia Alergologiczna należąca teraz do Wojewódzkiego Specjalistycznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Kielcach już sześć razy zmieniła swój lokal, dziwnym zrządzeniem losu zajmując coraz to gorsze pomieszczenia (...). Obserwując jak bardzo przeciążony jest lekarz, jak musi się „uwijać" pielęgniarka — wykonująca testy, asystująca lekarzowi i rejestrująca chorych, aż dziw bierze, że mogą się zdobyć na uśmiech i dobre słowo dla każdego pacjenta. Wszyscy jesteśmy pełni uznania dla ich wysiłku (...). Dlaczego poradnia i jej potrzeby znalazły się na szarym końcu w rejestrze trosk kierownictwa specjalistycznego ZOZ? Takie i inne pytania zadają sobie chorzy stłoczeni w niewielkiej poczekalni (notabene z napisem „Poczekalnia dla dzieci").

J.R.
(nazwisko i adres znane redakcji)

Naturalne ciągi dla pieszych

W „Słowie Ludu" z 6.III. br. w artykule pt. „Kwiaty i zieleń ozdobą miasta" dyr. J. Pokora informował ile to kwiatów, krzewów i drzew zasadzono jesienią ub. roku, jak wielkie szkody czynią wandale, ogołacając w ciągu jednej nocy rondo z tulipanów (nb. uważam, że to po prostu, złodzieje mienia społecznego), jak wiele pracy kosztuje konserwacja i renowacja trawników niszczonych przez przechodniów wydeptujących ścieżki. Ale nie poinformował nas dyrektor Rejonowego Przedsiębiorstwa Zieleni jak zapobiegnie dalszemu wydeptywaniu ścieżek (...) wydeptane ścieżki należy utwardzić, pozostawić jako najkrótszy ciąg dla pieszych spieszących do pracy lub szkoły (...) przy okazji należałoby zwrócić uwagę na projekty zieleńców i pouczyć projektantów co mają zrobić, by ułatwić przechodniom drogę do pracy, domu, przystanku itp., a nie utrudniać labiryntem alejek i ścieżek. Przykładem bezmyślnego projektowania są fikuśnie zaprojektowane trawniki i klomby koło Stacji Krwiodawstwa (zbieg ulic Jagiellońskiej i Grunwaldzkiej w Kielcach). Zaobserwowałem, że nawet pracownicy stacji nie chodzą alejkami, lecz jak interesanci biegną na skróty, przez sadzonki róż, klomby, trawniki. Dajmy więc spokój nieustannym renowacjom trawników, a zaoszczędzimy tysiące złotych. Pozostawmy ścieżki, naturalne ciągi dla pieszych.

(nazwisko i adres znane redakcji)

OD REDAKCJI: Trudno nie przyznać słuszności wywodom naszego czytelnika. Sprawa jest aktualna, właśnie teraz, na przedwiośniu. Polecamy ją uwadze pracowników zieleni miejskiej w Kielcach.

Podziękowanie

Dyrekcja Dziecięcego Szpitala Kompleksowej Rehabilitacji „Górka" w Busku-Zdroju, w imieniu 200 małych pacjentów i własnym, składa serdeczne podziękowania wszystkim kobietom zatrudnionym w Spółdzielni Pracy Zabawkarsko-Metalowej „Precyzja", które — dając wyraz głębokiej miłości do dzieci upośledzonych fizycznie — przekazały cały fundusz przypadający z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, w kwocie 22,5 tys. zł. Dziękujemy.

doc. dr med.
TOMASZ GORYŃSKI

Dla uczących się
1001 możliwości

ANNA KACZOROWSKA, Kielce. Nie sądzę abyś tak rychło mogła spełnić swoje zamiary. Jednym z podstawowych wymogów, jeśli chodzi o studia zaoczne, jest co najmniej dwuletni staż pracy. Kandydatom na studia zaoczne stawiany jest również wymóg zgodności kierunku studiów z charakterem w y k o n y w a n e j pracy. Trzeba także uzyskać skierowanie z zakładu, w którym jest się zatrudnionym. Dopiero po spełnieniu tych wymagań możemy, ewentualnie, rozmawiać o wyborze kierunku studiów. (eug)

ekonomika — technika — ekonomika — technika — ekonomika — technika — ekonomika — technika

„Polfa" zapowiada poprawę

W OSTATNIM okresie wystąpiły znaczne niedobory niektórych leków. Pisała o tym cała nasza prasa, m.in. szeroko — „Życie Gospodarcze". Po tej krytycznej publikacji na łamach tego samego tygodnika zamieszczono w dn. 16.III. br. wyjaśnienie dyrektora naczelnego Zjednoczenia Przemysłu Farmaceutycznego „Polfa", mgr Mirosława Czeszka, który zapowiada poprawę zaopatrzenia rynku w leki.

„Po szczegółowych konsultacjach z resortem zdrowia — m.in. czytamy — podjąłem decyzję skoncentrowania zakupu surowców i wykorzystania istniejących urządzeń na możliwie pełną produkcję leków o pierwszoplanowym znaczeniu dla służby zdrowia. Dotyczyło to np. leków nasercowych i układu krążenia, chemioterapeutycznych, płynów infuzyjnych, leków przeciwreumatycznych itp. Decyzja ta spowodowała, niestety, mniejsze możliwości produkcji leków nie należących do wyżej wspomnianej grupy.

Poruszone w artykule niedobory leków zostały już całkowicie uzupełnione. M.in. chodziło o kardiamid i kardiamid-koffein. Mogę nawet przytoczyć drobny przykład: plan resortu zdrowia wynosił 800 tys. 15-g opakowań kropli cardiamidu na I kwartał, a został przez tego samego odbiorcę zmniejszony do 700 tys., co świadczy o pełnym zaopatrzeniu rynku.

Jeśli chodzi o tabletki węgla, to pretensje należałoby zgłaszać do resortu leśnictwa i przemysłu drzewnego który jest stałym i jedynym dostawcą węgla aktywowanego.

Preparat ossobolin jest produkowany z kości cielęcych, które — jak wiadomo są artykułem deficytowym. Na zamówione przez resort zdrowia 2 mln opakowań na br., przyjęliśmy do realizacji 1,5 mln opakowań. Natomiast tabletki influminu produkowane są przez „Polfę" od wielu lat i obecne niedobory wynikają z braku możliwości zakupu z importu półproduktu, który stanowi ułamkową wartość tego leku. W II półroczu dostawy tego leku na rynek zostaną wznowione.

Tabletki rivanolu stanowią dla nas najtrudniejszy problem, ponieważ od wielu lat importowaliśmy je z krajów kapitalistycznych. Wspólnie z resortem zdrowia szukamy możliwości dostarczenia na rynek innego środka dezynfekującego, który można by wytwarzać z surowców krajowych lub mniej dewizochłonnych.

Dostawy środków przeciwbólowych, np. gardanu, pyralginy, pabialginy, veramidu, antyneuralginy nie pokrywały w pełni zapotrzebowania. Były to jednak niedobory częściowe i istniała możliwość zastępowania w aptekach jednego leku bardzo podobnym środkiem o zbliżonym działaniu".

Jak stwierdził na zakończenie dyrektor — na 1980 r. przyjęto realizację leków przeciwbólowych w pełnych dostawach. A w ogóle zjednoczenie podjęło szereg śmiałych przedsięwzięć, których realizacja powinna do minimum zmniejszyć braki w lekach „Polfy".

Czy zapełni się konsumentami stołówka kieleckiej Fabryki Domów? Fot. Al. Piekarski

■ Coraz popularniejsze obiady rodzinne w restauracjach i kawiarniach ■ Nie wykorzystane możliwości stołówek

Rezerwy w zakładowej kuchni

W PRAWDZIE na początku szło to dość opornie, ale dziś kielecka gastronomia spod znaku WSS już nie stroni od konsumentów zaglądających do restauracji z abonamentami w ręku. Zapełnia się więc w porze obiadowej „Jodłowa", „Łysogórska" czy kawiarnia „Sady" ludźmi, którzy przychodzą tylko na obiad. Normalny, z deserem, prawie domowy. Bez piwa czy wódki. Szybko, sprawnie, z bonifikatą. Zadowolone z tego są obydwie strony, a specjaliści od organizacji zbiorowego żywienia z innych miast zaczynają podpatrywać kieleckie praktyki. Można więc powiedzieć — używając fachowego określenia — iż gastronomia zwana otwartą nareszcie rzeczywiście szeroko otworzyła się dla ludzi. Ale poza nią jest jeszcze tzw. gastronomia zamknięta, czyli stołówki i bufety zakładowe karmiące pracowników wielu zakładów pracy. Coraz częściej placówki te lokalizowane są poza terenem zakładu, dzięki czemu mogą z nich korzystać także rodziny pracowników.

Coraz częściej ze stołówek zakładowych zaczynają nadchodzić sygnały o rezerwach produkcyjnych. Są one dość duże np. w „Chemarze" i „Polmo-SHL", gdzie możliwości produkcyjne stołówkowych kuchni wykorzystywane są zaledwie w połowie. W tym przypadku niezbyt łatwo otworzyć drzwi tych placówek, a nie sprzyja temu m.in. lokalizacja stołówek na terenie zakładów. Warto jednak zastanowić się, czy w zakładowych stołówkach nie mogliby jeść obiadów np. mieszkańcy ul. Urzędniczej. W hotelu PUSB — przy tej właśnie ulicy — jest jeszcze sporo wolnych miejsc konsumpcyjnych. Aż prosi się dopuszczenie „nie zorganizowanych" do studenckiej stołówki Politechniki Świętokrzyskiej, czy stołówki ZUS przy ul. 1 Maja, gdzie obiady nie od dziś chwali wiele osób.

Jedynym warunkiem spełnienia tych postulatów jest zgoda zakładów pracy — posiadaczy stołówek. One to wyposażyły placówki i ponoszą koszty ich prowadzenia. A takich zgód na razie zbyt wiele nie ma. Czy jednak nie za szybko przechodzimy nad tym do porządku dziennego? Jeżeli już tak bardzo dbamy o koszty, można przecież rozważyć sprawę doliczenia tym innym konsumentom do ceny obiadu niewielkiej kwoty tytułem amortyzacji urządzeń kuchennych.

O TYM, że można rozwiązać sprawę ku powszechnej korzyści, świadczy przykład Zakładu Produkcji Elementów Budowlanych w Dyminach koło Kielc. W sierpniu ubiegłego roku oddano w nim do użytku dużą stołówkę mogącą wydać nawet 500 obiadów. Dotychczas jednak sprzedaje się tam... 24. Kierownictwo placówki stara się zapełnić sobie wolny czas jakimś zajęciem. Więc szykuje dziennie około 40 kg wyrobów garmażeryjnych dla miejscowych bufetów, gotuje 1000 zup regeneracyjnych. Ma jednak duże zmartwienie: sałatek jarzynowych czy koreczków śledziowych robotnicy Fabryki Domów nie chcą jeść. Niedługo zaś — wraz z wiosną — zabraknie zamówień na zupy regeneracyjne. Więc kierownictwo stołówki myśli o ludziach spoza firmy patronackiej. Skąd wziąć w Dyminach konsumenta?

Nie ma problemu! Konsumenci też się znajdą, jeśli tylko stołówka wystawi odpowiednią tablicę reklamującą obiady, zapraszającą na kawę, czy deser. Każdego dnia trasą wiodącą z Kielc do Buska, a dalej do Tarnowa jedzie wiele samochodów. Ich kierowcy spędzając często po kilkanaście godzin w podróży nie mają gdzie przy tej trasie zatrzymać się na obiad. Więc niech będą Dyminy, w dodatku z dużym parkingiem. Dobry obiad, chwila odpoczynku przy kawie — naprawdę znalazłyby zwolenników.

JANUSZ SAPA

Kupujemy coraz więcej. Chcemy kupować szybciej, sprawniej, chcemy pod jednym dachem mieć duży wybór artykułów spożywczych, a także przemysłowych, głównie tych związanych z gospodarstwem domowym. Szczególnie spieszy się w zakupach kobietom pracującym zawodowo. Słowem — handel powinien być bardziej nowoczesny.

Handlować nowocześniej

O JAKĄ nowoczesność chodzi? — dopytują ciekawie sprzedawcy, poddani przez Wydział Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu nauczaniu nowoczesnych metod handlowania. W handlu pracuje się ciężko. Nie dość, że zaplecza socjalne są aż zbyt skromne, a w zimie marzną nogi i ręce, to jeszcze towary przenosi się na... brzuchu, a do przesuwania transporterów służą druciane pręty. Nagromadziło się więc dość powodów, by z korzyścią dla obu stron — klienta i sprzedawcy — zabiegać o poprawę.

Najłatwiej zorganizować sprzedaż na dużej powierzchni, powyżej stu metrów kwadratowych. Jednak takich sklepów jest stosunkowo mało, nawet w miastach wojewódzkich, nie mówiąc już o mniejszych miejscowościach. W województwie radomskim jest około stu większych sklepów, w tym tylko 7 domów towarowych.

Inwestycje handlowe, wobec innych pilnych potrzeb społecznych, muszą poczekać. Jedno jest pewne, że spełniać się będzie zasadnicze warunki nowoczesności, tzn. budować obiekty o dużej powierzchni, w pobliżu miejsca zamieszkania, a przy szlakach komunikacyjnych lokalizować tzw. centra handlowe, urządzając tam także parkingi. Ale zanim nastąpi zamierzona na skalę krajową koncentracja handlowej powierzchni i gromadzenie na niej bogatego asortymentu wielu towarów, tu i ówdzie próbuje się zmienić, poprawić, ulepszyć co się da w istniejących warunkach lokalowych.

Rzecz w tym, by klient miał bezpośredni dostęp do towaru, mógł go dotykać, oglądać, wybierać. Inaczej mówiąc, doznawać przyjemności kupowania. W metodach prezentowania artykułów wystawionych w przestronnej sali można „podejść" nabywcę psychologicznie: tak je pokazać, by wzbudziły chęć posiadania. Fachowcy w branży powiadają, że jest to wywoływanie zakupów „z impulsu", ale sztuka handlowania polega nie tylko na poznawaniu teoretycznych zasad (około stu kierowników największych sklepów w województwie radomskim wysłuchało wykładu specjalisty z Instytutu Handlu Wewnętrznego w Warszawie), lecz na umiejętności zastosowania tych zasad w praktyce.

P RAWDĘ MÓWIĄC, przyzwyczailiśmy się już do tego, że w wielu sklepach odgradza się towary od klienta ladą, a także... sznurkiem. Towary, które sprzedawcy mają nawet szczerą ochotę przekazać klientom, leżą bez ładu i składu i próżno nabywca snuje domysły, jakie są to np. części garderoby. Pytaniom nie ma końca, a obydwie usiłujące porozumieć się strony dają upust zniecierpliwieniu.

Tymczasem wszystko można poprawić, o czym świadczy przykład radomskiego sklepu „Adam". Pozostawiono tu lady ze względu na dużą ilość drobiazgów, ale zmieniła się znacznie ekspozycja. Męskie koszule zawieszono pojedynczo na specjalnych drucianych wieszakach (takich samych, jak w warszawskich Domach „Centrum") i wystarczy wskazać, którą się wybrało. Większą przejrzystość w stercie poszczególnych towarów daje pomysłowa prezentacja wzorów nie tylko w gablotach, ale i na ścianach. Klient swobodnie ogląda krawaty, parasolki, nakrycia głowy i inne drobiazgi dla panów. Łatwo także można zorientować się w rozmiarach wyrobów dziewiarskich i bielizny. Każda grupa towarów ma kartkę z odpowiednią numeracją, a owe grupy ułożono pionowo, tak, aby klient mógł objąć wzrokiem całość oferty.

„Kompleksowe" zakupy proponuje swoim klientom również „Nastolatka". I tu zadbano o przejrzystość i dobrą widoczność całego wyboru dziewiarstwa, oznaczając w czytelny dla klienta sposób na półkach rozmiary odzieży. Sukienki, spódnice, płaszcze i inne części garderoby zawieszone na długich „wysięgnikach" są łatwo dostępne do obejrzenia i wybrania. Jeśli jeszcze dopisze zaopatrzenie — będzie można mówić o przyjemności wynikającej z zakupów.

Dom Towarowy „Sezam". Na parterze sprzedaje się tu artykuły spożywcze. Inaczej ustawiono regały, tak, aby uniknąć tłoku. Czy jednak się to uda, skoro np. stoisko z pieczywem ulokowano między przetworami owocowo-warzywnymi, a w dodatku przejścia między regałami są dość wąskie? W godzinach szczytu będzie tu ścisk. Wątpliwości budzi także ustawienie obok pieczywa artykułów nabiałowych: przy ciasnych przejściach — korek nie do uniknięcia.

U CZESTNICY radomskiej „lekcji", mającej na celu usprawnienie pracy handlu, oglądali przygotowane specjalnie dla nich wzorcowe placówki, pełni dobrych chęci przeniesienia preselekcji i samoobsługi do warunków, w jakich sami pracują. Wydział Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu obiecał wrócić do sprawy i ustalić, co z tej inspiracji wynikło.

ALFREDA MROZ

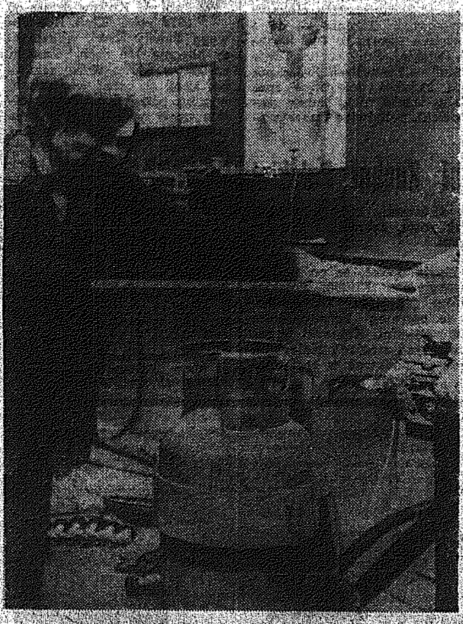

Butle gazowe

Uboczną produkcją Fabryki Samochodów Specjalizowanych „Polmo-SHL" w Kielcach stanowią butle gazowe, które wciąż są poszukiwane na rynku.
Na zdjęciu: stanowisko prób.

Fot. Al. Piekarski

Dobry przykład

To jest gospodarność

O CZYSZCZALNIA ścieków w Ostrowcu licząca 15 lat pracuje na najwyższych obrotach i z trudem obsługuje szybko rozbudowujące się miasto. Chociaż wkrótce rozpocznie się budowę nowego, dużego i nowoczesnego obiektu komunalnego, przystąpiono do modernizacji starego.

Z powodu licznych błędów projektowych i wykonawczych — od początku istnienia oczyszczalni nie nadawała się do eksploatacji komora fermentacyjna osadów ściekowych. Suszenie osadów ściekowych wylewanych bezpośrednio na poletka osadowe trwało bardzo długo i wymagało coraz to nowych lagun ziemnych. Osady posiadały też małą wartość jako nawóz dla rolnictwa. Trudne były również warunki pracy załogi oczyszczalni.

Uruchomienia nieczynnych i niesprawnych urządzeń podjął się zespół pracowników Zakładu Wodociągów i Kanalizacji. Prace trwały dwa lata. Na podstawie własnych rozwiązań racjonalizatorskich zmieniono układ technologiczny, wykonano wiele przeróbek i usprawnień oraz uruchomiono komorę fermentacyjną. Nawiązano także współpracę z zespołem rzeczoznawców przy Stowarzyszeniu Naukowo-Technicznym Inżynierów i Techników Przemysłu Naftowego w Krakowie, który pomógł w uruchomieniu skomplikowanych instalacji. Koszt prac wyniósł tylko 300 tys. zł.

Jakie są efekty tego przedsięwzięcia? Przede wszystkim usprawniono proces oczyszczania osadów. Poprawiły się warunki pracy, zwiększyła ochrona środowiska. Bardzo ważnym efektem jest wykorzystanie biogazu (powstałego podczas fermentacji surowych osadów) do celów grzewczych. Biogazem mającym wartość kaloryczną metanu ogrzewa się wszystkie pomieszczenia socjalno-administracyjne oczyszczalni oraz oddziału transportu. Zmniejszy się więc zużycie węgla i koksu o 200 ton. Proces ogrzewania kotła biogazem został zautomatyzowany i wyposażony w najnowocześniejsze w kraju urządzenia, w tym również zabezpieczające na wypadek awarii.

Oczyszczalnia ścieków w Ostrowcu, w której wykorzystano biogaz do celów grzewczych należy do nielicznych w Polsce. Przedsięwzięcie to wytypowano do nagrody resortowej.

Autorami i realizatorami tego przedsięwzięcia są: **Henryk Gorgoń, Andrzej Bodzan, Jerzy Michalski, Krzysztof Żywczyk, Janusz Ćwieluch, Tadeusz Jonca, Wiktor Domagała, Ryszard Płaza i Zdzisław Kowalski.** (kd)

Co piszą inni?

Rynek samochodowy

W JEDENASTYM numerze „ŻYCIA GOSPODARCZEGO" zamieszczono interesujący artykuł na temat eksportu polskich samochodów pt. „Dewizowe łowy Żerania". Publikacja ta daje źródłową odpowiedź na wiele pytań, z jakimi zwracają się do mnie w kontaktach telefonicznych lub osobistych czytelnicy, dlatego celowe wydaje się przytoczenie za autorem „Dewizowych łowów" kilku, uzyskanych z FSO informacji i cyfr.

Otóż — jak informuje autor, Andrzej Lubowski — blisko 70 proc. produkcji Żerania sprzedaje się za waluty inne niż złotówki. Jeśli idzie o ceny, to trzeba stwierdzić, że na Zachodzie za „fiata 125p" trzeba zapłacić ok. 6 tys. dolarów, ale z naszego punktu widzenia ważne jest ile za ten samochód dostajemy netto, po odliczeniu cła, kosztów transportu, reklamy, zysków, podatków importera itp. Otóż producent, to znaczy Żerań, nie otrzymuje za dużego „fiata 125p" mniej niż 2 tys. dolarów, ale też rzadko kiedy więcej niż w eksporcie wewnętrznym. Autor przestrzega jednak i słusznie, że grubym nieporozumieniem byłoby wyciąganie wniosku, by wszystkie samochody sprzedawać w ramach eksportu wewnętrznego chociażby dlatego, że bonami, za jakie kupują od „Polmozbytu" nasi rodacy zatrudnieni na budowach w Czechosłowacji, ZSRR, NRD na Węgrzech, nie można regulować zobowiązań Banku Handlowego wobec banków zachodnich.

Centrala handlowa „Polmot" politykę cen dopasowuje do światowej koniunktury, stosując nowe elastyczne zasady podwyżek cen eksportu. Są to podwyżki niewielkie, ale regularne, dwa razy w roku. Jest to możliwe o tyle, o ile istnieje mniej zarzutów do jakości produkcji rynkowej naszych samochodów. Zaś co do zysków, to będą one tym większe im mniej obcych walut producent wyda na zakupienie u zagranicznych dostawców części samochodowych i surowców nie produkowanych w kraju. Stąd pilna potrzeba doskonalenia systemu kooperacji i współpracy poddostawców z fabryką na Żeraniu, która to współpraca nie układa się, niestety najlepiej. „Teoretycznie — pisze autor — daleko posunięta specjalizacja służyć powinna obniżce kosztów wytwarzania. W praktyce bywa inaczej. Każde dodatkowe ogniwo w łańcuszku kooperantów kosztuje niemało producenta wyrobu finalnego — zaciemnia także prawdziwy obraz opłacalności eksportu".

N ASTĘPNE pytanie: czy „fiaty 125p" i „polonezy" są takie same w naszych sklepach jak powiedzmy, w Paryżu lub Londynie? „Życie Gospodarcze" jest zdania, że bliższe prawdy będzie stwierdzenie, że prawie się nie różnią. Dla Anglika kierownicę montuje się po prawej stronie, francuski importer zakłada do naszych wozów swoje koła, amortyzatory i akumulatory, ale w innych przypadkach klient otrzymuje to co mu przysłano z Żerania. Jedno jest pewne: wymagania zagranicznego klienta ostro idą w górę, co praktycznie oznacza, że nasi producenci chcąc nie chcąc muszą się do tych wymagań dostosować. A ponieważ samochody na rynek krajowy i na eksport robią ci sami ludzie, na tych samych taśmach produkcyjnych, siłą rozpędu korzysta też nabywca złotówkowy.

Tegoroczny plan Żerania zakłada eksport wartości 1,050 mld złotych dewizowych, z tego blisko 800 mln zł dewizowych to eksport do drugiego obszaru płatniczego (łącznie z eksportem wewnętrznym). Będzie to sprzedaż 39 tys. „fiatów 125p" i 37,5 tys. „polonezów". Gdzie sprzedajemy nasze samochody? Największym odbiorcą jest wymagający rynek brytyjski. W zeszłym roku sprzedaliśmy tam 11 tys. samochodów (w tym 3 tys. „polonezów"), następnie idzie Francja, Grecja, Holandia, Egipt, Finlandia, Belgia, Dania. Po kilkaset sztuk naszych aut biorą: Ekwador, Panama, Kostaryka, Gwatemala, Jordania, Kuwejt, Cypr i Chiny (które chcą kupować więcej naszych „fiatów 125p" płacąc za nie frankami szwajcarskimi). Do 32 krajów trafiły nasze wozy drogą reeksportu — za pośrednictwem brytyjskich handlowców — tam wszędzie gdzie z różnych powodów nasze biura handlu zagranicznego nie miały czego szukać. Ok. 500 „polonezów" sprzedaliśmy do RFN. Jakkolwiek test „poloneza" opublikowany w „Sternie" nie był zbyt korzystny — dziennikarze testujący ten samochód zarzucili mu zbyt duży ciężar i co za tym idzie nadmierne zużycie paliwa, to jednak nasi specjaliści od marketingu są dobrej myśli: wcisnąć się na rynek jest niesłychanie trudno. Szykuje się także skok ilościowy w sprzedaży za granicę tzw. żerańskich standardów do montażu. Najwięcej „fiatów 125p" bo blisko 3 tys. będzie montował Egipt. Inne montownie mieszczą się w Kolumbii, Irlandii i Malezji. W Tajlandii będzie się w br. montowało „polonezy", na początek 500 sztuk. O ponad 30 proc. ma wzrosnąć eksport części zamiennych. FSO, jeśli dobrze pójdzie, wykona w br. 2 proc. całości krajowych wpływów dewizowych.

N A ŻERANIU nikt nie ukrywa — kończy autor — że wysokiej dynamice sprzedaży za dewizy towarzyszyć będzie skromny wzrost dostaw na rynek krajowy. Tak każe brutalny, ale dziś konieczny, priorytet eksportu". Jeżeli można się w tej sytuacji cieszyć, to z tego, że jeżeli już kupimy polskiego „fiata", to będzie on taki sam jak ten, którym się jeździ w Amsterdamie, Londynie lub Kairze. O koncepcjach, jakie odnosi z tego eksportu nasza gospodarka nie ma się co szerzej rozpisywać. Po prostu jest to jedno z ważnych źródeł zdobywania dewiz na niezbędne zakupy surowców, maszyn i urządzeń, bez których nasz przemysł nie mógłby funkcjonować. (bas)

W kilku zdaniach

Kilkadziesiąt taksówek jeżdżących po Taszkiencie uzupełnia paliwo podjeżdżając nie do stacji benzynowej, lecz do rozlewni gazu ciekłego. Jeśli jednak zbiornik gazu, którego wystarcza na 400—450 km opróżni się wcześniej, niż kierowca dojedzie na miejsce, z pomocą przychodzi pomocniczy układ zasilania silnika benzyną. Podczas przeglądów technicznych stwierdzono, że spalając ciekły gaz silnik pojazdu zużywa się w mniejszym stopniu, niż przy zwykłym paliwie. „Wołga" przystosowana do zasilania ciekłym gazem przejeżdża bez kapitalnego remontu silnika 300—350 tys. km. Koszty eksploatacji pojazdu zasilanego gazem są ponad dwukrotnie niższe, niż w przypadku zasilania benzyną.

* ★ *

Naukowcom z Charkowa udało się otrzymać przezroczysty kryształ o wadze 145 kilogramów. Przyroda nie jest w stanie „wyprodukować" tak olbrzymich kryształów, a popyt na nie jest w obecnych czasach ogromny. Są one potrzebne nie tylko w optyce, akustyce i medycynie, ale również w wielu dziedzinach gospodarki. Uczeni skonstruowali specjalny „piekarnik" służący do „wypiekania" kryształów. Półfabrykatem do ich produkcji jest mała płyta soli nieorganicznych, na której w urządzeniu elektrycznym tworzą się nowe warstwy kryształu. Skomplikowany proces, który w przyrodzie trwa tysiąclecia, w laboratoriach przebiega zaledwie podczas kilku dób.

* ★ *

W jednym z sofijskich zakładów przemysłu chemicznego rozpoczęto wytwarzanie nowego rodzaju materiału, przeznaczonego do izolowania prowadzonych pod ziemią kabli. Jest to taśma wykonana z tworzyw sztucznych, z powodzeniem zastępująca stosowane dotychczas elementy ceramiczne. Dzięki wykorzystaniu taśmy (lżejszej i tańszej niż poprzednio używane materiały) prace przy układaniu instalacji przebiegają sprawniej i szybciej. Zaletą jest niski koszt taśmy gdyż do jej wyrobu wykorzystuje się odpady technologiczne pochodzące z przemysłu tworzyw sztucznych.

● Z Kielc i województwa ● Z Kielc i województwa ● Z Kielc i województwa

Winien producent, czy handel?

Czy twaróg musi być kwaśny?

Nie wszyscy klienci kieleckiego handlu bywają zadowoleni z wyrobów **Zakładu Mleczarskiego „Radostowa"** zaopatrującego miasto w podstawowe produkty mleczne. Najczęściej powtarzające się zastrzeżenia dotyczą smaku (twarogu, serków homogenizowanych, masła), a więc cechy, która może być łatwo oceniona przez przeciętnego, a właściwie każdego konsumenta. A ze smakiem różnie w „Radostowej" bywa.

Czy fachowe, laboratoryjne badania potwierdzają taką opinię? Statystyka kontroli przeprowadzonych w 1979 roku w „Radostowej" przez Okręgowy Inspektorat Państwowej Inspekcji Handlowej w Kielcach na pierwszy rzut oka nie wygląda zbyt optymistycznie. Każda z bodajże siedmiu ubiegłorocznych inspekcji, wykazała jakieś niedociągnięcia. **Niedowaga serków homogenizowanych, niewłaściwy smak wyrobów, nieczytelne oznakowanie, zawyżona kwasowość, przekroczenie normy zawartości wody, zbyt mała ilość tłuszczu** — to wady produktów, które najczęściej stwierdzają inspektorzy PIH. Zdarza się dwuprocentowe zaniżenie zawartości tłuszczu w serku homogenizowanym, innym razem niedobór tłuszczu wzrasta do 20 proc., pojawia się kwaśny twaróg itp. W maju ubiegłego roku na 13 zbadanych partii aż 6 nie odpowiadało normom!

Ewidentnym faktom potwierdzającym winę „Radostowej" nie zaprzeczają dyrektorzy **Wincenty Kolenda i Bronisław Sutor**. Zdarzają się „wpadki", części wadliwej produkcji nie potrafi wyłapać ani brygadzista ani zakładowe laboratorium. Zbyt mało ludzi — zbyt duże ilości wyrobów. Zakład przy ul. Górnej opuszcza dziennie 80 tys. l mleka, 8 tys. l śmietany, 4 tony twarogu, 6 ton serków homogenizowanych.

Różne są przyczyny sprzedaży złych wyrobów — **nieuwaga pracownika, błąd maszyny, ograniczona sprawność zakładowego laboratorium, wreszcie warunki przechowywania**. Co prawda czas, jaki upływa od wyprodukowania np. twarogu do jego sprzedaży nie przekracza doby, ale i to nieraz wystarcza by zmienił się smak towaru i jego właściwości.

Które z niedociągnięć, bez dyskusji, trzeba zapisać na konto producenta? Choćby niedowagę serków homogenizowanych. Już w tym roku, na przykład, inspekcja przeprowadzona w jednej z placówek handlowych wykazała odstępstwa od normy 250-gramowej średnio o 17 g. Albo zawyżona zawartość wody w twarogu (próbki pobrano jeszcze w magazynach „Radostowej", a więc bardzo szybko po wyprodukowaniu). I choć kwasowość twarogu w tym przypadku była zgodna z normą, zdaniem PIH — większa zawartość wody mogła w krótkim czasie wpłynąć niekorzystnie na kwasowość i pogorszenie walorów smakowych. Także nieczystości np. w butelkach z mlekiem położyć trzeba na karb niesumienności pracowników zakładu mleczarskiego.

Ale te niedociągnięcia, które zgłaszają konsumenci i które ujawniają fachowe kontrole nie obciążają samego tylko producenta. **Ogniwem pośrednim między wytwórcą a konsumentem jest handel.** A z jego przygotowaniem do prowadzenia sprzedaży artykułów łatwo psujących się, delikatnych, do których należą wyroby mleczarskie, rzadko jest dobrze. Kto w Kielcach wskaże sklep, w którym po kilku godzinach od momentu dostarczenia towaru można byłoby kupić dobre masło czy twaróg? Nie odbiegają od tego schematu nawet sklepy tzw. patronackie, różniące się od innych tylko firmowym szyldem. W jednych i drugich brak jest bowiem prawidłowego zaplecza, brak urządzeń chłodniczych, bez których trudno myśleć o zapewnieniu klientom towaru wysokiej jakości.

Nie rozgrzeszając producenta warto zatem pomyśleć o stworzeniu nieprzerwanego łańcucha chłodniczego pomiędzy dostawcą surowca (mleka) wytwórcą artykułów spożywczych a handlem. Takie działanie powinno w znacznym stopniu zmniejszyć liczbę reklamacji konsumentów.

ARTUR JAROSZ

Warto obejrzeć

W salach Muzeum Narodowego przy pl. Partyzantów w Kielcach można oglądać interesującą wystawę „Ordery i odznaczenia". Ekspozycję stanowi 850 eksponatów pochodzących ze zbiorów Muzeum Sztuki Medalierskiej we Wrocławiu.

Na zdjęciu: Ordery Odrodzenia Polski.

Fot. Al. Piekarski

Z obrad plenum KM PZPR w Starachowicach

Upowszechniać dobre wzory

W ostatnich dwóch latach znacznie wzrosły szeregi organizacji partyjnej w Starachowicach. Skupia ona obecnie niemal 7 tysięcy członków i kandydatów PZPR. W styczniu br. uroczystość wręczenia 4-tysięcznej legitymacji partyjnej odbyła się w FSC. Korzystnym zjawiskiem jest fakt, że wśród nowo przyjętych robotnicy stanowią ponad 70 proc., kobiety — 27, a młodzież — 39 proc.

Prowadzony przez poszczególne organizacje i grupy partyjne system oświaty politycznej i ideologicznej ma charakter otwarty. Dzięki temu z upowszechnionej przez lektorów i wykładowców wiedzy korzystają również przedstawiciele związków zawodowych, aktywiści organizacji młodzieżowych oraz bezpartyjni społecznicy, a więc stosunkowo szerokie grono ludzi, reprezentujących wszystkie kategorie zawodowe.

Te kierunki działania, mówiono w dyskusji na plenum KM PZPR, należy stale rozszerzać, doskonalić i dostosowywać do aktualnych potrzeb. Akcentowano również potrzebę bardziej energicznego zwalczania przejawów marnotrawstwa, niegospodarności, prywaty, kumoterstwa, chęci wzbogacenia się za wszelką cenę, kosztem zakładu pracy, instytucji, kosztem nas wszystkich. Krytycznie mówiono także o negatywnych zjawiskach społecznych, jak chociażby alkoholizmie, pasożytnictwie, naruszaniu porządku publicznego, łamaniu norm współżycia społecznego. Pomniejszają one bowiem rezultaty wspólnego wysiłku ludzi pracy. (ber)

Świąteczny kiermasz

Jak już informowaliśmy kielecki Oddział WSS, zachęcony powodzeniem kiermaszu, zorganizowanego w grudniu ub.r. również przed świętami wielkanocnymi organizuje w **hali widowiskowo-sportowej wielki kiermasz świąteczny. Odbywać się on będzie od 2 do 4 kwietnia (środa, czwartek, piątek) w godz. od 11 do 19.** Będzie tu można nabyć ryby i przetwory rybne, wyroby garmażeryjne, wędliny, drób, artykuły cukiernicze, owoce cytrusowe, bakalie, importowane napoje, upominki. Plastycy kieleckiego Oddziału WSS przygotowali także kolorowe pisanki.

Reporterski zwiad

Czystość i ład obowiązkiem na co dzień

OSTROWIEC. Z instruktorem Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, **Anną Mozel** udajemy się na kolejny zwiad. Tym razem odwiedziliśmy **zakłady produkcyjne Oddziału WSS „Społem"**.

Garmażernia przy al. 1 Maja wytwarza miesięcznie około 42 ton wyrobów (40 asortymentów), których odbiorcą jest głównie sieć handlowa całego miasta. Zakład pracuje w trudnych warunkach. Pomieszczenia stare, mało funkcjonalne, ciasne. Kierownik, **Ryszard Michalec** oprowadza nas po swoim gospodarstwie. Wszystkie pomieszczenia wymagają gruntownego remontu, podobnie jak niektóre urządzenia kuchenne, m.in. kotły. Roboty te zaplanowano na maj. Warunki ulegną radykalnej poprawie po wybudowaniu nowego zakładu, który planuje się w przyszłej pięciolatce.

Ciastkarnia przy ul. Polnej. Daleko tu do nowoczesności. Mieści się ona w prywatnym domu, który nie wszędzie posiada kanalizację sanitarną. Utrzymanie czystości wymaga nie lada wysiłku. Przy myciu podłóg używa się wiadra z wodą, gdyż brak jest kratek ściekowych. We wszystkich pomieszczeniach produkcyjnych, magazynach, łazienkach, ubikacjach, szatniach jest czysto i porządnie.

Gorzej wygląda otoczenie ciastkarni. Śmietnik przepełniony, obok stos odpadków, papierów...

— Zakład Oczyszczania Miasta odwiedza nas tylko raz w tygodniu — wyjaśnia kierowniczka zakładu, **Jadwiga Wieszaczewska**. — Interwencje nie przynoszą skutku...

Piekarnia nr 4, zwana „gigantem" przy ul. Iłżeckiej. Brudne szyby w oknach, parapety, podłogi. Nie dbają o czystość w szatniach sami pracownicy piekarni. Generalnego remontu wymagają (wymiana kafelków, podestów, umywalek, armatury) łazienki z natryskami, ubikacje, niektóre pomieszczenia produkcyjne i zaplecze. Piekarnia zostanie wkrótce odnowiona.

Wszystkie trzy zakłady produkcyjne WSS pracują w niełatwych warunkach. Ich załogi starają się utrzymać w nich czystość i ład. Trochę gorzej wypadła piekarnia. Natychmiast jednak po naszej wizycie przystąpiono do sprzątania i porządków. (kd)

Krwiodawcy — rekordziści

Na terenie Sędziszowskiej Fabryki Kotłów działa od 1978 roku Klub Honorowego Dawcy Krwi, zrzeszający obecnie 160 osób. Zasługi członków klubu w tej szczytnej akcji są coraz większe. W wyniku przeprowadzonych ośmiu apeli oddali oni honorowo 57 litrów krwi. Nic też dziwnego, że sędziszowscy krwiodawcy zajęli drugie miejsce w województwie. Do najbardziej ofiarnych dawców z sędziszowskiej fabryki należą: **Józef Uliński, Kazimierz Łukaszczyk, Zdzisław Oleksiak, Adam Nowak, Stanisław Piwowarski, Małgorzata Grabek i Władysław Zimny.**

Ostatnio troje członków klubu również dało dowody bezprzykładnej ofiarności. Byli to: Józef Uliński, Władysław Zimny i Małgorzata Grabek. W związku z wybuchem gazu butlowego na terenie Sędziszowa ogłoszono apel „Potrzebna krew". W jego wyniku zgłosiło się 70 osób gotowych spieszyć z natychmiastową pomocą. Krew, w ilości 9280 ml, pobrano od 37 dawców. Krwiodawcy z Sędziszowskiej Fabryki Kotłów znów więc pomogli potrzebującym. (law)

Muzeum Narodowe zaprasza...

...na kolejny seans filmowego kursu wiedzy o sztuce, który odbędzie się 1 kwietnia br. (wtorek) o godzinie 18 w sali kinowo-odczytowej muzeum przy pl. Partyzantów.

Wyświetlone zostaną następujące filmy: „Malarstwo i rzeźba w starożytnej Grecji", „Okres klasyczny Grecji", „Grecja archaiczna". Wstęp wygłosi mgr Ryszard de Latour.

Wszystko o szkolnictwie wojskowym

Udany „zielony telefon"

Przez kilka godzin w ubiegły piątek przy redakcyjnym, „zielonym telefonie" dyżurowali oficerowie LWP — **Mieczysław Stefańczyk** z WSzW oraz **Ignacy Służek** z Wojskowej Komendy Uzupełnień w Kielcach, udzielając zainteresowanym wyczerpujących informacji dotyczących szkolnictwa wojskowego. Jak wiadomo, wyższe oficerskie szkoły wojskowe, szkoły chorążych oraz podoficerskie ogłosiły już tegoroczny nabór dla uczniów ostatnich klas maturalnych, ubiegłorocznych maturzystów oraz absolwentów (uczniów ostatnich klas) zasadniczych szkół zawodowych.

Zainteresowanie „zielonym telefonem" było bardzo duże. Praktycznie przez cały dyżur oficerowie udzielający informacji nie mieli chwili wytchnienia. Ciekawostką jest fakt, że nauką w szkołach wojskowych najbardziej interesowały się... matki młodych chłopców, nie brakło też pytań od nich samych.

— Czego dotyczyły pytania?

— Tematyka zainteresowań szkolnictwem wojskowym — mówi M. Stefańczyk — była bardzo różnorodna. Pytano np. gdzie można zdawać po ukończeniu techników, jakie są warunki przyjęcia do Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi, a jakie do Wyższej Oficerskiej Szkoły Samochodowej w Pile. Kiedy ogłoszone będą terminy egzaminów, czy można przerwać liceum i zdawać do szkoły podoficerskiej, jak można się dostać do Liceum Lotniczego w Dęblinie?

Na wszystkie te pytania zainteresowani otrzymali wyczerpujące odpowiedzi. Przypominamy, że akcja naboru trwa. Informacje na ten temat można otrzymać w każdej **Wojskowej Komendzie Uzupełnień (Kielce — tel. 496-28) oraz Wojewódzkim Sztabie Wojskowym — tel. 412-28.** (Kos.)

Dni Kuchni Polskiej

Laureat „Srebrnej Patelni" — **kielecki „Bristol"** — co pewien czas przygotowuje dla swoich konsumentów ciekawe propozycje. Obecnie — do 5 kwietnia trwają tu **Dni Kuchni Polskiej**. Szef kuchni „Bristolu" — **Franciszek Zając** poleca każdego dnia inne specjały, wśród nich: żurek staropolski, polędwicę faszerowaną śliwkami, kaczkę w szarym sosie, zalewajkę z grzybami.

Warto dodać, że po zakończeniu Dni Kuchni Polskiej załoga „Bristolu" zaprezentuje te potrawy konsumentom warszawskim. Kelnerki w regionalnych strojach kieleckich będą je podawać w restauracji „Klimczok".

Najlepsi wokaliści i instrumentaliści

Przed kilkoma dniami odbyły się w Kielcach wojewódzkie finały harcerskiego przeglądu zespołów artystycznych w kategorii zespołów wokalno-instrumentalnych. Wszystkie grupy biorące udział w eliminacjach reprezentowały wysoki, wyrównany poziom, jury miało niemało kłopotu z wydaniem werdyktu. Ostatecznie pierwsze miejsce zajęły ex aequo: duet sióstr Kapuścińskich z Zespołu Szkół Ekonomicznych nr 1 w Kielcach, zespół **„Kask" z I LO w Kielcach** oraz **„111" z LO w Starachowicach**. Na drugiej pozycji znalazły się zespoły z **SP 2 w Suchedniowie, Zbiorczej Szkoły Gminnej w Stopnicy oraz Szkoły Muzycznej w Ostrowcu**, zaś na trzeciej — duet z II LO w Skarżysku, zespół ze Studium Wychowawczyń Przedszkoli w Ostrowcu i **„Mały Kask" z I LO w Kielcach**.

Wyróżniono również zespoły z SP w Oblekoniu, gm. Pacanów, z SP w Koszycach i SP w Niekłaniu, gm. Stąporków.

Spośród zespołów instrumentalnych najwyżej oceniono popisy orkiestry dętej z Technikum Kolejowego w Skarżysku, wyróżniono też młodzieżową orkiestrę dętą z Wąchocka, zespół muzyczny z Piekoszowa. Wyróżnienie przyznano również chórowi ze Studium Wychowawczyń Przedszkoli w Jędrzejowie. (dak)

Wątpliwa reklama...

Obok stacji benzynowej w Suchedniowie znajduje się „oryginalne" zaproszenie do korzystania z usług pogotowia technicznego „Polmozbytu". Jaka jest jakość napraw wykonywanych przez „Polmozbyt" skoro tak wygląda reklama? — pytają kierowcy przejeżdżający trasą E-7.

Fot. Al. Piekarski

Prosto z gminy

TADEUSZ BALEC — naczelnik gminy Kozłów:

— Na sesji Gminnej Rady Narodowej dokonano oceny wykonania zadań za rok 1979. Możemy być z wyników w pełni zadowoleni. Skup mleka, żywca wykonany i przekroczony. Podobnie jest z kontraktacją na rok bieżący. Całość zadań wykonaliśmy w terminie. Obecnie budujemy nowe drogi. Odcinek **Marciszowice — Karczowice** chcemy oddać do użytku w lipcu. Wcześniej, bo w maju, gotowa będzie **droga do stacji kolejowej**. Sporo w czynach społecznych wykonamy remontów dróg.

Dużo się u nas buduje domów mieszkalnych i budynków gospodarczych. Przeciętnie rocznie wydajemy od 20 do 25 pozwoleń.

Uwagę naszą skupiamy na wykańczaniu wieloczynnościowego **budynku w Krępcu. Mieści się w nim sklep, pomieszczenia straży pożarnej, świetlica, a teraz urządzamy klub rolnika.**

LESZEK LUTWIN — naczelnik gminy Małów:

— **Dziś na wspólnym posiedzeniu spotkają się członkowie partii i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.** Dokonamy oceny przygotowań do tegorocznych robót wiosennych. Mamy duże trudności zarówno z nawozami, jak i nasionami, zwłaszcza owsa, ale staramy się je we własnym zakresie rozwiązywać. Rolnicy nasi zamiast planowanych 10 ton jęczmienia pobrali już 28 ton. Zamiast owsa proponujemy też inne nasiona, których na ogół nie brakuje. Bardzo dobrze się stało w tym roku, że otrzymaliśmy je o miesiąc wcześniej niż zwykle. Dzięki temu uniknęliśmy zdenerwowania i mogliśmy w pełni wykorzystać zamienniki. Po nawozy jeździmy często aż do Puław. Pozwala to nam w dużym stopniu złagodzić niedobory.

W sobotę, jako pierwsi w gminie wiosenne siewy rozpoczęli **członkowie Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Sarbinowie. Sądzą, że dziś i jutro prace polowe ruszą w naszej gminie pełną parą.**

Nowe tereny pod domki jednorodzinne

OSTROWIEC. Od kilku lat z powodzeniem rozwija się w mieście budownictwo domów jednorodzinnych. W roku przyszłym zostanie zakończona realizacja dużego osiedla spółdzielczego przy ul. M. Konopnickiej. Władze miasta przygotowały już tereny pod kolejne dzielnice domków, nie tylko wznoszonych przez Spółdzielnię Mieszkaniową, ale również przez prywatnych właścicieli.

Obecnie na nabycie czeka 300 działek pod budowę: sto placów przy ul. Granicznej, w rejonie Kolonii Robotniczej, 40 — przy ul. Długiej, 30 — przy ul. Prusa (blisko Gutwina), pozostałe zaś pojedyncze place w różnych rejonach miasta.

W sierpniu br. Zarząd Gospodarki Terenami Urzędu Miejskiego przekaże następne 300 działek w rejonie ul. Długiej — Grzybowej.

Chętni do nabycia placów pod własny domek z ogródkiem mogą zgłaszać się we wspomnianym wydziale UM. (kd)

Komunikat MO

Komenda Miejska MO w Starachowicach oraz miejscowa Prokuratura Rejonowa prowadzą postępowanie przygotowawcze przeciwko oszustce Halinie Kopyś, z d. Jop, c. Józefa i Heleny, urodzonej 20 czerwca 1946 roku w Wieloborowicach, zam. w Starachowicach, ul. Czerwonego Krzyża 3/49, która powołując się na wpływy w różnych instytucjach państwowych wyłudzała znaczne kwoty pieniężne na szkodę osób prywatnych, obiecując załatwiać przydział tym osobom samochodów, mebli, przydziały mieszkań, sprzedaż obcych środków płatniczych itp. W związku z powyższym wszystkie osoby pokrzywdzone proszone są o osobiste zgłaszanie się do Komendy Miejskiej MO w Starachowicach, ul. Manifestu Lipcowego, w godz. od 7 do 15, pokój nr 23 lub 25 względnie do miejscowej Prokuratury Rejonowej, ul. Staszica 12, pokój nr 35, w godzinach od 8 do 15, celem złożenia zeznań.

Człowiek

Około trzynastej, przed hotelem pracowniczym budowlanych przy Urzędniczej w Kielcach upadł człowiek. Pierwsza, przypadkowo przejeżdżająca karetka z lekarzem przychodni kolejowej, który stwierdził zgon, odjechała. Druga, z wezwania, miejska, potwierdziła śmierć. O czternastej dziesięć przyjechała milicja. Oczekiwano na prokuratora. Do piętnastej trzydzieści zwłoki leżały na ulicy. W środku miasta, przed hotelem, ulicą szli junacy OHP, dzieci, przechodnie.

Całkiem mały, siedem, osiem lat. Czerwony berecik, tornister, worek z trepkami. Najpierw ostrożnie, jeszcze parę kroków, zaczyna się lęk, mknie ciekawość. Strach — to tak wygląda.

Twarz martwa, ręce rozrzucone, w bok. Wylew — mówi kobieta — na pewno wylew. Takie ciśnienie teraz panie, mój Boże.

— Akurat wracałam, z kolegą, zobaczył, podbiegł, puls badał. Chyba nie żyje, mówi. Nogi jak z waty, choć zimno — gorąco jakoś. Zadzwoń, powiedział, z portierni.

Wcześniej była karetka, przypadkowa podobno, na Urzędniczej ktoś zatrzymał. Ktoś tam w kitlu białym nachylał się, badał. Drzwi chcieli w wozie otworzyć, tylne. Nie dało się, zamek zepsuty czy mróz? Przykryjcie czymś — mówili ludzie. Nie można, prześcieradło na stanie, nie można. Odjechali. Dopiero potem ktoś wyniósł prześcieradło hotelowe, przykrył. Widać tylko ręce, spracowane, sine.

Tamta na wezwanie przyjechała dopiero po kwadransie. Felczer napisał na kartce: zgon.

Śmierć i przepisy. Pogotowie nie weźmie, nic tu po nich, oni dla żywych jeszcze. Milicję trzeba wzywać. Prokurator musi być — mówi funkcjonariusz. Czternasta dziesięć. Kartka z napisem „śmierć" wędruje z ręki do ręki. Felczer odjeżdża, milicjant zostaje.

To z mojego bloku, z mojego cieszy się dzieciak. Podskakuje czerwony berecik. Jutro w szkole opowiem, nikt nie uwierzy, a on przecież nade mną mieszka. Mieszkał. Nagle grymas ust, łzy, już nie widowisko, za blisko śmierć, zrozumiał.

Odchodzą. Kundel jakiś obwąchał, przemknął spłoszony przez milicjanta, z daleka teraz patrzy z pyskiem na wiatr. Przechodzą junacy z OHP w mundurach granatowych, dojrzeli. Pierwsza dwójka, następna, głowy w prawo, jak na defiladzie. Zagapili się, bałagan w szeregu. Wyrównali, przeszli.

Teraz babcia, dwójka wnucząt, powoli drepczą. Bez okularów trudno, co to pod nogami? Prześcieradło białe, śnieg, tylko te ręce rozrzucone...

Prokurator musi być, nie wolno niczego bez prokuratora. Taki przepis — milicjant mówi — taki przepis. Pogotowie nie weźmie, taki przepis. Zakład pogrzebowy? Bez prokuratora nie.

Piętnasta. Nadal tłum ludzi, jest „nysa" z zakładu pogrzebowego, dziesięć minut wcześniej zawiadomiona przez MO. Co z tego, trzeba czekać, taki przepis.

Dochodzi wpół do czwartej, są nosze i ekipa. Jest radiowóz. Jest prokurator? Nie. Nie ma prokuratora — mówi milicjant — są papiery. Podpisane. Kartka z napisem „śmierć". Już można.

Upadł człowiek, nie pustkowie to przecież — miasto. Chyba nie żył, tych nie zabiera pogotowie. Może coś tam się jeszcze w nim tliło — zastanawiają się ludzie. Chyba nie żył — mówią inni — bo karetki odjechały. Pewnie nie żył.

Wśród ludzi, wśród przepisów. Po pierwszej było, leżał ponad dwie godziny. Ileż to się człowiek wyleży — mówią — wśród ludzi.

ARTUR JAROSZ

TEGO JESZCZE NIE BYŁO!

5 samochodów FIAT 125 p, 25 samochodów FIAT 126 p

WYSOKIE WYGRANE PIENIĘŻNE!

PML

OGÓŁEM DO WYGRANIA W LOTERII Błyskawica E 192 MILIONY zł

CENA LOSU 10 ZŁ — LOSY W KIOSKACH „RUCH"

Społem

WSS ODDZIAŁ KIELCE

w dniach 2—4 kwietnia 1980 r.

w hali widowiskowo-sportowej

w Kielcach przy ul. Waligóry

organizuje kiermasz świąteczny

podczas którego mieszkańcy Kielc będą mogli zaopatrzyć się w

- CIASTA;
- SŁODYCZE;
- NAPOJE;
- PRZETWORY WARZYWNO-OWOCOWE;
- WYROBY GARMAŻERYJNE

i inne niezbędne artykuły spożywcze.

ZAPRASZAMY PT KLIENTÓW

w godzinach 11—19

i życzymy jak najlepszych zakupów.

689-k

Mgr WINCENTEMU WÓJCICKIEMU

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

słuchacze V i VI semestru Zaocznego Średniego Studium Zawodowego Administracyjno-Prawnego w Kielcach.

72433-k

LOKALE

DWA mieszkania spółdzielcze M-3 i M-2 zamienię na 3-pokojowe M-5. Wiadomość: Kielce, Klonowa 50/30, Grzywna. 72191-g

ZAMIENIĘ mieszkanie 4-pokojowe w centrum Kielc — na dwa oddzielne mieszkania w nowym budownictwie. Oferty 72165, Biuro Ogłoszeń — Kielce. 72165-g

MIESZKANIE 2-pokojowe, wysoki parter, (850 zł), osiedle Bocianek — zamienię na trzypokojowe osiedle Uroczysko lub Świętokrzyskie. Oferty: nr 72140 Biuro Ogłoszeń — Kielce. 72140-g

ZAMIENIĘ mieszkanie spółdzielcze M-3, w osiedlu Świętokrzyskim — na mieszkanie podobne, spółdzielcze, w rejonie ulic: Chęcińskiej, Nowotki, Karczówkowskiej. Kielce, tel. 459-64, w godz. 7-15. 72137-g

MIESZKANIE trzypokojowe w Katowicach zamienię na mieszkanie w Kielcach. Aniela Dolińska, Katowice, Francuska 11/2. 669-k

WROCŁAW — M-2 spółdzielcze, dwupokojowe, nowe budownictwo, 34 m kw. zamienię na podobne albo mniejsze w Kielcach lub Pińczowie. Oferty: 78938, Wrocław, „Prasa", Podwale 62. 670-k

ZAMIENIĘ M-3 kwaterunkowe na większe (może być spółdzielcze) w Radomiu. Warunki do uzgodnienia Radom, telefon 247-07 (cały dzień). 47697-r

KUPIĘ mieszkanie własnościowe 2 lub 3-pokojowe komfortowe, centrum Kielc, I względnie II piętro. Wiadomość: telefon 553-79, godziny 7—10 lub 20—23.30. 72393-g

UWAGA, MIESZKAŃCY GMINY i MIASTA PIONKI!

Oddział Lekarski WUSP w Radomiu zawiadamia, że w PIONKACH przy ul. Lipowej 12

URUCHOMIONA ZOSTAŁA SPÓŁDZIELCZA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA.

CZYNNA: wtorki i piątki w godz. od 15 do 18.

706-k

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH w Kielcach, ul. Żniwna 3/5

ZATRUDNI ZARAZ NA STANOWISKACH:

- STARSZEGO INSPEKTORA DS. KOSZTÓW (wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne i 2 lata praktyki lub średnie ekonomiczne i 6 lat praktyki);
- STARSZEGO INSPEKTORA w dziale głównego mechanika (wymagane wykształcenie wyższe techniczne i 2 lata praktyki lub średnie techniczne i 6 lat praktyki).

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale org.-praw. — w siedzibie dyrekcji — KIELCE, UL. ŻNIWNA 3/5, TEL. 414-46, wewn. 41 lub 42. Dojazd autobusem linii 13, przystanek końcowy. 637-k

DYREKCJA REJONOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA GOSPODARKI KOMUNALNEJ W OSTROWCU ŚW.,

zawiadamia,

że Z DNIEM 17 MARCA 1980 ROKU

ZMIENIŁA SWÓJ DOTYCHCZASOWY ADRES

z ul. Sienkiewicza 91 na UL. KUŹNIA 75.

Numery telefonów pozostają bez zmian.

690-k

Kol. mgr WINCENTEMU WÓJCICKIEMU

wyrazy współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

koleżanki i koledzy z Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących nr 2 w Kielcach

72375-g

Kol. HALINIE SITARZ

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

SYNA Dariusza

składają

Rada Zakładowa, dyrekcja oraz koleżanki i koledzy z Oddziału PKS Kielce

718-k

TOTALIZATOR SPORTOWY

W ŚWIĄTECZNYCH ZAKŁADACH DUŻEGO LOTKA 6 KWIETNIA 1980 R. DO ROZLOSOWANIA

wśród kuponów opłaconych na dwa losowania

- 100 WYCIECZEK DO ZSRR, W CZASIE TRWANIA OLIMPIADY
- NIEOGRANICZONA STAWKA ZA WYGRANĄ I STOPNIA (za szóstkę).

Dochód przeznacza się na rzecz Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

* * *

Z uwagi na okres świąteczny kupony DUŻEGO LOTKA i KUPONY PIŁKARSKIE przyjmowane będą w Kielcach, Radomiu, Ostrowcu, Jędrzejowie i Busku — do 4 kwietnia br. (do piątku), w pozostałych miejscowościach województw kieleckiego i radomskiego tylko do 3 kwietnia br. (do czwartku). 683-k

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TURYSTYCZNE „ŁYSOGÓRY" TERENOWY ODDZIAŁ GASTRONOMICZNO-HOTELARSKI z siedzibą w CHĘCINACH

zatrudni NATYCHMIAST

PRACOWNIKÓW na stanowiskach:

- KIEROWNICZE w zakładzie gastronomicznym,
- KELNERÓW,
- PRACOWNIKÓW w dziale księgowości,
- PRACOWNIKA w biurze zakwaterowań,
- INSPEKTORA ds. bhp,
- BLOKIERKĘ,
- KIEROWNICZE w jaskini „Raj",
- ponadto w Ostrowcu Św. — KIEROWNIKA hotelu.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale ekonomiczno-organizacyjnym i spraw pracowniczych w Chęcinach, ul. 1 Maja 10, telefon 481-21 lub 552-43, wewn. 55. 707-k

CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś wtorek — 1 kwietnia. Imieniny Grażyny i Zbigniewa. Słońce wzeszło o godz. 5.10, a zajdzie o godz. 18.18.

KIELCE

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — „Bliźniaki z Wenecji" — C. Goldoniego, g. 18.

KINA

„Romantica" — „Zwolnienie warunkowe" — USA, kol. l. 18, g. 8.45, 15.20 i 20, „Gorączka sobotniej nocy" — USA, pan. kol. l. 15, g. 11, 13.15 i 17.45.

„Moskwa" — „Mistrz kierownicy ucieka" — USA, kol. l. 15, g. 9, 12, 16, 18 i 20. „Pocałunki z Hongkongu" — fr. pan. kol. l. 12, g. 11. „Studyjne" — „Addio, Piccola Mia" — NRD, kol. l. 15, g. 15, 17.15 i 19.30.

„Bajka" — „Kobra" — jap. pan. kol. l. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Skałka" — „Prorok, złoto i Siedmiogrodzianie" — rum. kol. l. 12, g. 15, 17 i 19.

„Robotnik" — „Lalka" — pol. pan. kol. g. 11.

SŁUŻBA ZDROWIA

SZPITALE: Oddziały: Wewnętrzny i Chirurgiczny — w osiedlu Czarnów, Ginekologiczno-Położniczy — ul. Kościuszki.

Poradnie dyżurne: — Dla dzieci i dorosłych — ulica Pocieszka 11 (Przychodnia Rejonowa nr 3) czynna codziennie w godz. 18—22 w niedzielę 8—13. Stomatologiczna ul. Pocieszka 11, codziennie w godz. 18—22. Od godz. 18 w sobotę do godz. 7 w poniedziałek.

Dyżurne apteki — dyżur nocny pełnią: Apteka nr 29-001 przy ulicy Buczka 37/39. Apteka nr 29-008 przy ul. Sienkiewicza 15.

KIELCE: Muzeum Narodowe — plac Zamkowy — wnętrza zabytkowe XVII i XVIII wieku — czynne w godz. 9—16, sobota 10—16, niedziela 10—17.

Plac Partyzantów — Wystawy czasowe: „Ordery i odznaczenia" ze zbiorów Muzeum Sztuki Medalierskiej we Wrocławiu. Czynne w godz. 10—16, wtorki 12—20, niedziele 10—17.

Muzeum Lat Szkolnych S. Żeromskiego — czynne w godz. 9—15, środa 12—18.

OBLĘGOREK: Muzeum H. Sienkiewicza — czynne w godz. 10—16.

BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH — Galeria „Piwnice" — ul. Leśna 7 — wystawa plastyki „Przedwiośnie 8" — czynna w godz. 12—17, niedziela 11—15.

POSTOJE TAKSÓWEK

Czarnów — ulica Piekoszowska — 515-11. Dworzec PKP — 444-33, ul. Słowackiego — 472-70, Szydłówek — ul. Toporowskiego — 437-11 Bagażówki ul. Armii Czerwonej — 469-89, ul. Piekoszowska — 515-11. ul. Domaszowska nr 21.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	— 999
Straż Pożarna	— 998
Pogotowie Milicyjne	— 997
Pogotowie wod.-kan.	— 994
Pomoc drogowa	— 981

OSTROWIEC

KINA

„Hutnik" — „Zemsta różowej pantery" — ang. pan. kol. l. 12, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Zorza" — nieczynne.

„Przodownik" — „Trzy kobiety" — USA, pan. kol. l. 18, g. 17 i 19.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-071 ul. Starokunowska 1/7.

POGOTOWIE RATUNKOWE — telefon 99.

POSTÓJ TAKSÓWEK — telefon 537-92.

SKARŻYSKO

KINA

„Wolność" — „Fedora" — RFN. kol. l. 15, g. 15.15, 17.30 i 19.45.

„Metalowiec" — nieczynne.

„Związkowiec" — „Asy przestworzy" — ang. kol. l. 15, g. 17.

APTEKA DYŻURNA: 29-046, ul. Apteczna 7.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec Główny PKP — 705, osiedle Milica — 23-44.

STARACHOWICE

KINA

„Robotnik" — „Bałamut" — ZSRR, kol. l. 18, g. 15. „Niezamężna kobieta" — USA, kol. l. 18, g. 17 i 19.

„Star" — „Violette i François" — fr. kol. l. 18, g. 17 i 19.

APTEKA DYŻURNA 29-078, ul. Staszica 1.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefony — 58-10 i 53-80.

KINA

KOŃSKIE: „Pegaz" — „Zemsta różowej pantery" — ang. pan. kol. l. 12, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

BUSKO: „Zdrój" — nieczynne.

JĘDRZEJÓW: „Gdynia" — „Przekupka i poeta" — ZSRR, l. 15, g. 15, 17 i 19.

MIECHÓW: „Gryf" — „Ukochana żona" — wł. kol. l. 18, g. 16, 18 i 20.

PIŃCZÓW: „Bajka" — „Racja stanu" — fr. kol. l. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

SĘDZISZÓW: „Kolejarz" — „Ojciec chrzestny II" — USA, kol. l. 18, g. 17.

SUCHEDNIÓW: „Kuźnica" — nieczynne.

STĄPORKÓW: „Jedność" — nieczynne.

WŁOSZCZOWA: „Muza" — „Omen" — ang. pan. kol. l. 18, g. 16, 18 i 20.

RADOM

TEATR POWSZECHNY — IM. J. KOCHANOWSKIEGO — „Krasnoludki, krasnoludki" — T. Kijonki, g. 17.

KINA

„Bałtyk" — „Zwolnienie warunkowe" — USA, pan. kol. l. 18, g. 11.30, 13.30, 15.30 i 17.30. „Lot nad kukułczym gniazdem" — USA, pan. kol. l. 18, g. 9 i 19.45.

„Przyjaźń" — „Roman i Magda" — pol. kol. l. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Pokolenie" — „Paciorki jednego różańca" — pol. kol. l. 12, g. 9, i 11. „Rocky" — USA, kol. l. 15, g. 13, 15.15 i 17.30. „Niewinne" — wł. pan. kol. l. 18, g. 19.45.

„Hel" — „Powrót różowej pantery" — ang. pan. kol. l. 12, g. 9, 11 i 13.30. „Z przewiązanymi oczami" — hiszp. kol. l. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Odeon" — „Milczący wspólnik" — kanad. kol. l. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Walter" — nieczynne.

APTEKI DYŻURNE: nr 67-018, plac Konstytucji 5, nr 67-010 plac Zwycięstwa 7.

TELEFONY: Straż Pożarna 998 Pogotowie Ratunkowe — 999, Pogotowie Energetyczne — Radom — 991, Komenda MO — 251-36. Pogotowie Milicyjne — 997. Pomoc drogowa — 981.

INFORMACJA służby zdrowia czynna w godzinach 9—21, w sobotę 8—20, tel 261-27. Informacja o usługach — 267-85.

POSTOJE TAKSÓWEK: ulica Grodzka 223-52, plac Konstytucji 228-51, Dworzec PKP 268-88, ulica Żwirki i Wigury 416-10.

KINA

GRÓJEC: „Odra" — „Król Cyganów" — USA, kol. l. 18, g. 15, 17.15 i 19.30.

NOWE MIASTO: „Pilica" — „Dzięki Bogu już piątek" — USA, kol. l. 15, g. 17 i 19.

PIONKI: „Chemik" — nieczynne.

PRZYSUCHA: „Zachęta" — „Król Cyganów" — USA, l. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

SZYDŁOWIEC: „Górnik" „Śmierć człowieka skorumpowanego" — fr. kol. l. 18, g. 16, 18 i 20.

WARKA: „Przyjaźń" — „Z podniesionym czołem" — USA, kol. l. 18, g. 16 i 18.

ZWOLEŃ: „Świt" — „Idź do mamy tata pracuje" — fr. kol. l. 18, g. 17 i 19.

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I

4.00 Sygnały dnia 9.00 Cztery pory roku 10.35 Niezapomniane stronice: „Emancypantki" 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Mozaika polskich melodii 12.45 Rolniczy kwadrans 13.10 Stara i nowa muzyka wojskowa 13.30 Comba jazzowe 13.40 Kącik melomana 14.00 Studio Gama 15.00 Tu Jedynka 18.33 Koncert życzeń 19.15 Kiermasz polskiej piosenki 19.40 Od wolnego do czardasza 20.05 Koncert życzeń 21.28 Tydzień muzyczny 22.00 Z kraju i ze świata 22.25 Kielce na muzycznej antenie 23.00 Wita was Polska.

PROGRAM II

6.15 Melodie przyjaciół 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej 7.05 Śpiewa Elżbieta Jodłowska 7.15 „Thaiti Tropicale Granda Banda" 7.35 Koncert poranny 8.35 Dialogi i zbliżenia 9.30 Motosprawy 9.40 Dla przedszkoli 10.00 „Prima aprilis" 10.30 Organiści jazzowi 10.40 Sprawy codzienne 11.00 Recital wiolonczelistek 11.35 Skrzynka PCK 11.40 Muzyka spod strzechy 12.05 Od solisty do orkiestry 12.25 Koncert pod batutą F. Fricsaya 12.55 „Małgośka" i „Chałturnik" 13.00 Publicystyka krajowa 13.10 Zagadki muzyczne 13.35 Ze wsi i o wsi 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej 14.35 Tu Radio Moskwa 14.45 Muzyka Haydna 15.20 Popołudnie Dziewcząt i Chłopców 16.00 Grupa „Hagaw" 16.10 Młode talenty na radiowej estradzie 16.40 „Krąg rodzinny" 17.00 Operetka, jej twórcy i wykonawcy 17.30 Odeszli w przeszłość, ale żyją w pamięci Warszawy 18.00 Amatorskie zespoły przed mikrofonem 18.28 Plebiscyt Studia Gama 19.00 Koncert z nagrań Wielkiej Ork. Symfonicznej PRITV w Katowicach 20.00 Redakcyjne forum 20.20 Płyty stare i nowe 21.40 Dawna muzyka angielska 22.00 Radiowy tygodnik kulturalny 22.40 Portrety polskiej muzyki współczesnej 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

6.00 Między snem a dniem 8.05 Za kierownicą 8.40 Co kto lubi 9.00 „Zakaz wjazdu" — odc. pow. 9.10 Bossa nova na flecie 9.30 Nasz rok 80 9.45 Koncert na altówkę 10.35 Kiermasz płyt 11.00 Codziennie powieść 11.30 Z nagrań Orkiestry Earla Hinesa 12.05 W tonacji Trójki 13.00 Powtórka z rozrywki 13.50 „Witraż" — odc. pow. 14.00 Bach i synowie 15.05 Rock z Kanady 15.40 Tylko scatem 16.00 „Pożyteczne robaczki" 16.30 Muzykobranie 16.45 Nasz rok 80 17.05 Muzyczna poczta UKF 17.40 Bielszy odcień bluesa 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas relaksu 19.00 Posłuchać warto... 19.15 „Niespokojny duszek" — gra zespół „Crash" 19.35 Opera tygodnia 19.50 „Zakaz wjazdu" 20.00 Z mojej płytoteki 20.30 „Telewizja — kobieta" 21.00 Powracający temat: „Kwiecień w Paryżu" 21.35 Antologia piosenki francuskiej 22.00 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Fonoteka XX wieku 23.00 Wiosenne nastroje 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

16.40 Program Kieleckiego Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego 18.25 Klub pod Znakiem Zapytania 19.15 Język angielski 19.30 Academy of Saint Martin-in-the-Fields (stereo) 21.07 Z. Krauze: „The last recital" (stereo) 21.30 E. Satie: „Parade" (stereo) 21.50 NURT (psychologia) 22.15 Polscy myśliciele 22.35 Kulisy historii 22.50 F. Liszt: „Marzenia miłosne".

PROGRAM LOKALNY

6.45 Aktualności dnia 16.40 Z cyklu: „Życie rodzinne" aud. K. Dziekońskiej pt. „Potomkowie wolnych" 17.00 „Z ekranu i estrady" (stereo) 17.50 Audycja Cz. Kuzzala.

W programie ogólnopolskim:

22.23 Kielce na muzycznej antenie (pr. I).

PROGRAM I

6.00 — TTR, RTSS Język polski, sem. IV
6.30 — TTR RTSS Geografia, sem. IV
11.05 — Dla szkół: Język polski, kl. 6
12.00 — Dla szkół: Język polski, kl. 3 lic.
12.55 — Dla szkół: Język polski kl. 2 lic.
13.30 — TTR, RTSS Matematyka, sem. II
14.00 — TTR, RTSS Wychowanie obywatelskie, sem. II
15.25 — Telewizyjny Klub Seniora
15.55 — „Obiektyw"
16.15 — Dziennik (kolor)
16.30 — „Dzień dobry w progu roboty" (kolor)
16.55 — „Interstudio" (kolor)
17.20 — Studio Telewizji Młodych (kolor)
17.45 — „Sonda"
18.10 — „Między nami jaskiniowcami"
18.40 — Radzimy rolnikom (kolor)
18.50 — Dobranoc (kolor)
19.00 — „Skojarzenia" — teleturniej (kolor)
19.30 — Dziennik Telewizyjny (kolor)
20.10 — Filmoteka Arcydzieł — „Pan Hulot wśród samochodów"
21.30 — „Narzeczony uciekł w niedzielę" — film TV CSRS
22.55 — Dziennik (kolor)

PROGRAM II

14.35 — „Kulisy telewizji" (powt. z 28.03. br.)
15.05 — Magazyn lekarzy (powt. z 29.03. br.)
15.35 — „Zwierzyniec" (powt. z 31.03. br.)
16.05 — Język angielski
16.35 — Język niemiecki — kurs podstawowy (lekcja 22)
17.00 — Dla dzieci: „Cudaczek" (kolor)
17.30 — „Poradnik motoryzacyjny" (kolor)
18.00 — Poradnia „Zaufanie"
18.30 — „Czym na morze" — program morski
19.10 — Program lokalny woj. kieleckiego
19.30 — Dziennik Telewizyjny (kolor)
20.10 — „Wtorek melomana" (kolor)
21.10 — 24 godziny (kolor)
21.20 — „Gala angielska" — „Midem 79"

Słowo Ludu

REDAGUJE KOLEGIUM. Adres redakcji pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-953 Kielce. TELEFONY: centrala 460-31, 460-32, redaktor naczelny 424-90, sekretarz redakcji 472-55, dział łączności z czytelnikami 447-25, redakcja nocna 562-48 i 561-32.

WYDAWCA: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa—Książka—Ruch" — Kieleckie Wydawnictwo Prasowe, pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-953 Kielce. TELEFONY: centrala 460-31, 460-32. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Ogłoszeń, ul. Ewangelicka 3, 25-304 Kielce, telefon 448-55 oraz nasz oddział w Radomiu nr kodu 26-600, ul. Żeromskiego 58. TELEFONY: 237-35 i 296-04.

Nie zamówionych rękopisów redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń i ich terminowe ukazanie się redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę na kraj przyjmują oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i cały rok następny; do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Zakłady pracy, instytucje i organizacje zamawiają prenumeratę w miejscowych oddziałach RSW „Prasa—Książka—Ruch" a w miejscowościach, w których nie ma oddziałów RSW — w urzędach pocztowych. Prenumeratorzy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Cena prenumeraty: miesięczna 26 zł, kwartalna 78 zł, półroczna 156 zł, roczna 312 zł.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa—Książka—Ruch", Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto NBP XII Oddział w Warszawie nr 1153-201045-139-11.

Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. DRUK — Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Sienna 2, 25-725 Kielce, telefon: 518-51, 518-52, 518-53. W-3

Numer indeksu 25949

Młodzieżowa Wiosna Czynów

W kwietniu rozpoczyna się kolejna Młodzieżowa Wiosna Czynów — akcja, podczas której członkowie organizacji młodzieżowych, a także nie zrzeszeni przystąpią do wykonania różnorodnych prac społecznych na Kielecczyźnie i woj. radomskim.

ZSMP-owcy z woj. kieleckiego postanowili kontynuować pomoc przy budowie największej po Hucie „Katowice" inwestycji w polskim hutnictwie — walcowni profili drobnych w Ostrowcu. Jak wiadomo, budowa tego obiektu weszła w końcową fazę, za kilka miesięcy walcownia da pierwsze wyroby. Młodzież robotnicza nadal pomagać będzie w budowie wiejskich ośrodków zdrowia, wykonując dla nich m.in. kotły c.o., grzejniki, stolarkę budowlaną, wyposażenie sanitarne itp. Bezpośrednio na budowach tych ośrodków pracować będą członkowie ZSMP mieszkający na wsi. ZSMP-owcy z Kielc deklarują dalszą pomoc przy budowie Teatru im. S. Żeromskiego. Młodzi postanowili ponadto zebrać w tym roku ponad 1000 ton złomu, a pieniądze uzyskane z jego sprzedaży przekazać na budowę „Daru Młodzieży".

Podczas Młodzieżowej Wiosny Czynów członkowie organizacji młodzieżowych zajmą się porządkowaniem swoich zakładów pracy, terenów przyszkolnych, miast, gmin i osiedli, wsi oraz gospodarstw indywidualnych.

Przewiduje się, że w tegorocznej akcji na wsi weźmie udział ok. 30 tys. ZSMP-owców z Kielecczyzny. Ich zamierzenia są bardzo ambitne. Młodzież deklaruje m.in. pomoc przy budowie około 113 km nowych dróg, 100 zbiorników retencyjnych w ramach programu „Wisła", zbiorników wodnych w Chańczy i Jurach, budowie wodociągów, obwałowań rzek, obiektów służby zdrowia, oświaty, kultury, sportu i rekreacji. Na wiosnę młodzi ludzie postanowili zasadzić na wsi 140 tys. drzew i 100 tys. krzewów. Do akcji włączą się harcerze, którzy postanowili m.in. uporządkować trasy turystyczne w Świętokrzyskim Parku Narodowym oraz wykonać pomoce naukowe dla klas I—III. Studenci z Kielc zajmą się m.in. adaptacją Klubu „Melodia", oraz pomagać będą w budowie obiektów dydaktycznych WSP.

Młodzieżowa Wiosna Czynów w woj. radomskim zainaugurowana zostanie 13 kwietnia. W tym dniu studenci WSI wyjadą do Świerży Górnych, gdzie w ramach programu „Wisła" zagospodarują skarpę w pobliżu Elektrowni „Kozienice". W Radomiu natomiast młodzież czyścić będzie rzekę Mleczną, porządkować park miejski, osiedla mieszkaniowe, tereny zakładów pracy. Zagospodarowane zostaną także place w osiedlu Nad Potokiem.

W dniach 10—23 kwietnia w całym województwie przeprowadzona zostanie zbiórka złomu i innych surowców wtórnych, a dochód z niej przeznaczy się na budowę „Daru Młodzieży". W ramach Młodzieżowej Wiosny Czynów przewidziano także czyny produkcyjne, zwłaszcza w zakładach materiałów budowlanych. Efekty czynu przeznaczone będą na realizację przedsięwzięć związanych z programem „Wisła". Powstaną m.in. nowe zbiorniki wodne, wyreguluje się wiele kilometrów rzek. Młodzież pracować będzie także przy modernizacji i budowie obiektów sportowo-rekreacyjnych, m.in. centrum sportowo-rekreacyjnego w Radomiu. (Kos.)

W zdrowym ciele zdrowy duch

W Wodzisławiu odbyła się uroczystość inaugurująca Miesiąc Kultury Zdrowotnej w woj. kieleckim. Już po raz piąty właśnie w kwietniu we wszystkich szkołach następuje szczególne ożywienie działań mających na celu dobro najwyższe: zdrowie, kondycję fizyczną dzieci i młodzieży. W tym roku hasło przewodnie „miesiąca" brzmi: „Dbaj o prawidłową postawę i zgrabną sylwetkę".

— Nie traktujemy miesiąca w sposób akcyjny — mówi wicekurator oświaty i wychowania, Genowefa Kwiecień. — Jest to po prostu okres podsumowania pewnego etapu przedsięwzięć i podejmowania inicjatyw, które owocować będą w przyszłości.

— Dlaczego Wodzisław stał się miejscem otwarcia „miesiąca"?

— Nie był to wybór przypadkowy. W tej gminie wręcz wzorowo rozwiązano wiele problemów wiążących się z opieką nad zdrowiem ucznia, z higieną. Wszystkie tutejsze szkoły realizują rozszerzony program wychowania fizycznego, systematycznie prowadzona jest gimnastyka korekcyjna dla uczniów z wadami postawy, masowo rozwija się sport, zajęcia śródlekcyjne traktowane są serio i z sercem, znakomicie układa się współpraca z miejscową służbą zdrowia. Szczególne słowa uznania należą się dr Marii Bajorek z Gminnego Ośrodka Zdrowia, szczerze przejętej problemami, o których wyżej. Podczas sobotniej uroczystości została ona uhonorowana Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Nagrody kuratora przekazano zasłużonym nauczycielkom — Marii Mendrali, Elżbiecie Kołodziejczyk i Mariannie Wielgus. Wielu nauczycieli, sporą grupę młodzieży nagrodzono dyplomami, albumami, odznakami PCK.

— Na jakie zadania w roku bieżącym zwróci się uwagę podczas trwania Miesiąca Kultury Zdrowotnej?

— Duży nacisk położony zostanie na postawienie na właściwym poziomie zajęć sportowych, rozgrywek sprawnościowych, gimnastyki śródlekcyjnej. Niemało spodziewamy się po współzawodnictwie w działalności na rzecz podnoszenia poziomu kultury zdrowotnej w szkołach i placówkach oświatowo-wychowawczych. Zgłosiło się doń 250 szkół i przedszkoli. Zaznaczam, że pod uwagę będą brane wyniki całorocznej pracy — to zobowiązuje. Mamy nadzieję, że w realizacji zamierzeń, z których wymieniłam tylko niektóre, nie zabraknie wszystkich sojuszników szkoły.

Rozmawiała DANUTA KUMOR-MIERNOWSKA

Niedługo matura

Około 200 tysięcy uczniów przygotowuje się do tegorocznych egzaminów maturalnych. Przypadną one jak zwykle z początkiem maja. Na naukę zostało już więc niewiele czasu. Dlatego też każdy dzień, każda godzina lekcyjna liczy się podwójnie. Trzeba wiele powtórzyć, przypomnieć sobie, usystematyzować i przemyśleć. Dla młodzieży i nauczycieli klas maturalnych nastał czas gorących przygotowań. Zbliża się pora odpowiedzialnej próby życiowej.

Na pierwszym planie język polski i matematyka. Do egzaminu pisemnego z języka ojczystego młodzież zasiądzie 5 maja, a do matematyki — 7 maja. W następnej kolejności odbywać się będą egzaminy ustne z dwóch wybranych przedmiotów. Regulamin egzaminu dojrzałości nie ulega żadnym zmianom, matura przebiegać będzie według tych samych zasad co w latach ubiegłych. Może do niej przystąpić każdy uczeń, który otrzyma świadectwo ukończenia szkoły średniej — ogólnokształcącej czy zawodowej.

Wymagania maturalne są wysokie i zróżnicowane — dostosowane do charakteru szkoły i kierunku kształcenia. Inne tematy obowiązują absolwentów liceów ogólnokształcących a inne szkół zawodowych. Trudniejsze zadania z matematyki mają absolwenci klas matematycznych niż humanistycznych, podczas gdy ci ostatni, dla odmiany otrzymają znacznie ambitniejsze tematy do opracowania z języka polskiego. Gradacja i stopniowanie trudności jest jednym ze sposobów sprawdzenia wiedzy, umiejętności, uzdolnień młodzieży, przygotowania jej do studiów. Służą temu zwłaszcza egzaminy ustne z dwóch dowolnie wybranych przedmiotów, które z zasady są zbieżne z kierunkiem studiów.

Najzdolniejsi wybierają drogę najtrudniejszą, przygotowują na maturę obronę pracy pisemnej. Najliczniejsze są opracowania z zakresu historii literatury, biologii, historii, nierzadko dotyczą zagadnień z kręgu sztuki, architektury itp. Często w opracowaniach tych młodzież sięga do tradycji historyczno-literackich i społeczno-rozwojowych swego regionu. Obok walorów ogólnokształcących zawierają one często cenne pierwiastki poznawcze. Jeszcze raz przy tej okazji należy wyrazić ubolewanie, iż prace te nie są brane pod uwagę przy egzaminach wstępnych na studia.

Jak zwykle dość liczna grupa finalistów olimpiad przedmiotowych przyjęta zostanie na uczelnie bez egzaminów. Finaliści ci będą również zwolnieni z egzaminu maturalnego, z tego przedmiotu, który jest tematem olimpiady, z równoczesnym otrzymaniem oceny bardzo dobrej na świadectwie maturalnym.

Duża część młodzieży, zwłaszcza uczniów liceów ogólnokształcących myśli o studiach wyższych. Nie wszyscy jednak mają szanse otrzymania indeksów studenckich. Dlatego też warto już teraz pomyśleć o wyborze nauki w studium pomaturalnym, w którym można zdobyć, w stosunkowo krótkim czasie, przygotowanie zawodowe. (PAP)

Krzyżówka nr 250

PIONOWO: 1) pierwiastek chemiczny, 2) uprzejma, często przesadna pochwała, 3) niewielki koń roboczy, 4) eks-Wołgograd, 6) tkanka pokrywająca zębinę w obrębie korony zęba, 8) niewiadoma w zadaniu matematycznym.

POZIOMO: 2) skład, 5) desoxochron, 7) długa wypowiedź jednej osoby, 9) toksyna bakteryjna pozbawiona właściwości jadowych stosowana do szczepień ochronnych.

Opr. Z. SKOWRON

Wśród czytelników, którzy w terminie 7 dni od daty numeru nadeślą prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy trzy nagrody książkowe. Rozwiązania należy przesyłać pod adresem: „Słowo Ludu", pl. Obr. Stalingradu 2, 25-953 Kielce z dopiskiem „Krzyżówka nr 250".

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 243 otrzymują: Tadeusz Kus — Końskie, Zbysław Boduszewski — Starachowice, Marek Wagner — Skarżysko-Kamienna;

nr 244 — otrzymują: Franciszek Kenarski — Końskie, Zofia Milińska — Bogucice-Młyn; Agata Kądzielawa — Oleśnica k. Stopnicy.

nr 245 — otrzymują: Marek Sarnat — Bobrza, Jacek Rogala — Wielka Wieś, gm. Wąchock, Wiesława Gawior — Jawor gm. Korytnica.

Czy papryka przyjmie się na działkach?

Stacja Oceny Odmian w Bogusławicach (gmina Opatów w woj. tarnobrzeskim) od wielu lat prowadzi badania nad możliwościami uprawy papryki w naszych warunkach klimatycznych i glebowych. Doświadczenia przeprowadza się na 6 odmianach, głównie bułgarskich. Uzyskane w ostatnim okresie wyniki są bardzo obiecujące. W ubiegłym roku z poletek doświadczalnych zebrano plon w wysokości 340 kwintali świeżych strąków z hektara.

Hodowlę papryki śmiało można polecić zwłaszcza działkowiczom. Uprawia się ją podobnie jak pomidory. O powodzeniu decyduje jednak wczesne wysadzenie rozsady papryki. Dlatego w naszych warunkach klimatycznych nadaje się ona do uprawy na szerszą skalę głównie pod osłonami z folii. Spółdzielnie ogrodnicze zamierzają podjąć próbę produkcji papryki w ten sposób. (PAP)

sport — sport — sport — sport

Zawodnicy Korony w kadrze narodowej

ZAKOPANE. Rozpoczął się tutaj obóz treningowy kadry narodowej w piłce ręcznej mężczyzn przygotowującej się do startu w Igrzyskach Olimpijskich. Powołano na to zgrupowanie 20 zawodników, wśród których znalazło się też trzech zawodników z kieleckiej Korony. Trzeba jednak dodać, iż do Moskwy pojedzie tylko 14 zawodników.

Oto grono wybrańców trenera Jacka Zglinickiego: Mieczysław Wojczak Pogoń Zabrze, Henryk Rozmiarek Posnania, Andrzej Kącki Stal Mielec, Wiesław Goliat Korona (bramkarze), Jerzy Klempel Śląsk Wrocław, Alfred Kałuziński, Jerzy Garpiel, Zbigniew Gawlik Hutnik Kraków, Marek Panas, Daniel Waszkiewicz Wybrzeże Gdańsk, Andrzej i Zbigniew Tłuczyńscy Korona Kielce, Ryszard Antczak i Janusz Brzozowski Pogoń Szczecin, Grzegorz Kosma i Ryszard Bissinger Anilana Łódź, Ryszard Jedliński Wisła Płock, Piotr Czaczka Gwardia Opole, Jerzy Kuleczka Grunwald Poznań i Lesław Dziuba Piotrcovia. W powyższym składzie znajdują się zawodnicy wszystkich 10 zespołów ekstraklasy z minionego sezonu.

12 kwietnia kadra wyjedzie na zgrupowanie wysokogórskie do Austrii. Będzie tam również szkolił zawodników trener Korony Edward Strząbała. Ważnym sprawdzianem przygotowań będzie międzynarodowy turniej jaki przewidziany jest w Kielcach w dniach 22—25 maja. (mik)

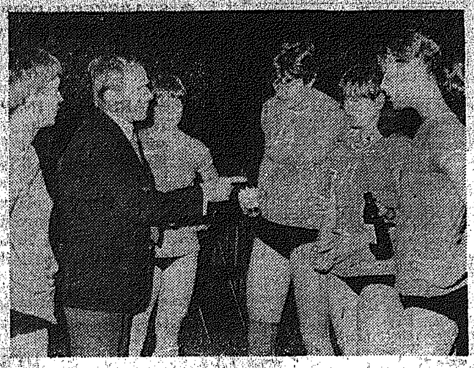

Informowaliśmy o sukcesie młodych koszykarek kieleckiej Tęczy, które wywalczyły awans do finałowego turnieju VII OSM zapewniając Kielecczyźnie sporą porcję punktów. Oto piątka z tego zespołu rozmawiająca w czasie przerwy w grze ze swym trenerem Maciejem Piwowońskim, od lewej — Anna Bąk, Joanna Dzidowska, Bogusława Bętkowska, Renata Woźniak i Ewa Wójcik.
Fot. Al. Piekarski

NA MISTRZOSTWACH POLSKI w ciężarach i badmintonie

OPOLE. Jubileuszowe 50 mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów stoją na dobrym poziomie, chociaż rekordowych wyników brakuje. W wadze półciężkiej tytuł mistrzowski wywalczył Janusz Alchimowicz ze Śląska Wrocław wynikiem 345 kg. Lepszy o 2,5 kg był startujący poza konkursem Bułgar Czasim Drandarow.

CHRZANÓW. Odbyły się tutaj mistrzostwa kraju w badmintonie. Tytuły mistrzowskie wywalczyli: gra poj. kobiet — Bożena Wojtkowska Polonia Głubczyce, gra podw. kob. — Bożena Wojtkowska i Ewa Rusznica Polonia Głubczyce, gra poj. męż. — Zygmunt Skrzypczyński AZS Wrocław, gra podw. męż. — Zygmunt Skrzypczyński i Janusz Labisko (Bolesław Bukowno), gra mieszana — Zygmunt Skrzypczyński i Elżbieta Utecht AZS Wrocław.

W SKRÓCIE

RADOM. Pingpongiści Startu Radom mają coraz mniej szans na utrzymanie się w lidze. Grając z dużym obciążeniem nerwowym przegrali ostatnio wyjazdowy mecz z AZS w Białymstoku 6:12. Punkty dla radomskiego zespołu zdobyli: Komisarczyk 3, Wiatrak i Mazurkiewicz po 1 oraz Komisarczyk z Grzegorczykiem w grze podwójnej.

IŁŻA. W spotkaniu ligowym tenisa stołowego zespół Polonii przegrał z Zelmerem Rzeszów 3:7.

We wczorajszym numerze w wynikach klasy międzyokręgowej podaliśmy błędnie rezultat meczu Gerlach Drzewica — Naprzód Jędrzejów. Wygrali goście nie jak podaliśmy 1:0, lecz 3:0 (1:0). Za błąd, który powstał na skutek słabej słyszalności podczas rozmowy telefonicznej — przepraszamy.

JĘDRZEJÓW. W towarzyskim spotkaniu piłkarskim miejscowy Naprzód pokonał 1:0 (0:0) Błękitnych Kielce.

LUBLIN. W mistrzostwach łuczniczych okręgu juniorów młodszych uczestniczyli również reprezentanci Stelli Słowik. W kategorii juniorek pierwsze miejsce zajęła Anna Ludwicka 1006 ptk. przed Beatą Meus 1008. Wśród chłopców juniorzy Stelli zajęli drugie i czwarte miejsce: Marek Wojtas 1168 pkt. i Konrad Kwiecień 1165 pkt.

Zmarł Jesse Ovens

NOWY JORK. PAP. W Tuscon zmarł 66 letni — Jesse Owens. Przyczyną śmierci była choroba raka. Owens był jednym z najlepszych sportowców w historii lekkiej atletyki. Na olimpiadzie w Berlinie w 1936 r. ten amerykański lekkoatleta zdobył cztery złote medale — w biegach sprinterskich i skoku w dal.

Za dwa tygodnie w Kielcach

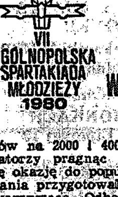

KIELCE. Dawno już wiadomo, że Kielce będą miejscem pierwszej imprezy letniej części VII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, rozgrywanej tym razem według znacznie zmienionych zasad organizacyjnych. Za dwa tygodnie w Kielcach odbędą się spartakiadowe biegi przełajowe.

Na tradycyjnych już trasach Stadionu Leśnego walczyć będzie bardzo liczna, ponad 1000-osobowa grupa dziewcząt i chłopców ze wszystkich województw. Nad przygotowaniem imprezy od dawna pracuje już komitet organizacyjny pod przewodnictwem wicewojewody Bronisława Hyziaka. Uroczyste otwarcie zawodów spartakiadowych przewidziane jest w przeddzień startu, 12 kwietnia w hali sportowo-widowiskowej połączone z koncertem dla uczestników. W niedzielę 13 kwietnia zawody rozpoczną się o godz. 10.45 przemarszem ekip wojewódzkich, zapaleniem znicza i odczytaniem apelu olimpijskiego.

W programie biegów VII OSM są tylko cztery konkurencje — biegi dziewcząt na 1500 i 2500 m oraz biegi chłopców na 2000 i 4000 m. Organizatorzy pragnąc wykorzystać tę okazję do popularyzacji biegania przygotowali imprezy towarzyszące. Odbędą się więc ponadto wojewódzkie finały biegów przełajowych Szkolnego Związku Sportowego oraz „Biegi ku słońcu" dla szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Będzie to wielki młodzieżowy festyn biegania.

KIELCE. Odbyła się tutaj wojewódzka spartakiada młodzieżowa w biegach przełajowych rozegrana na tych samych trasach, na których 13 kwietnia odbywać się będą zawody VII OSM. Impreza miała bardzo liczną obsadę, gdyż startowało przeszło 200 osób. Wśród tej młodzieży (mającej nie więcej jak 17 lat) najlepsze wrażenie zrobił jędrzejowski biegacz, Tadeusz Szczerek.

Oto zdobywcy czołowych miejsc w poszczególnych konkurencjach:

Dziewczęta

1500 m — Obara KSZO, Chrobot, Tomaszewska Łysogóry

2500 m — Gawron, Sobczak Łysogóry, Biernacka Budowlani.

Chłopcy

2000 m — Pasek, Rej Budowlani, Woźniak Znicz

4000 m — Szczerek Znicz, Breszko Granat, Wójcik KSZO.

W punktacji klubowej zwyciężyli Budowlani Kielce przed Łysogórami Kielce, w szkolnej — Lic. Ek. nr 2 Kielce przed SP 15 Kielce.

Ponadto odbyły się dwa biegi przyszłych „spartakiadowiczów", czyli młodzieży do 15 lat. Wśród dziewcząt pierwsza była Skotnicka z Łysogór, a wśród chłopców Szczygieł z Granatu Skarżysko.

WASZYNGTON. W kolejnej konfrontacji kierowców samochodowej formuły 1 zwyciężył Brazylijczyk Nelson Piquet. W wyścigu Grand Prix USA w kalifornijskiej Long Beach, jadący na samochodzie „brabham", Piquet osiągnął na dystansie 261,700 km przeciętną prędkość 141,530 km/godz. (rekord trasy). Kolejne miejsca zajęli: Ricardo Patrese „arrows", Emerson Fittipaldi „fittipaldi", John Watson „mclaren", Jody Scheckter „ferrari", Didier Pironi „ligier".

W klasyfikacji po czterech wyścigach prowadzą Rene Arnoux i Piquet — (obaj Francja) po 18 pkt. przed Alanem Jonesem (Australia) — 13 oraz Pironim — 8 i Patrese — 7 pkt.

Podczas wyścigu w Long Beach w wyniku wypadku ranny został znany kierowca szwajcarski Clay Regazzoni, który został poddany operacji nogi w miejscowym szpitalu.

Widzieliśmy, słyszeliśmy...

TRZEBA TO UMIEĆ

● *Dziennikarz jest wtedy kochany, swój chłop, jeżeli pochwali. Jeśli zaś przypadkiem odważy się zganić wówczas należy mu się nauczka. Bardzo wielu różnych urzędników i funkcjonariuszy tak właśnie myśli. W sporcie również.*

Wygrał Radomiak dwa pierwsze mecze ligowe, pisaliśmy dobrze, więc w Radomiaku uśmiechano się do nas życzliwie. Przegrał Radomiak mecz na własnym boisku, w dodatku w bardzo kiepskim stylu, więc trzeba było to napisać. Normalne.

Wczesnym poniedziałkowym rankiem autor sprawozdania miał jednak okazję wysłuchania przez telefon wielce niesympatycznej wypowiedzi, w tonie groźby utrzymanej, na jaką zdobył się jeden z wysokich klubowych urzędników. Przeżyjemy i to. Naszym działaczom bardziej jednak potrzebna jest umiejętność przegrywania, niż zawodnikom.

TO JEST TO!

● *Wydział Sędziowski OZPN, będący od soboty pod nowym kierownictwem, już w niedzielę wystąpił z interesującą inicjatywą. W przerwie meczu Korona — Orzeł w Kielcach jeden z ligowych sędziów wyjaśniał kibicom podstawowe, a najciekawsze sprawy z przepisów gry. Akcja ta będzie kontynuowana. Także na innych stadionach.*

Brawo za początek. Mamy nadzieję, że cierpliwe kontynuowanie tego szkolenia powinno przynieść duży pożytek.

Piłkarze z Rudek utrzymują się na czele tabeli

W kieleckiej klasie wojewódzkiej rozegrano kilka interesujących spotkań. Lider tabeli w meczu wyjazdowym zremisował w Suchedniowie i dzięki temu utrzymał jednopunktową przewagę nad Spartą. Piłkarze z Kazimierzy wygrali z zespołem rezerwowym Błękitnych. W dalszym ciągu dobrą formę prezentują piłkarze Bucovii i Hetmana, którzy wygrali wyjazdowe mecze. Wysokie zwycięstwo odniósł Partyzant.

W niedzielnej kolejce spotkań strzelono 17 bramek, z tego 8 zespoły gości.

Oto komplet wyników i tabela:

● Błękitni II Kielce — Sparta Kazimierza W 0:1 (0:1)
● Victoria Skalbmierz — Bucovia Bukowa 2:3 (1:2)
● Orlicz Suchedniów — Metalchem Rudki 0:0
● KSZO II Ostrowiec — Granat II Skarżysko 3:2 (1:1)
● Gród Wiślica — Hetman Włoszczowa 1:2 (1:2)
● Partyzant Radoszyce — Pogoń Miechów 3:0 (2:0)

1. Metalchem	14	20	28—8
2. Sparta	14	19	19—8
3. Bucovia	14	18	21—12
4. KSZO II	14	18	24—15
5. Hetman	14	18	21—26
6. Pogoń	14	14	22—19
7. Gród	14	14	19—21
8. Orlica	14	12	10—10
9. Zenit	13	11	20—26
10. Partyzant	14	11	15—26
11. Błękitni II	14	10	14—18
12. Granat II	14	8	14—35
13. Victoria	13	7	18—35

Kielecki sejmik piłkarski

Kielecka piłka nożna nie miała w ostatnich latach znaczących osiągnięć. Po jednorocznych pobytach piłkarzy Korony i Błękitnych w drugiej lidze, jedyny przedstawiciel okręgu w tej klasie, zespół Staru znajduje się w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Natomiast przed obecnym liderem klasy międzywojewódzkiej, Błękitnymi Kielce długa droga do ligowego awansu, a przy tym i żmudna praca nad przygotowaniem zespołu do trudniejszych zawodów.

W takiej sytuacji obradował w sobotę sejmik piłkarski, by podsumować działalność Kieleckiego OZPN i sprecyzować kierunki do pracy na nową kadencję władz okręgu. OZPN skupia 54 kluby, w których gra 88 drużyn seniorów i 111 zespołów juniorów i trampkarzy. Do takiej sporej liczby piłkarzy kluby zatrudniają tylko 85 szkoleniowców, w tym 24 trenerów I i II klasy. O skali tego problemu świadczy i to, że 73 zespoły nie mają szkoleniowca, w tym 11 drużyn klasy okręgowej i A. Jak w całym kraju tak i w województwie kieleckim za mało jest sędziów. Mimo iż w ostatnich czterech latach przybyło 40 arbitrów, nadal wiele spotkań odbywa się bez sędziów związkowych.

Dyskutanci w swych wypowiedziach zwrócili uwagę na mankamenty jakie wystąpiły w pracy OZPN — brak informacji i bieżącej weryfikacji rozgrywek, osamotnienie klubów wiejskich, zbytnie rozbudowanie systemów rozgrywkowych w niektórych klasach. Podkreślono małą troskę klubów i władz administracyjnych o stan boisk i budowę nowych, w tym także placów do gry dla młodzieży. Niepokoi działaczy również mała znajomość przepisów gry u zawodników oraz brak dyscypliny. W rundzie jesiennej nałożono aż 232 kary.

Wstrzemięźliwość w dyskusji na walnym zjeździe oraz brak wypowiedzi problemowych wynikała stąd, iż ustępujący zarząd nie rozliczył się z wykonania uchwały poprzedniego walnego zebrania, nie zbilansował stopnia osiągnięcia założonych celów. Nie było też mowy na temat poziomu kieleckiej piłki nożnej, przyczyn degradacji zespołów z drugiej ligi, ani też powodów utrzymywania się dużego dystansu do krajowej czołówki.

Niepokojąco niska była frekwencja na tak ważnych obradach. Zabrakło przedstawicieli 31 klubów, w tym takich jak: Naprzód Jędrzejów, RKS Stąporków, Ruch Skarżysko, Orlicz Suchedniów, Pogoń Miechów, Gród Wiślica, Zenit Chmielnik, Victoria Skalbmierz.

Dość iluzoryczna była więc prawomocność zebrania dysponującego zaledwie 41 głosami na 119 możliwych.

Nieliczne grono mandatariuszy klubowych zaakceptowało uchwałę, w której zapisano wnioski dotyczące rozbudowy bazy dla piłki nożnej, doskonalenia form szkoleniowych, zwiększenia liczby sędziów, modyfikacji systemu rozgrywek. Postanowiono wystąpić do PZPN o utrzymanie w dotychczasowej formie rozgrywek I i II ligi oraz utworzenie czterech grup klasy międzywojewódzkiej.

Niektóre punkty uchwały są zbyt ogólnikowe i nie stanowią konkretnych zadań. Są jednak i konkrety, jak choćby wniosek organizowania spotkań z zawodnikami popełniającymi przekroczenia regulaminowe i poddawanie piłkarzy egzaminowi z przepisów gry. Byłoby dobrze, gdyby w tej uchwale znalazł się punkt, zobowiązujący zarząd OZPN do corocznego podsumowywania pracy na plenarnych spotkaniach działaczy klubowych i wydziałów okręgu.

Wybrano też 9-osobowy zarząd OZPN. Prezesem został ponownie Ryszard Lipko, wiceprezesami — Zbigniew Hińcsa, Jerzy Matuszyk, Ryszard Mazur, Henryk Zaborowski, sekretarzem — Kazimierz Jelonek, członkami — Zbigniew Bledziewski, Emil Golenia i Stefan Nowocień. Z poprzedniego składu zarządu w nowym znalazły się tylko trzy osoby.

Podczas walnego zebrania OZPN odznaczono złotą honorową odznaką TPPR, a trzem działaczom — Maciejowi Chrapkiewiczowi, Zbigniewowi Strzebalskiemu i Maciejowi Zbroińskiemu przyznano tytuły honorowych członków Kieleckiego OZPN. W obradach uczestniczył przedstawiciel PZPN — Romuald Siekierski. (era)

● Z Radomia i województwa ● Z Radomia i województwa ● Z Radomia i województwa

Radom na wysoki połysk

Wszyscy dbamy o porządek i estetykę

Od kilku lat robi się wiele dla zmiany wyglądu Radomia, ale zaniedbań jest wciąż dużo. Bogaty program przedsięwzięć porządkowych realizowany jest w br. Jednak nie tylko likwidacja ruder, nowe elewacje, nawierzchnie ulic i nowe chodniki przyozdabiają splendoru grodowi nad Mleczną. Liczy się też czystość na co dzień.

— Dążymy do tego, by również nasze miasto stało się schludne, czyste. Zależy to od włączenia się do wspólnego dzieła wszystkich — zakładów pracy, instytucji, szkół, młodzieży i dorosłych. Pragnęlibyśmy, aby każda posesja, każde podwórko przyciągały wzrok przechodniów czystym wyglądem — zielenią i kwiatami — apeluje prezydent Radomia, **Bogdan Barszczyński.**

Pora do upiększania jest najodpowiedniejsza. Służby komunalne przystąpiły już przecież do wiosennych porządków. Kwiecień nie bez racji nazwany jest miesiącem czystości. Jest szansa, aby Radom w tym właśnie okresie zmienił swoją szatę, swój wygląd.

Władze miasta dużo obiecują sobie po przygotowywanej Młodzieżowej Wiośnie Czynów. Liczą na dalsze inicjatywy komitetów osiedlowych, na współudział wszystkich zakładów pracy i instytucji, a także — właścicieli prywatnych posesji.

W pracach upiększających miasto powinni mieć oczywiście udział wszyscy jego mieszkańcy. Od ich postawy poczucia porządku i estetyki zależy przecież bardzo wiele, także utrzymanie tego co uczyniono wspólnym wysiłkiem. Przysłowie przypomina bowiem, że „nie tam jest czysto gdzie dużo sprzątających lecz tam gdzie nie ma brudzących".

W Radomiu — jak dotąd — zbyt mało jest pierwszych, a trochę za dużo — drugich. Dlatego nie narzeka na brak zajęcia straż prezydencka, mają co robić kontrolne trójki „Sanepidu" i inne instytucje. Ale czy muszą? Ojcowie miasta wierzą, że zmiany na lepsze dokonają się szybko, bo postęp jest już widoczny. Stanie się jeszcze większy jeśli wszyscy mieszkańcy uznają za swoją sprawę wygląd: otoczenia miejsca zamieszkania, obejść zakładów pracy, trasy codziennych spacerów, miejsca zabawy i wypoczynku na świeżym powietrzu.

Są już wzorce, przykłady godne naśladowania. Wystarczy przypomnieć wzniesiony wysiłkiem zakładów pracy, młodzieży i mieszkańców Oboziska piękny amfiteatr, efekty czynów społecznych na Glinicach, Ustroniu i innych osiedlach, w wielu zakładach pracy.

Władzom miejskim zależy na upowszechnieniu tych wzorców, na przełamaniu obojętności sprzyjającej nieporządkom i brzydocie. Licząc na pomoc radomian, oferują ze swej strony czynne poparcie dla inicjatyw i energiczne zajęcie się sprawami poważniejszymi, ogólnomiejskimi, takimi jak remonty budynków mieszkalnych i ulic, budowa kanalizacji, przygotowywanie nowych terenów pod budownictwo mieszkaniowe, realizacja oczyszczalni ścieków, porządkowanie nowych osiedli itp. Zrobią o tyle, więcej, na ile wyręczymy ich w przedsięwzięciach drobniejszych. **(m.k.)**

Strażacy z Rzucowa

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Rzucowie w gminie Borkowice powstała w 1926 r. Żyją jej założyciele: **Ján Górecki, Stanisław Wiechecki, Jan Powidel.** Cztery lata temu, z okazji jubileuszu półwiecza, otrzymała sztandar ufundowany przez społeczeństwo. Obecnie jednostka liczy 25 ochotników. Dokonują lustracji zakładów i chłopskich zagród, dbają o zabezpieczenie obiektów przed zaprószeniem ognia, wyjeżdżają do pożarów do wielu okolicznych gmin. W Rzucowie przez kilkadziesiąt lat nie było pożaru. Dopiero ub. rok popsuł humory i... statystyki, jako że spłonęły w tej miejscowości dwie stodoły i dwie obory.

Na zdjęciu: w pełnej gali strażacy-ochotnicy z Rzucowa przed zbudowaną w czynie społecznym strażnicą. Są to: komendant gminny OSP — **Józef Mosiołek,** zastępca komendanta jednostki — **Ludomir Gruszczyński,** kierowca **Józef Fidor, Eugeniusz Wiechecki, Stefan Kowalski, Roman Włoskiewicz i Franciszek Chylicki.** **(hk)**

Fot. Al. Piekarski

W pionkowskiej harcówce

Pionkowski Hufiec ZHP skupia ponad 3 tys. zuchów i harcerzy. Praktycznie więc do tej organizacji należy prawie każdy uczeń miejscowych szkół.

— Założenia naszej działalności uwzględniają różne formy wypoczynku i wychowania — stwierdza, harcmistrz, **Jadwiga Mazurkiewicz.** — Aby zrealizować zamierzenia, dostosować je do zainteresowań najmłodszych niezbędna jest liczna grupa oddanych społeczników. Mamy takich. Starają się oni zaszczepić wśród swych podopiecznych jak najlepsze wzorce osobowe. Wielu instruktorom nie brakuje zdolności pedagogicznych, stąd i powodów do satysfakcji sporo. Szczepy nr 2 i nr 3 należą przecież do najlepszych w Radomskiej Chorągwi ZHP.

Główną bazą działalności jest harcówka przy ul. Orzeszkowej 8. Przy urządzaniu lokalu druhowie spędzili wiele godzin. Osiągnęli zamierzony efekt. Z dumą przyjmują tu swych przyjaciół, zapraszają na spotkania kombatantów, ciekawych ludzi. Składają im tu wizyty również zagraniczni goście m.in. z ZSRR i NRD. Pionierzy zza Odry przyjeżdżają do ośrodka chemików nawet parę razy w roku. Oczywiście, na zasadzie wzajemności na wycieczki do Wernigerode. Lipska udają się dziewczęta i chłopcy z Pionek.

Kiedy odwiedziliśmy harcówkę, druhowie dzielili się właśnie wrażeniami z honorowych dyżurów pełnionych w obwodach głosowania. Wspominano też o wakacyjnym wypoczynku. Zdradzimy, że przygotowuje się bardzo atrakcyjne propozycje na czerwiec, lipiec i sierpień. Na obozach stałych, wędrownych i biwakach znajdzie się miejsce dla wszystkich chętnych. **(wla)**

Sygnał

Gdzie wywozić śmieci?

„W Radomiu nie ma z prawdziwego zdarzenia wysypiska śmieci przemysłowych — pisze w liście do redakcji **Wacław Chorągiewicz** z Oddziału Towarowo-Spedycyjnego PKS. W tej sytuacji odpadki z zakładów wywozi się tu i tam. Monitowane w tej sprawie Wojewódzkie Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej Mieszkaniowej i Budownictwa Komunalnego oraz Wydział Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska nie rozwiązały problemu..."

Dodajmy. W Jedlińsku przy skrzyżowaniu głównej ulicy z trasą E-7 pozostawiono dziesiątki rozbitych... sedesów, oraz sterte innych stłuczek. Ich właściciela można chyba wskazać. Trudno natomiast ustalić kto odpadów pozbywa się w Lesie Kapturskim, na Koziej Górze.

A bywa tak, że każdego dnia wieczorem i nocą z radomskich fabryk wyjeżdżają wywrótki, ciągniki załadowane śmieciami. Kierowca otrzymuje zadanie ulokowania „gdzieś" tego kłopotliwego ładunku czasem udaje mu się dostać do składowiska w Wincentowie. W przypadku niepowodzenia wóz rozładuje szybko i cicho — na uboczu. Grozi przecież spory mandat.

Taką zabawę w chowanego prowadzi z odpowiedzialnymi za porządek i ochronę środowiska wiele przedsiębiorstw. Niektóre firmy dzierżawią u rolników kawałki nieużytków i tam w dołach, zapadlinach upychają odpadki. Jednak na dłużej i ta metoda nie zdaje egzaminu. W promieniu paru kilometrów od miasta brak już takich miejsc.

Trudno określić ile hektarów gruntów uległo zniszczeniu skutek tych nie skoordynowanych poczynań. Na pewno kiedyś problem da o sobie znać bardzo dotkliwie. A mamy przecież tak szczegółowe przepisy o ochronie środowiska!

Ilość odpadków zwiększa się z miesiąca na miesiąc. W Radomiu „produkuje" się ich paręset ton każdego dnia. Najwyższa więc pora zadbać o utworzenie wysypiska z prawdziwego zdarzenia. Podobno była już jego lokalizacja, przygotowano odpowiednią dokumentację. Niestety nie doczekała się ona realizacji.

Oby ten stan nie trwał za długo, bo doczekamy się powstania wokół stolicy województwa wału z fabrycznych śmieci! **(wla)**

Finał zuchowego festiwalu

W ZDK „Waltera" odbył się wojewódzki finał IV Festiwalu Śpiewających Szóstek, organizowany przez Komendę Chorągwi ZHP w Radomiu. Wzięło w nim udział 10 drużyn zuchowych wyłonionych podczas wcześniejszych eliminacji. Najlepsze okazały się zespoły z SP nr 14 w Radomiu, SP nr 4 w Pionkach, zbiorczych szkół gminnych w Gielniowie i Jasieńcu. Koncert w wykonaniu laureatów zadedykowano przedszkolakom i uczniom najmłodszych klas radomskich szkół. **(db)**

Dodatkowe autobusy do Krakowa, Łodzi i Warszawy

Oddział PKS w Radomiu uruchamia z dniem 2 kwietnia dodatkowe kursy autobusów pospiesznych do Krakowa i Łodzi a w dni wolne od pracy — także do Warszawy.

Jak nas informuje zastępca dyrektora do spraw przewozów, **Mieczysław Stawiarz,** jest to odpowiedź na liczne postulaty i propozycje radomian.

Autobusy do **Krakowa** odjeżdżać będą z Radomia o godz. 6.30 i 10.25. Ich trasa wiedzie przez Wierzbicę — Starachowice i Kielce. W drodze powrotną wyruszać będą o godzi.ie 14.00 i 17.30.

Dodatkowy kurs do **Łodzi** ustalony został na godz. 13.30. Odjazd z miasta włókniarzy — o godz. 16.50.

Autokar dodatkowy do **Warszawy** odjeżdżać będzie w niedziele, święta, wolne soboty i w poprzedzające je dni o godz. 17.30. **(mk)**

Niedziela handlowa

Radomianie, a także wiele osób przyjezdnych, dokonywało w niedzielę przedświątecznych zakupów przy ładnej, słonecznej pogodzie. Zgodnie z zapowiedzią otwarte były wszystkie sklepy spożywcze, przemysłowe, owocowo-warzywne, kwiaciarnie. Do najbardziej obleganych przez klientów placówek należały niewątpliwie „Delikatesy". Bardzo dużo ludzi odwiedzało sklepy obuwnicze, tekstylne, odzieżowe, poszukiwano wiosennych okryć, dodatków.

— Największą popularnością cieszą się płaszcze z włoskiej sztucznej skóry — powiedziała nam zastępca kierownika sklepu futrzarskiego przy ul. Żeromskiego 51, Jadwiga Balcerowska. — W ciągu kilku godzin pracy sprzedałyśmy też sporo skórzanych spódnic, zamszowych kurtek, torebek i rękawiczek.

Dużą frekwencję odnotował **SDH „Sezam",** a szczególnie pierwsze piętro tej placówki. Tu zaopatrywano się przede wszystkim w artykuły gospodarstwa domowego — szklanki, talerze oraz środki czyszczące i piorące.

Miał także powodzenie tradycyjny kiermasz WSS, tym razem organizowany w kawiarni **„Teatralnej".** Wyroby garmażeryjne zaprezentowały **„Smakosz", „Frykas", „Bachus"** zaś cukiernicze **„Teatralna"** i ciastkarnie nr 1, 2, 3 WSS. Restauracje przyjmowały jednocześnie zamówienia na realizację takich dań jak — rolady z kaczki, galarety z drobiu, ryby po grecku. Cukiernicy zaproponowali na świąteczny stół mazurki, babki, rolady z jabłkami, kremem, ciasto z owocami. Te smakołyki będzie również można nabyć w bieżącym tygodniu w „Delikatesach", a zamawiać w wytypowanych sklepach WSS. **(db)**

„W ZMR — start do nowoczesnego rolnictwa"

Podczas ostatniego radomskiego sejmiku młodych rolników rozstrzygnięto konkurs na najlepiej pracujący zespół młodego rolnika. Pierwsze miejsce przyznano zespołowi z Wielgiego w gminie Ciepielów w składzie: Kazimierz Lenart, Tadeusz Tracz, Stanisław Siwiec, Henryk Kosior, Wiesław Stępień, Zenon Potrzasaj i Janusz Rejer.

Na zdjęciu: puchar i dyplom uznania wręcza przodownikowi zespołu, Januszowi Rejerowi dyrektor kieleckiej „Agromy" Tadeusz Bartos. (woj)

Fot. A. Zuchowski

Oznakowanie tras wylotowych

Obecne oznakowanie jezdni, tras wylotowych itp. w Radomiu nie zadowala wielu kierowców, szczególnie zaś tych spoza miasta. Krytyczne uwagi dotyczą przede wszystkim plansz wskazujących kierunki jazdy do poszczególnych miejscowości. W bieżącym roku Radom uzyska więc tzw. oznakowanie bramowe. Tablice zainstaluje się bądź na specjalnych wysięgnikach, bądź bezpośrednio nad ulicami. Będą one estetyczniejsze i bardziej czytelne od dotychczas stosowanych. *(db)*

Radomskie słówko

SERWOLATKĄ NADZIEWANA... PAPIEREM

Niedawno pisaliśmy o chlebie z zapieczoną śrubą. Ostatnio ob. Olędzki zam. przy ul. Osiedlowej 38 m 6 przyniósł nam kiełbasę, w której znalazł kawał papieru. Serwolatkę z takim „farszem" wyprodukowano w radomskich Zakładach Mięsnych. Pracownicy tego radomskiego zakładu odesłali interwenującego klienta do sklepu. Personel sklepu skierował go — z kolei — do tychże Zakładów Mięsnych. Koło zamknęło się, choć istnieje przecież określona procedura załatwiania interwencji. (n)

Wszyscy świadczymy na NFOZ

Lekceważenie lokatorów

Pan **Marian Kacperek** z Kozienic (osiedle Pokoju 4 m. 12) interweniował w redakcji w sprawie okoliczności towarzyszących częstemu niedogrzaniu mieszkań w tym rejonie miasta.

— Najgorsze — żalił się — że nie mamy możliwości udowodnienia swoich racji, gdyż Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej nie honoruje ustaleń komisji społecznej.

— Na potwierdzenie tego mieszkaniec Kozienic przytoczył taki fakt. 13 marca w godzinach popołudniowych w mieszkaniach były zimne kaloryfery. Delegacja udała się do kotłowni. Na nic zdało się kołatanie do drzwi. Nikt nie odpowiadał. Grzejniki były zimne do rana, mimo powiadomienia o tym fakcie dyżunnego w Radomiu (tel. 400-76). Udali się więc do kozienickiego Oddziału WPEC. Nie zastali jednak tu ani kierownika, ani mistrza. Ci odnaleźli się dopiero wtedy, gdy palacz uruchomił kotłownię.

Sądzimy, że sprawą, którą dokumentuje już pękata teczka interwencji, odwołań, wyjaśnień, itp. zainteresuje się dyrekcja radomskiego WPEC. **(mk)**

Odpowiadamy na listy

Ekspedientka nie kłamała

Jedna z mieszkanek radomskiego osiedla Ustronie podzieliła się z nami wątpliwościami o zdarzeniu, którego była świadkiem w dniu 20 marca br. Po godzinie 15 dostarczono do sklepu mięsnego przy ul. Grzecznarowskiego dużą partię konserwowej szynki. Ekspedientka odmówiła klientom jej sprzedaży twierdząc, że wyrób przeznaczony jest na zaopatrzenie przedświąteczne.

Odpis listu naszej czytelniczki przesłaliśmy prezesowi WSS „Społem" w Radomiu, ALEKSANDRZE ADAMCZYK. Potwierdziła ona, że ekspedientka sklepu z Ustronia nie kłamała. Aby uniknąć dodatkowego angażowania środków transportu na przewóz konserwowej szynki z magazynu hurtowego WSS do sieci detalicznej, zdecydowano że lepiej będzie przechować ją przez kilka dni bezpośrednio w sklepach posiadających odpowiednie warunki chłodnicze. Prezes Adamczykowa poinformowała nas, że zgromadzone wędliny, łącznie z szynką konserwową będą sprzedawane sukcesywnie w dniach od 1 do 5 kwietnia br. (MK)

Znów brudne butelki i kubki

Nie po raz pierwszy puszemy o niedociągnięciach ze strony pracowników Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Radomiu. Tym razem niedokładnie umytą butelkę pełną mleka przyniósł do redakcji p. Witold Ślązak, pracownik Zjednoczenia Przemysłu Wyrobów Odlewniczych. Na kapslu odbita jest nazwa producenta — Zakład Mleczarski nr 1.

Nasz czytelnik w imieniu kilkudziesięciu swoich kolegów, korzystających z baru „Kefir" przy ul. Traugutta zwraca też uwagę na brudy panujące w tym lokalu — między innymi lepkie i odbierające apetyt kubki, w których podawane są napoje. Co na to kierownictwo placówki i „sanepid"? **(hk)**

Co denerwuje mieszkańców osiedla im. XXXV-lecia

Ze spostrzeżeń reportera

O kłopotach mieszkańców radomskiego osiedla im. XXXV-lecia PRL pisaliśmy już parokrotnie. Z wyjaśnień skierowanych do redakcji przez zainteresowane instytucje wynika, że na rozwiązanie potrzeb najważniejszych (szkoła, sklep, zagospodarowanie terenu) trzeba będzie jeszcze poczekać. Jasne — są to przedsięwzięcia duże, wymagające czasu, spełnienia różnorodnych warunków. Ale... wiele bolączek trapiących lokatorów można usunąć szybko. Przykłady:

● **Do budynków przy ul. Bieruta,** ul. Żeromskiego i ul. Findera prowadzą dojścia wykonane z betonowych płyt. Chwała i za to budowlanym. Jednocześnie, chyba ci sami kierownicy, wyznaczyli takie tragy dla wozów dostarczających materiał do wznoszonych jeszcze obiektów, że krzyżują się one z „chodnikami". Niezradki to obrazek, kiedy dzieciaki, w popłochu uciekają przed rozpędzonym „zilem". Ciężarówki pozostawiają po sobie zwały błota. Piesi pokonują je skacząc z kamienia na kamień, albo brną przez żółtą maź...

● **Zaopatrzenie.** Jest szansa na jego usprawnienie. Jak dotąd mieszkańcy dzielnicy dokonują zakupów w centrum miasta lub w sklepie przy ul. Olszyńskiej. W tym ostatnim — ze zrozumiałych względów — bardzo tłocznie. Gospodynie dźwigają więc ciężkie siatki z podstawowymi artykułami i spoglądają na kiosk Handlowej Spółdzielni Inwalidów, stojący w środku osiedla. Tak — spoglądają, bo po godz. 14 jest on zwykle zamknięty. Widać firmie nie zależy na kliencie, a jej kierownictwo nie dostrzega możliwości zwiększenia obrotów. Dodajmy — nie dba się też o towar. Nawet w piątki, przed wolną sobotą, sprzedawczyni pozostawia nie sprzedane masło i smalec na ladzie aby... jełczały.

W społecznym interesie odpowiedni wydział UM powinien zająć właściwe stanowisko w tej sprawie.

● **Od zasiedlenia bloków mijają miesiące,** a nikt tym nie przejmuje się, że ludzie piszą listy, otrzymują przesyłki. Nie zamontowano jednak drzwiach znikły) i natychmiast udał się do rejonowego urzędu mieszczącego się... na Glinicach. Mijając po drodze kilka placówek pocztowych nie oparł się refleksji, iż nad takim podziałem obwodów musiał ktoś długo myśleć.

Opinii dyrekcji poczty na ten temat — jak dotąd — nie znamy.

● **Tak się składa, że aby dostać** się z dzielnicy im. XXXV-lecia PRL do szkoły, placówek handlowych, przystanku WPKM, trzeba przejść przez jezdnię ul. Struga. Ruch na tym odcinku duży. W pobliżu jest stacja benzynowa, dalej zakłady przemysłowe, trasa T-12. Niestety nie wyznaczono przejścia dla pieszych. Dorośli ze strachem wkraczają na jezdnię, a mamy przeprowadzające swe pociechy nie szczędzą gorzkich uwag pod adresem odpowiedzialnych instytucji. Na łamach „Słowa" nieraz już domagaliśmy się ustawienia znaku ograniczenia szybkości, wymalowania „zebr". Bez skutku. Na szczęście, dotąd obyło się bez wypadku, ale po co kusić los?

Można by pominąć już inne „drobiazgi", że nie usuwa się śmieci, że trzepak zamocowano tak, iż nie sposób z niego korzystać. Tego rodzaju niedociągnięcia mogą zniknąć od razu. Nie wymagają przecież nakładów. Wystarczy gospodarskie podejście. Jeśli i to za trudne, czas zapytać o radę najbardziej zainteresowanych — mieszkańców osiedla.

A. WŁODARCZYK

A N O N S E

Zarządy oddziałów wojewódzkich Polskiego Towarzystwa Lekarskiego i Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego organizują 2 kwietnia o godz. 12 w świetlicy Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Radomiu (ul. Tochermanna 1) posiedzenie naukowo-szkoleniowe. Mgr Jolanta Janiszewska wygłosi referat na temat leków leki w ustroju, a mgr Anna Maj mówić będzie o interakcjach leków.

Zarząd Wojewódzki TWP w Radomiu zaprasza dziś i kwietnia br. o godz. 14 do świetlicy ZEOW na odczyt doc. dr Klausa Buergera, z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Poczdamie. Temat odczytu: „Aktualne problemy racjonalnego i efektywnego wykorzystania energii w NRD".